

● Prymas Polski w Toronto Str. 3

Niezależny
magazyn
dla każdego

Cena \$ 1.00



ECHO TYGODNIA

ECHO WEEKLY Nr 155 Toronto 26 września - 2 października 1985

KONGRES Od specjalnego wystannika Grażyny Farmus

Nieczęsto się zdarza, by Polacy na emigracji podjęli wysiłek, który nie kończy się na paradach protestu podbarwionych narodową megalomanią. Z wielkim więc uznaniem należy powitać Kongres Kultury Polskiej na Obczyźnie, który odbywał się między 14 a 20 września w Londynie w Anglii pod patronatem Rządu RP na Uchodźstwie i Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie.

Celem organizatorów było, jak piszą w programie Kongresu, przekazanie młodszemu pokoleniu wiedzy i doświadczeń odchodzącego już pokolenia wojennej emigracji, pogłębienie wglądu polskiego uchodźstwa w problematykę krajową i służenie ojczyźnie pomocą kulturalną.

Nazwa kongresu nawiązała do Kongresu Kultury Polskiej w Warszawie przerwano go w grudniu 81 roku wprowadzeniem stanu wojennego. Główny nacisk położono w związku z tym na zagadnienia społeczne, ale na Kongresie prezentowano też szereg osiągnięć z różnych dziedzin nauki, oświaty i sztuki. Chodziło tu głównie o prezentację problemów i wysiłków badawczych, o których w Polsce otwarcie mówić nie wolno.

W większości wystąpień i referatów cel ten osiągnięto, choć były i wystąpienia, które podsumowywały wąski w swej specjalizacji dorobek badaczy, niekiedy niezwiązanych do tematyki represjonowanej w kraju. Warto więc, zanim przedstawiemy niektóre referaty prezentowane na Kongresie powiedzieć coś o jego sesjach i kierunkach oraz o samym miejscu konferencji.

Decyzja o organizacji imprezy o tak wielkim znaczeniu dla nauki i kultury polskiej zapadła w lutym 1984 dzięki porozumieniu Rządu RP na Uchodźstwie i Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie. 18 miesięcy musiało wystarczyć na rozesłanie informacji i zaproszeń, przygotowanie referatów, ich selekcję i organizację sesji. Czas naglił, bo zbyt wiele czasu już upłynęło od ostatniego światowego zjazdu polskiego świata nauki i kultury - miało to miejsce we wrześniu 1970 roku, a poprzednia taka konferencja miała miejsce w 1957 roku.

Wybór lokalizacji padł na budynek POSK-u, wielopiętrowy gmach wzniesiony przed ponad 20 laty wysiłkiem emigracji w Wielkiej Brytanii i pomocy instytucji osób prywatnych z całego świata. POSK-owi, jego koncepcji i

wspaniałej atmosferze poświęcę później jedno ze swych sprawozdań z Londynu, wystarczy więc tylko wspomnieć, iż stanowił bardzo dobre zaplecze zarówno dla obrad plenarnych, małych seminariów, rozmów kulturalnych jak i spotkań towarzyskich. Miejsce gdzie można było łatwo odnaleźć i nawiązać kontakt z osobistościami świata naukowego i artystycznego.

Spotykaliśmy więc Leszka Kołakowskiego i Tymoteusza Karpowicza, Wiesława Strzałkowskiego i ks. prof. J. Bocheńskiego, Aleksandra Gellę i Petera Rainę, historyków prof. Zawodnego i prof. Wandycza, wydawców i dziennikarzy pism londyńskich. A wydawca Nowego Dziennika "Nowego Dziennika" Bolesława Wierzbianskiego. Referat otwierający wygłosił Zdzisław Najder a na pytanie które postawił "co kultura polska może dać światu" próbowano odpowiadać wielokrotnie w różnych aparaturach badawczych w różnych perspektywach.

Na kongres organizowany przez prof. dr Edwarda Szczepanika złożyły się sesje plenarne i tematyczne. I tak tematem sesji plenarnych były kolejno: Bieżące zagadnienia krajowe, nowoczesna historia Polski, literatura polska na obczyźnie, filozofia polska na obczyźnie, sesja ogólnonaukowa, kultura polska w obliczu kultur krajów osiedlenia, oświata, książka i prasa polska na obczyźnie. Organizatorami poszczególnych sesji byli kolejno: prof. dr Jan Drewnowski, prof. dr Józef Jasnowski, prof. dr Józef Bujnowski, prof. dr Wiesław Strzałkowski, prof. dr Władysław Skiba, dr Mieczysław Paszkiewicz, mgr Czesław Czaplinski.

Zgłoszono na kongres ponad 140 referatów. Kilka z nich nie zostało wygłoszonych. Straciłmy szansę usłyszenia m.in. Stanisława Baranczaka, prof. A. Matejki i prof. Adama Podgóreckiego. Zdarzało się, że przed tablicą rozkładu dnia obrad tkwiliśmy bezradnie nie mogąc podjąć decyzji - pędzić na sesję literacką czy socjologiczną - nie przegapiając obrad plenarnych. Wieloma z tych referatów będziemy mogli podzielić się z czytelnikami.

Niektóre z nich nie powielone dotrą do uczestników Kongresu w późniejszym terminie. Autorów wykładów prosiliśmy o udostępnienie ich czytelnikom popularnego magazynu w Kanadzie. Ku naszemu zaskoczeniu profesorowie, publikujący w poważnych periodykach naukowych nie odmawiali publikacji w Echu Tygodnia. W ten sposób udostępniamy państwu już w tym numerze referat profesora uniwersytetu oksfordzkiego Leszka Kołakowskiego, jednego z najwybitniejszych filozofów i historyków filozofii XX wieku, a także Petera Rainy - autora biografii Władysława Gomułki, kardynała Wyszyńskiego i pracy o Kościele w Polsce, Bogdana Cywinko - intelektualisty Solidarności wykładającego w Szwajcarii, kanadyjskiego poety Floriana Smieji, czy światowej sławy historyków badających historię współczesnej Polski.

Chcilibyśmy także udostępnić referaty, które wywołały największe kontrowersje i ostrą dyskusję. Wystąpienia, które nadały Kongresowi szczególne piętno i nadały publicystyce na Zachodzie kierunek i piętno. Myślę o wstrząsającym referacie prof. Aleksandra Gelli, który mówił o zagrożeniu biologicznym Narodu Polskiego.

PRYMAS GLEMP W AMERYCE



Na lotnisku w Detroit

Od prawej Prymas Polski

Józef Kardynał Glemp,

arcybiskup Detroit

ks. Szoka, ks. Stanisław

Redwin

Prymasa witano chlebem i

solą

21 września, sobota Prymas Polski Józef Kardynał Glemp, w ramach pielgrzymki duszpasterskiej do polskich ośrodków w USA, przybył dziś z wizytą do Waszyngtonu.

Ks. Prymasa witali przedstawiciele prezydenta Reagana oraz przedstawiciele społeczności polskiej.

Gość z Polski zwiedzał rano zabytki w Waszyngtonie. Program przewidywał też odprawienie mszy św. w katedrze św. Mateusza i spotkanie z arcybiskupem Jamesem

Malone, przewodniczącym Konferencji Biskupów Katolickich w Stanach Zjednoczonych.

Prezydenta Ronalda Reagana reprezentowała Linda Chavez, która przekazała ks. Prymasowi list prezydenta. Oto tłumaczenie tekstu tego posłania.

„Mam zaszczyt powitać Jego Eminencję w Stanach Zjednoczonych, jako duchowego przywódcę katolików polskich.”

Ciąg dalszy str. 4

GENERAL W NOWYM JORKU

Jaruzelski jest w Nowym Jorku, na sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych. Po drodze zawadził o Kube, komentatorzy podejrzewają, że wizyta ta okaże się kosztowna dla Polski, która przy tej okazji będzie się musiała zapewne dołożyć do sowieckich kosztów sztucznego utrzymywania przy życiu reżimu Castro. Mimo usilnych staran, nie udało się załatwić dla generała audiencji w Watykanie, Ojciec Święty nie miał do niego czasu.

Amerykański dziennik Wall Street Journal pisze w poniedziałek 23 września: „Podczas wystąpienia przed Zgromadzeniem Ogólnym, przed Radą do Spraw Międzynarodowych, podczas lunchu z Davidem Rockefellerem i innymi bankierami, Jaruzelski będzie się przedstawiał jako patriota, który uratował Polskę przed sowiecką inwazją.” Dziennik, w obszernym tekście, analizuje rzeczywisty kształt pseudoosiągnięć generała.

Ciąg dalszy str. 6

Dokonczenie str. 3

● **Potężne trzęsienie ziemi w Meksyku** Meksyk doznał potężnego trzęsienia ziemi o mocy 7,8 stopnia na skali Richtera. Najbardziej ucierpiała stolica kraju. Trzęsienie zniszczyło olbrzymią ilość budynków, przerwało transport i komunikację. Tysiące osób jest bezdomnych. Na skutek wstrząsów zginęło co najmniej 3,5 tysiąca osób. Władze szacują, że liczba ofiar śmiertelnych może zamknąć się cyfrą 10 tysięcy. Meksykańskie i międzynarodowe ekipy ratunkowe przeszukują gruzy zakładając, że wiele zasypanych ludzi przeżyło i oczekuje na ratunek. W ten sposób udało się już uratować życie znacznej ilości zasypanych. Szpitale meksykańskie są przepelnione rannymi. Armia meksykańska znajduje się w stanie pogotowia, a prezydent Meksyku Miguel de la Madrid oświadczył, że wszystkie osoby wykorzystujące powstałe zamieszanie w celu grabieży będą traktowane bez litości. W niedzielę (22 września) władze zdecydowały się na pochowanie w masowym grobie ponad 1000 niezidentyfikowanych ciał szybko psujących się z powodu upałów w obawie przed wybuchem epidemii.

● **Nie będzie ustępstw w sprawie obronnego systemu broni kosmicznych** oświadczył prezydent Reagan przed nadchodzącym spotkaniem na szczycie w Genewie. Prezydent Reagan oznajmił, że USA nie użyją obronnego systemu broni kosmicznych ani jako elementu nacisku ani jako elementu ustępstw podczas spotkania na szczycie Reagan - Gorbaczow w Genewie. Prezy-

dent podkreślił, że USA całkowicie poświęcały się sprawie rozwoju tych broni tym bardziej, że "Związek Sowiecki wyprzedza już nas w tego typu badaniach". Zdaniem prezydenta rozwój obronnych broni kosmicznych zapobiega szantazowi wojny nuklearnej i w tym sensie samej wojnie, dlatego też nie może być uważany za część wysyci zbrojen. Prezydent podkreślił, że podjęcie w Genewie cały szereg ważnych spraw, które mogą być negocjowane z korzyścią dla światowego pokoju.

● **Francja przyznała oficjalnie, że jej agenci zatopili "Tęczowego Wojownika" w Nowej Zelandii**. Premier Francji Laurent Fabius zmienił wszystkie dotychczasowe zapewnienia Francji o niewinności w sprawie zatopienia "Tęczowego Wojownika", statku ruchu ochrony środowiska i pacyfistów, przyznając oficjalnie, że francuscy tajni agenci zatopili statek w porcie nowozelandzkim. Premier złożył wyrazy szczerego ubolewania na ręce premiera Nowej Zelandii Dawida Lange. W swym wystąpieniu premier Fabius nie wymienił agentów z nazwiska, ale stwierdził, że nie powinni być oni obciążeni, gdyż działali zgodnie z otrzymanymi rozkazami. Na skutek wybuchu zginął dunkski fotograf przebywający na statku. W swym wystąpieniu premier Fabius nie wymienił osób w rządzie odpowiedzialnych za incydent, zapowiedział jednak powołanie specjalnej komisji parlamentarnej do zbadania sprawy. Statek "Tęczowy Wojownik"

mał być użyty przez pacyfistów i przedstawicieli ochrony środowiska do akcji protestacyjnej przeciwko francuskim próbom nuklearnym w atolu Mururoa. Oświadczenie Fabiusa nastąpiło w tydzień po tym jak prestiżowy dziennik francuski "Le Monde" oznajmił, że rząd francuski zataił swój udział w zatopieniu statku, i w dwa dni po tym, jak ze stanowiska ministra obrony narodowej ustąpił C. Hernu stwierdzając, że był w kontekście zatopienia statku oszukiwany przez podwładnych. W dniu ustąpienia ministra Hernu, prezydent Mitterrand zwołał ze stanowiska szefa francuskiego wywiadu P. Lacoste. Premier Fabius w komunikacie prasowym podał, że przedstawiciele wywiadu i ministerstwa obrony okłamywali B. Tricot powołanego przez rząd do wstępnego rozważania sprawy. W efekcie Tricot uniewinnił rząd francuski w podsumowaniu swego śledztwa ogłoszonym 26 sierpnia stwierdzając, że dwóch francuskich agentów zaarrestowanych przez nowozelandzką policję i trzech innych poszukiwanych przez nią przybyło w rejon Południowego Pacyfiku w celu śledzenia statku, a nie jego zniszczenia. Dwaj agenci francuskiego wywiadu kapitan Dominique Prieur (kobieta) i major Alain Mafart znajdują się w nowozelandzkim więzieniu oczekując na proces sądowy z oskarżenia o morderstwo, podpalenie i zorganizowanie spisku z dokonaniem eksplozji.

● **Dwóch białych skazanych w RPA na karę śmierci za zabicie czarnej osoby**. Na karę śmierci przez powieszenie sąd w Południowej Afryce skazał dwóch młodych mężczyzn, którzy zgwałcili Murzynkę, zamknęli ją w bagażniku samochodu, podpalili samochód i zignorowali jej błagalne okrzyki o uwolnienie. Jest to pierwszy przypadek w historii Republiki Południowej Afryki skazania na śmierć białych za morderstwo popełnione na osobie czarnej.

● **Wojsko RPA opuściło Angolę**. Po tygodniu pobytu około 500 żołnierzy Republiki Południowej Afryki opuściło

Angolę, zabijając 15 partyzantów SWAPO i biorąc do niewoli 49. Generał G. Meiring oznajmił, że atak powiódł się całkowicie niszcząc w olbrzymim stopniu strukturę dowodzenia i sieci dostawcze partyzantów zwalczających panowanie RPA w Południowo-Zachodniej Afryce (Namibia). Partyzanci SWAPO (South-West Africa People's Organization) są organizacją komunistyczną i prosowiecką, otrzymującą wsparcie i zezwolenia na bazy na terenie komunistycznej Angoli.

● **Ogólnonarodowe referendum w Szwajcarii przynosi zwycięstwo zonom 54%**. Szwajcarów głosowało za nowym prawem małżeńskim, według którego między innymi zona będzie mogła używać swe nazwisko panieńskie (ale jedynie w połączeniu z nazwiskiem męża) oraz w przypadku rozwodu będzie miała prawo do połowy rodzinnego majątku, a nie 1/3. Podobnie w przypadku śmierci któregoś z małżonków, drugi będzie miał prawo do połowy rodzinnego majątku, a nie jak według poprzedniego prawa do 1/3, gdy 3/4 przypadało dzieciom.

● **Partyzanci afganscy odparli ofensywę sowiecką we wschodnim Afganistanie**. Ofensywa trwająca około miesiąca i zmierzająca do odcięcia partyzantów od Pakistanu zakończyła się fiaskiem. Miesiąc walk w prowincji Paktia toczonych głównie w pobliżu granicy afgańsko-pakistańskiej źródła partyzanckie zaliczają do jednego z najbardziej krwawych w ciągu już 6-letniej wojny z sowieckim okupantem. Według partyzantów w walkach tych zginęło co najmniej 189 partyzantów i 56 cywilów, a 550 partyzantów i osób cywilnych zostało rannych. Po stronie sowieckiej, zdaniem tego samego źródła, zginęło co najmniej 617 żołnierzy, a ponad 1000 zostało rannych.

● **Grecja aresztuje trzech szpiegów sowieckich oraz trzech lewicowych terrorystów**. Po raz pierwszy od czasów, gdy władzę w Grecji zdobył przed 4 laty so-

cialista A. Papandreu władze greckie wykonały podwójny krok, zadający zdaniem wywiadów zachodnich, poważny cios sowieckiej działalności szpiegowskiej i terrorystycznej na Zachodzie i zwiększający wiarygodność Grecji jako członka NATO. Korzystając z informacji zachodnich wywiadów i zbiegłego w maju do USA sowieckiego dyplomaty S. Bokczana (rzekomo zastępca szefa KGB na Grecję) władze greckie zaarrestowały pod zarzutem sprzedaży ZSRR tajemnic wojskowych i tajnych urządzeń elektronicznych 34-letniego porucznika V. Serepisiodisa oraz dwóch pracowników cywilnych 37-letniego N. Pipitsoulisa (oskarżony o sprzedaż Sowietom urządzenia elektronicznego do śledzenia satelitów w kosmosie) i 37-letniego M. Megalocionomu. Grecka policja zaarrestowała także trzech radykalnych, lewicowych i prosowieckich terrorystów oskarżając ich o przeprowadzenie dwóch ataków bombowych w Atenach na obiekty amerykańskie i o nawoływanie do mordów politycznych. Akcja władz greckich nastąpiła w przeddzień przybycia do Aten specjalnej delegacji amerykańskiej mającej zbadać czy Grecja zapewnia odpowiedni stopień nieprzeciekania tajnych informacji. Opinia powyższej delegacji amerykańskiej zdecyduje czy USA sprzedadzą Grecji 40 samolotów bojowych F-16 (wartość kontraktu 1 miliard dolarów).

● **Skandal szpiegowski dosięga kanclerza Kohla**. 45-letnia Herta-Astrid Willner i jej mąż 59-letni Herbert Adolf zbiegli z Niemiec Zachodnich do Niemiec Wschodnich. Małżeństwo to szpiegujące na rzecz Niemiec Wschodnich od kilkunastu lat miało dostęp do szeregu ściśle tajnych informacji rządowych i wojskowych. Herta Willner od 12 lat pracowała jako sekretarka w biurze kanclerza Kohla. H. Adolf służył w Waffen SS, do roku 1949 przebywał w niewoli sowieckiej, potem osiedlił się w Niemczech Wschodnich, gdzie wstąpił do partii komunistycznej. W roku 1961 wyemigrował na Zachód.

czynienia z klasyczną działalnością odwetową może ona przynieść pewne wahnięcia w normalnym funkcjonowaniu brytyjskich placówek w ZSRR a nawet frustrację osób wydalonych ale w żadnym wypadku nie jest stratą na skalę państwową.

31 nie równa się 31

Trudno w tej chwili znać motywy jakimi kierował się Gorbaczow starając się koniecznie usunąć tyle samo Brytyjczyków z ZSRR co usunęto Sowietów z W Brytanii. Jednym z możliwych obok pokazania prawdziwego oblicza tzn. oblicza z uśmiechem za którym kryją się żelazne zęby (o czym za chwilę) mógł być motyw remisu nie zwycięstwa gdyż ZSRR prawdopodobnie nie chce wydać się lepszy w konkurencji wydalania cudzoziemców ale pokazania że nie jest gorszy w wyrównaniu zadanych ciosów.

W perspektywie długofalowej wy daje się liczyć na to że świat będzie pamiętał jedynie remis w wydalaniu szpiegów a więc remis działalności szpiegowskiej w ogóle a dalej remis ich celów, metod charakteru a także ustrojów będących ich glebą.

W tym więc sensie traktowanie odpowiedzi sowieckiej jako osiągnięcia remisu jest jak najmniej właściwe. Nawet gdyby wydaleni Brytyjczycy byli szpiegami a nie byli (a jeśli ktoś kiedykolwiek był w Moskwie czy w ZSRR to wie jak niemożliwe jest tam szpiegowanie

ZBIGNIEW FARMUS


31 nie równa się 31

Po ucieczce Olega Gordiejewskiego na Zachód wieloletniego agenta KGB a ostatnio szefa siatki KGB w Londynie rząd brytyjski wydalil w oparciu o jego informacje 25 szpiegów sowieckich z W Brytanii. W odpowiedzi rząd sowiecki wydalil 25 Brytyjczyków z ZSRR. Nas tępnie rząd brytyjski podjął decyzję o wydaleniu następnych 6 szpiegów podobnie jak poprzednio w oparciu o informacje Gordiejewskiego. Rząd sowiecki w odwecie wydalil następnych 6 Brytyjczyków. Razem 62 osoby po 31 po obydwu stronach. W sensie arytmetycz-

nym remis ale stoję na stanowisku że arytmetyka jest w tym przypadku zupełnie nieistotna.

Wielka Brytania zniszczyła sowiecką siatkę szpiegowską

To co najważniejsze po stronie cyfry 31 osób wydalonych przez W Brytanię to to że są to prawdziwi szpiegowie i że wydalając ich tyłu W Brytanii zniszczyła jąrdro sowieckiej siatki szpiegowskiej na W Brytanię. W przypadku wydaleni na Brytyjczyków przez ZSRR mamy do



ECHO TYGODNIA

WYDAJĄ I REDAGUJĄ

JACEK ADOLF i GRAZYNA FARMUS

Dyrektor Biura Reklamy **KRZYSZTOF DROZDZ**

ADRES ECHA TYGODNIA
Tylko dla korespondencji

862 Tandridge Crescent
REXDALE, ONT. M9W 2P2

Telefon:
743 - 5706

Od pomedzianku do soboty w godz 10 - 3 po poł

BIURO TORONTOŃSKIE
174 Maria St., Toronto, Ont., M6P 1W4

TELEFON
766 - 3774

CENNIK OGŁOSZEN

1 kolumna x 1 cal - \$ 5	Stale ogłoszenia w kąclku handlowym
2 kolumny x 1 cal - \$ 10	3 miesiące - \$ 42
1 kolumna x 2 cale - \$ 10	Ogłoszenia o wolnych miejscach pracy
1/2 strony - \$ 175	I jej poszukiwaniu - bezpłatnie
1 strona - \$ 350	

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian i skrótów w nadesłanych listach i manuskryptach

Prenumerata, półroczna \$ 25, roczna \$ 50

KARDYNAŁ W TORONTO

W Toronto na lotnisku Pearson International Airport Terminal II, VIP LOUNCH zatrzymał się w podróży z USA do kraju kardynał Józef Glemp. Spotkał się tam przez 30 minut z 24 osobami reprezentującymi Polonię kanadyjską. Po Jego Eminencję udał się do Windsor przez Zarządu Głównego KPK Jan Kaszuba. Przy wyjściu z samolotu powitał Prymasa Polska prowincja Obłatów ks Antoni Mendrela wraz z inż Stanisławem Orłowskim, I-szym wiceprezesem Zarządu Głównego KPK Kardynałowi towarzyszył ks biskup Dąbrowski, zastępca sekretarza Episkopatu oraz ks Gawon prowincja Chrystusowców w USA i Kanadzie. Przy wejściu do sali konferencyjnej przywitał dostojnego gościa i towarzyszące mu osoby Prezes KPK Okręg Toronto Jerzy Burski w towarzystwie wiceprezeski Okręgu Hanny Blajer. Następnie dokonano prezentacji gości. Obecni byli proboszczowie parafii polskich w Toronto ks Ewczyski z parafii sw Teresy, ks Musielski z parafii sw Kazimierza i sw Stanisława, ks Krystkowiak z parafii Matki Boskiej, ks Bąk z parafii Maksymiliana Kolbego. Obecni byli także prezesi centralnych organizacji emigracyjnych jak również osoby z Zarządu Głównego KPK

p Zalutynska, p Kogler, p Bielski, p Kreglewska, p Łopinski. Obecna była m in prezeska Federacji Kobiet p Sas-Korczyńska, prezes SPK p Szczeciński, prezes Rady Kongresu p Gertler, prezes ZMP p Korzeniowski, prezes Stowarzyszenia Inżynierów Polskich p Słubicki oraz prezes Związku Polaków w Kanadzie p Dobranowski wraz z redaktorem naczelnym organu Związku

Kardynał podziękował Polonię za wielki wkład materialny i poparcie duchowe dla kraju. Zastrzegł, że nie zajmuje się sprawami politycznymi, lecz ze jego troską jest stan moralny społeczeństwa polskiego. Wyraził nadzieję, że w przyszłym roku przyjedzie na wizytę duszpasterską do Kanady.

Jan Kaszuba, prezes KPK obecny z żoną i synem, powitał Jego Eminencję w imieniu całej Polonii wręczając Mu i biskupowi Dąbrowskiemu medale pamiątkowe z pobytu Ojca Świętego w Kanadzie. Po kilkunastominutowych, nieformalnych rozmowach z przedstawicielami Polonii i zdjęciach oficjalnych, kardynał Józef Glemp udał się na pokładzie samolotu do kraju.

Toronto, 24 września 1985 r

RYBKA PSUJE SIĘ OD GŁOWY

Opozycja dopadła ministra rybołówstwa Johna Fräsera. Minister zaaprobował sprzedaż miliona puszek z tuńczykiem, które inspektorzy jego ministerstwa uznali za nie nadające się do spożycia.

Sam nawet ochotniczo zjadł porcję ryby, by oświadczyć, że jest niczego sobie. Niefortunna decyzja doprowadziła do rodzinnej afery zwanej żartobliwie tunagate.

NDP i liberalowie oświadczyli, iż minister igrza ze zdrowiem swych wyborców. Program CBC fifth estate ujawnił, że paskudna rybka znalazła się w puszkach Star Kist, Ocean Maid i Bye the Sea. Dzięki podpisowi ministra w kwietniu 85. Decyzję tę podjął na wiadomość, że zakład przeróbki i puszkowania ryb w Nowym Brunzwicku może stracić 400 miejsc pracy, jeśli minister da posłuch opiniom inspektorów. Rybki były mocno

uszkodzone mechanicznie, nie stanowią jednak, jak twierdził Fraser, niebezpieczeństwa dla zdrowia. Nie zaprzeczył jednak oskarżeniom Broadbenta, że może ich spożycie powodować wymioty u osób chorych, starszych i dzieci.

Siłły Zbrojne Kanady mimo iż nie za trudnią powyższych kategorii osób, szybkoitko zwróciły zapasy konserw wartości 100 000 dolarów. Towar bowiem cuchnął. Rybki nie chciał też wziąć Famine Relief Found dla głodujących w Etiopii, mimo iż dar opiewał na sumę pół miliona dolarów. Z półek sklepów wycofano podejrzane puszkę. Po tygodniu wym boju minister złożył rezygnację.



Oto numery seryjne puszek, które uchodzą za szkodliwe dla zdrowia

STAR-KIST

949 VHBS 173
949 VHBS 179
959 VCBS 188
929 VCBS 301
949 VCBS 334
949 VFAS 356
749 VFCS 356
849 VFCT 004
929 VCBT 015

849 VGCT 017

949 VEBT 036
949 VGBT 036
949 VFBT 043
949 VCBT 102
949 VEBT 102
949 VHBT 106
949 VGBT 106
949 VFBT 107
949 VCBS 233

BYE THE SEA (Ocean Maid)

929 VFCS 089
729 VHBS 102
929 VHBS 136
929 VBDS 122
629 VFBS 159
929 VCBC 166
859 VSCS 166
929 VCBS 178
949 VGBS 179
959 VGBS 188
949 VBBS 191

949 VHBS 220
959 VHBS 222
959 VBBS 255
959 VGBS 327
849 VHCT 016
949 VFBT 043
929 VFBT 073
629 VEBT 099
CAPTAIN'S PANTRY
629 VCBS 248

restrykcje poruszania się niezliczeni agenci przeważnie nie ma co szpiegować) nawet wówczas remis arytmetyczny mogą być uznani za remis szpiegowi nie mógłby być uznany za remis moralny. Jak już pisałem kiedyś w tym miejscu są organizacje szpiegowskie i organizacje szpiegowskie. Żadna z nich nie jest święta (co ostatnio wyszło np wyraznie w przypadku afery z zatopieniem Tęczowego Wojownika) ale wywiad sowiecki podporządkowany całkowie głównie celowi imperium sowieckiemu jakim jest zbudowanie komunizmu i totalitaryzmu na całym świecie ma się tak w sensie moralnym do wywiadów zachodnich jak jaskinia barba rzyńskiego ludozercy ma się do wieżowca na Manhattanie. Arytmetyczny remis w tym więc sensie w żadnym razie nie może uchodzić za równouprawnienie zachodniej i sowieckiej działalności szpiegowskiej.

Gorbaczow ukazuje prawdziwe oblicze

Czyli fakt, że za pogodnym i przyjacielskim uśmiechem kryją się zelazne zęby. Sledzę i przedstawiam w tym miejscu wszystkie te fakty z jego życiorysu i wczesniejsze i te z obecnego okresu sekretarzowania partii sowieckiej, które jednoznacznie ukazują, jak Gorbaczow pod względem wszystkich najgorszych cech, które wolny człowiek Zachodu stwierdza w dyktatorze i terrorystycie komunistycznym na stanowisku przywódcy ZSRR, nie tylko, że wyrównuje poziom swych poprzedników od Lenina, poczynając, ale w wielu dziedzinach, włącznie ze Stalinem, ich przewyższa.

Ostatnio także w dziedzinie remisowania w wydalaniu niewinnych osób za wydalanie szpiegów sowieckich. Myślę, że najwyraźniej uprzytomnia to dwa przypadki wydaleni szpiegów

skich z życia poprzedników Gorbaczowa Brezniewa i Andropowa.

W 1971 roku W Brytania wydalila 105 szpiegów sowieckich. W odpowiedzi Brezniew wydalil 5 Brytyjczyków i zabronil wrócić do ZSRR 13 Brytyjczykom przebywającym na urlopie.

W 1983 roku, gdy przywódcą ZSRR był sam Andropow (w końcu wiolelni szef KGB i jak żaden z poprzedników zasłużony w rozwoju sowieckich siatek szpiegowskich na świecie) Francja wydalila 47 szpiegów sowieckich. Andropow nie wydalil z ZSRR żadnego Francuza.

Obydwa wyniki 105 do 18 i 47 do 0, są więc jak widzimy niebotycznie dalekie od zremisowania.

Podkreślę jeszcze, że gorbaczowski wydalenie 31 Brytyjczyków jest największym jednorazowym dyplomatycznym wydaleniem z ZSRR od ponad 40 lat.

Znaczenie sowieckiego szpiegostwa

Jednym zdaniem, nie sposób je przecenić. Tak się złożyło, że w srodę 18 września amerykański sekretarz obrony Casper Weinberger podal pewne cyfry i trudno wyobrazić sobie lepszą zwięzłą ilustrację znaczenia sowieckiego szpiegostwa w ujarzmianiu świata przez sowieckie imperium. Eksperti zachodni szacują, stwierdził Weinberger, że ZSRR zaoszczędził w ciągu ostatnich 6-7 lat od 12 do 15 miliardów dolarów kradnąc zachodnią technologię i nie musząc organizować własnych badań eksperymentów i wdrożeń oraz zaoszczędził 5-7 lat czasu, który musiałby poświęcić na niezależne dochodzenie do tego, co osiągnął już. Za chód Raport CIA dotyczący sowieckiej działalności szpiegowskiej podaje np. że uzyskanie przez wywiad sowiecki dokumentacji F-18 samolot

myśliwsko-bombowy amerykańskiej marynarki wojennej zaoszczędziło sowieckiemu lotnictwu wojskowemu i przemysłowi radarowemu sumę 55 milionów dolarów oraz 5 lat czasu badawczego i eksperymentalnego 1000-osobowego zespołu najlepszych naukowców i inżynierów.

A co z Kanadą?

Prasa ma już przecieki, że Gordiejewski ujawnił już co najmniej jednego szpiega sowieckiego działającego w Kanadzie. Nie wiem, jak to się skończy, ale znając niemrawość i jakąś głupią czy naiwną delikatność Kanady w sprawach szpiegostwa sowieckiego, może to się skończyć niczym, bądź czymś zupełnie nieistotnym.

Czy ktoś pamięta, kiedy Kanada wydalila jakiegos znaczącego szpiega sowieckiego bądź zniszczyła jakąś sowiecką siatkę szpiegową?

Tymczasem Kanada, członek NATO i jedyne państwo zachodnie mające automatyczny dostęp do wielu skądinąd tajnych bądź zastrzeżonych amerykańskich osiągnięć technologicznych, uchodzi od lat za raj sowieckich szpiegów, jak i za kraj przetrzutu tych szpiegów do USA (w olbrzymim stopniu jest to wina ery Trudeau).

W Kanadzie znajduje się około 500 dyplomatów oraz oficjalnych przedstawicieli handlowych, turystycznych itp. obywateli państw bloku sowieckiego. Według znanego już od lat procentu szpiegów wśród takich osób mamy ich w Ottawie około 300, mniej lub bardziej uwikłanych w działalność szpiegową. Kiedy powstała w ubiegłym roku CSIS (Canadian Security and Intelligence Service) popisał się jakimś znaczącym sukcesem w ich zdekonspirowaniu?

ciąg dalszy ze str. 1

go przytaczając dane dotyczące skażenia środowiska oraz wypowiedz dr Waldemara Kuczynskiego piętnującą postawę w opozycji w PRL i proponującą rozwiązanie nawiązujące do tradycji młodego Kuronia - wnikania na powrót do struktur oficjalnych.

Na konferencji udało się nam przeprowadzić kilka rozmów zarówno z wykładawcami, jak i uczestnikami sesji.

W najbliższych numerach podzielimy się z państwem uwagami prof. Rainy i historyka prof. Wandycza.

Spotkał nas wielki zaszczyt rozmowy z prezydentem Raczynskim. Wywiad ten ukaze się równolegle w "Głosie Polskim" podobnie jak kilka innych materiałów, na które jedynie 2 polskie gazety w Kanadzie uzyskały wyłączenie. Chciałabym w tym miejscu serdecznie podziękować redaktorowi Zymanowi za wspaniałą współpracę na Kongresie Londyńskim, wykraczającą poza partykularne interesy konkurencyjnych pism i próżność osobistą, za to z pożytkiem dla rzeszy naszych wspólnych i własnych czytelników.

Na Kongres zjechało wiele osobistości świata emigracyjnej kultury i sztuki. Z prawdziwą radością odnalazłam w tłumie reżysera filmu dokumentalnego "Robotnicy 80" Andrzeja Chodakowskiego, który opowiedział nam o sytuacji na lewicy we Włoszech, rozmawiałam też z Andrzejem Piwarskim i Barbarą Ur - plastykami, którzy zamieszkując w Niemczech Zachodnich, zyskali już pewną sławę w Zachodniej Europie. Ich grafiki i reprodukcje będą ozdobą Echa przez parę miesięcy, a rozmowa o powinnościach artysty w kraju i emigracji na pewno zainteresuje naszych czytelników. Rozmawialiśmy również z Mirosławem Chojeckim, z kierownikiem Instytutu Piłsudskiego, z administracją POSK-u, z artystami teatru mieszcącego się w tym budynku.

Warto powiedzieć parę słów o artystycznym życiu Kongresu.

Kongresowi towarzyszyło kilka imprez artystycznych na wysokim poziomie. W sobotę 14 września Teatr Polski ZASP wystawił sztukę Jerzego Szaniawskiego "Żeglarz" w reżyserii Heleny Kaut-Howson z udziałem aktorów ZASP - wielu niedawno przybyłych z kraju.

W niedzielę koło tańców i pieśni polskich przy organizacji Y M C A "Mazury" pokazało spektakl folklorystyczny z choreografią i reżyserią W Lesieckiego.

W poniedziałek odbył się wieczór "poetycki" prezentujący 40 lat twórczości poetyckiej na obczyźnie. Wśród wykonawców odnaleźliśmy znaną z roli Amerykanki w "Barwach Ochronnych" Zanuskiego, Krystynę Podleską, ale także artystów z dobrą interpretacją wierszy od Hemara, Łobodowskiego po Barańczaka.

Następnego wieczoru mieliśmy koncert kompozytorów polskich i recital pianistyczny Alana Kogosowskiego, który niedawno odniósł triumf w londyńskim Guildhau występiem "Chopin the Spirit of Poland".

Wielkim wydarzeniem i przeżyciem artystycznym był recital skrzypcowy słynnej polskiej skrzypaczki Wandy Wilkomurskiej, która zaprezentowała utwory kompozytorów polskich m.in. Szymanowskiego, Wieniawskiego i Lutosławskiego. O występach Wilkomurskiej w Barbican Hall, krytyk Times'a napisał: "Jej wykonanie utworów Szymanowskiego było jednym z wielkich osiągnięć artystycznych naszej epoki". Na koncert w POSK przybyli więc także wielbiciele jej talentu spoza kongresowego i polskolondyńskiego środowiska. Wilkomurska, która opuściła kraj po ogłoszeniu stanu wojennego, mieszka w Wiesbaden w Niemczech Zachodnich i koncertuje w Europie przy akompaniamencie profesora Wyższej Szkoły Muzycznej w Karlsruhe - Wernera Genuit.

Organizacją tych wspaniałych imprez zajmowała się Irena Dolmar, prezes Związku Artystów Scen Polskich.

Warto dodać, że z wyjątkiem gościnnych recitali wspomniane przedstawienia będą mogli londyńscy Polacy oglądać kilkakrotnie. Az trudno nie westchnąć - jak szkoda, że tylko oni.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę organizacjomolonijnym na fakt istnienia teatru, a raczej kilku scen londyńskich, które oglądać może zaledwie kilka tysięcy widzów, gdy tymczasem mogły one być wspólnym dobrem całej wielomilionowej emigracji, która narzekając na posuchę kulturalną w krajach osiedlenia, powinna zorganizować objazd tej bądź co bądź profesjonalnej trupy. Przedsięwzięcie to wprawdzie kosztowne i może nawet nieopłacalne, ale czyż nie należy dopłacać do sztuki by egzystowała?

Na zakończenie tego pobieżnego przeglądu chciałabym podziękować Rządowi RP na Uchodźstwie za wielkie przeżycie intelektualne jakim po latach emigracji stał się dla mnie Kongres Kultury Polskiej. Sądzę, iż wielu uczestników wyobcowanych ze swych zamiedbanych na emigracji zainteresowań, odnalazło w tym wielkim zjeździe inspirację do przemyśleń i twórczego wysiłku. Dziękuję prałatowi Franciszkowi Plucie, przedstawicielowi Rządu RP na Uchodźstwie na Kanadę, że delegował mnie osobiście na owe wielkie wydarzenie w życiu społecznym emigracji.

GRAŻYNA FARMUS

PRYMAS W USA

Ciąg dalszy ze str. 1

„Społeczeństwa Ameryki i Polski łączą silne więzy. Dziesięć milionów Amerykanów polskiego pochodzenia odczuwa silną więź ze swą ojczyzną, natomiast działalność Kościoła w Polsce na rzecz praw człowieka stała się źródłem natchnienia dla Amerykanów wszelkich wyznań”

„Społeczeństwo amerykańskie docenia i popiera zabiegi Kościoła w sprawie pojednania i dialogu w Polsce. Jestem przekonany, że ks. Prymas Glemp dozna gorących uczuć społeczności amerykańskiej dla narodu polskiego i odczuje, jaką sympatią darzymy aspiracje Polaków”

Na zakończenie listu, prezydent życzy gościowi szczęśliwego i owocnego pobytu w Ameryce

Sobota, 21 września Prymas Glemp przybył dziś do Detroit w stanie Michigan

Na lotnisku powitało go około stu przedstawicieli społeczności polskiej. Przygotowano dla niego, staropolskim zwyczajem, chleb i sól

Dzieci z ludowych strojów wręczyły gościowi biało-czerwone goździki

Arcybiskup Detroit powiedział, że społeczność polska w Detroit jest zaszczytną wizytą Prymasa

Józef kardynał Glemp spotkał się z przedstawicielami emigracji polskiej i odwiedził Polsko-Amerykański Katolicki Ośrodek Naukowy w Orchard Lake. Wystąpił też na konferencji prasowej

Waszyngton, 21 września W piątek 20 września, w stolicy USA, Prymas odbył konferencję prasową

Odpowiedział między innymi na pytania, dotyczące projektowanej Fundacji Rolniczej, zaangażowania politycznego księży, procesu morderców ks. Popiełuszki i amerykańskich sankcji gospodarczych

W piątek po południu miejscowego czasu, kardynał Glemp spotkał się w sali konferencyjnej jednego z waszyngtonskich hoteli z prasą. Dziennikarze rozpoczęli od sprawy fundacji pomocy rolnictwu indywidualnemu

Fundacja Rolnicza już za kilka tygodni

Prymas przypomniał historię projektu, którego realizacja od początku natrafiała na trudności, jak powiedział, ekonomiczne i polityczne

Następnie Prymas zaczął mówić o obecnym stadium fundacji

„Dzisiaj jesteśmy w takim stanie, że mamy nadzieję, że w najbliższych tygodniach te rozmowy zostaną pozytywnie ukończone. Ostateczne załatwienie tej sprawy Fundacji Rolniczej, to jest podpisanie statutu - przyjęcie statutu - i utworzenie formalnej Fundacji, instytucji, która by rozpoczęła swoją aktywność”

Temat fundacji na tym się nie wyczerpał. Następne pytania: Czy wizyta ks. Prymasa w USA ma związek z Funduszem? Czy Prymasowi wiadomo o krążących informacjach iż podczas spotkania Jaruzelskiego z Davidem Rockefellerem, które ma nastąpić już niedługo w Nowym Jorku, dyskutowana będzie sprawa włączenia się Fundacji Rockefellerów do akcji pomocy polskiemu rolnictwu?

„Jest niejasne” - powiedział przy tym pytający dziennikarz - „czy Rockefellerowie mieliby zasilić fundusz księgi, czy też przekazać pieniądze poza tym funduszem”

Prymas odpowiedział

„Nie, nie. Moja podróż, która była zaplanowana jako przede wszystkim odwiedzenie kardynała Króla i Amerykanów polskiego pochodzenia i arcybiskupa Malone, jako rewizyta, nie ma żadnego związku z Fundacją Rolniczą”

I odpowiedź na pytanie o uczestnictwo Fundacji Rockefellerów

„Słyszałem, ale to tylko mogę mówić, że słyszałem o tym, że instytucja Rockefellerów ma także podjąć inicjatywę pomocy rolniczej. Mnie się wydaje, że jedno - Fundacja Rolnicza od strony Kościoła i Fundacja Rockefellerów, wzajemnie sobie nie przeszkadzają i się uzupełniają”

Kolejnego reportera interesowała sprawa, jak to ujął, księży przenoszonych na inne placówki kościelne, za zbyt - w domyśle, zbyt - zdaniem Prymasa - upolitycznienie Prymas odparł

„Niewątpliwie, że jest kilku księży w Polsce, którzy wolą mówić kazania polityczne od komentarza do Ewangelii. Gdy chodzi o przeniesienie, to jest tylko jeden wypadek w Polsce i to ja ten wypadek zrobiłem - przesunięcia księdza na inne miejsce, uważając, że to dla jego bezpieczeństwa jest dobre. Ten ksiądz teraz się ze mną spotyka, nie ma dla mnie żadnej urazy, widuję się z nim dosyć często i pracuje tak jak wszyscy inni księża”

„Jest jeszcze inny wypadek, gdzie ksiądz, który nie jest sam ani wikariuszem ani proboszczem, ze względu na swoją słabość zdrowotną”

Dwa następne pytania: Co Kościół robi aby pomóc Solidarności? Czy Prymas jest usatysfakcjonowany wynikami procesu zabójców ks. Popiełuszki?

Odpowiedzi Prymasa

„Ruch Solidarności, który powstał jako ruch związków zawodowych, syndykalny, w dzisiejszym stanie nie może wykonywać swoich zadań syndykalnych. Część tego ruchu zesłała do podziemia - ruchu utajonego. Za ruch ten najbardziej jest odpowiedzialny i kompetentny pan Wałęsa [] i myślę, że on jest najbardziej kompetentny, żeby mógł tę sprawę wyjaśnić”

O procesie morderców

„Gdy chodzi o śmierć - zabójstwo - morderstwo popełnione na księdzu Popiełuszce - przebieg procesu był, jest, znany powszechnie, bo [] dokładne prowadzili z tego sprawozdania. Nie mamy jednak żadnych elementów do tego, żeby dalej jeszcze kogoś oskarżać, chociaż wydaje się, że nie jest wszystko do końca jasne”

I wreszcie zaczynają padać pytania o sprawę sankcji ekonomicznych, nałożonych po 13 grudnia 81 i później, po amnestii, złagodzonych. Sankcje, które pozostają w mocy, to odmowa przyznania Polsce kredytów rządowych i odmowa udzielenia PRL klauzuli najwyższego uprzywilejowania w handlu z USA. Jak wiadomo, Prymas Polski jest przeciwnikiem sankcji i w Waszyngtonie jego stanowisko jest znane z wcześniejszych wypowiedzi

Na pytania o sankcje Prymas odpowiedział

„Uważałem zawsze, od samego początku, że nałożone na Polskę restrykcje, czy sankcje, są krzywdzące nasz naród” Prymas podkreślił, że sankcje spowodowały duże straty „Dlatego pragniemy, żeby zniesione sankcje mogły otworzyć przed naszymi narodami płaszczyznę dobrych stosunków międzyludzkich. Wiadomo, że Polska dostaje się w obręb krajów socjalistycznych z woli czterech mocarstw, że tak i my jesteśmy w tym bloku, ale Kościół jest i żyje w narodzie i szuka tej drogi, ażeby życie w tym narodzie stało się bardziej ludzkie”

Pytanie o sprawę ewentualnego nawiązania formalnych stosunków dyplomatycznych między rządem PRL a Watykanem i o zdanie Episkopatu Polski w tej kwestii Prymas powiedział

„Nie widzimy tutaj żadnego pośpiechu. Te prace są w jakimś stopniu przygotowane, ale ani strona watykańska, ani strona - w przeciwieństwie jest także Episkopat - [] chcemy tę sprawę załatwić tak, by relacja polskie państwo - [] ustabilizowała się []

Jako Prymas Polski, stwierdził następny reporter, jest ksiądz kardynał opiekunem emigracji. Co Kościół katolicki i osobicie Wasza Eminencja czyni, by pomóc Polakom katolikom żyjącym w ZSRR?

Prymas odpowiedział

„Mamy dość dużo Polaków, żyjących w Związku Radzieckim. Oni są w trudnych warunkach, zwłaszcza gdy chodzi o praktyki religijne. Mam dosyć dobre rozeznanie ich sytuacji i staram się pomóc, jak mogę, bo i Kościół polski pomaga, jak może, ale te rzeczy nie są do publikacji”

SOBOTA, 21 WRZESNIA Kardynał Glemp i towarzyszący mu biskup Dąbrowski przyjechali do Detroit

Kardynał Glemp nie poruszał w kazaniach tematów dotyczących sytuacji w Polsce. Dziękował jedynie za pomoc charytatywną społeczności polskiej w USA i innych grup społeczeństwa amerykańskiego dla Polski

Jedynie w kazaniu w katedrze św. Mateusza w Waszyngtonie wspominał o prawie człowieka do organizowania swego życia nie tylko w rodzinie, ale także w organizacji społecznej. Kazania Prymasa dotyczą przede wszystkim kultu Matki Boskiej

Poza konferencjami prasowymi, Prymas dotknął problematyki politycznej i społecznej w przemówieniu, wygłoszonym w czwartek 19 września, na Uniwersytecie Katolickim Villanova w Filadelfii, podczas uroczystości wręczenia mu dyplomu honoris causa. Mówił o sprzecznościach między społeczeństwem kolektywistycznym, jak socjalistyczne, a społeczeństwem opartym na poszanowaniu autonomii i praw jednostki, traktującym człowieka nie jako przedmiot, lecz jako podmiot. W przemówieniu na uniwersytecie Prymas kilkakrotnie cytował kardynała Wyszyńskiego

Konferencje prasowe to jedyna okazja, podczas której można było uzyskać od kardynała Glempa odpowiedzi na tematy społeczne i polityczne. Konferencja prasowa w Detroit odbywała się nie w hotelu, lecz tym razem w kościele. Było na niej mniej dziennikarzy, niż w Waszyngtonie. Prymas odmówił odpowiedzi na pytanie o przedstawiciela rządu Stanów Zjednoczonych, z którym spotkał się jednak w Waszyngtonie. Wiadomo, że spotkanie to odbyło się wieczorem w piątek, 20 września, w rezydencji nuncjusza papieskiego w Ameryce. W mszy w kościele katedralnym brał udział były kongresmen Derwinski, obecnie radca Departamentu Stanu. Dziennikarze sądzą, że to właśnie on, Edward Derwinski, rozmawiał z Prymasem Polski

Na konferencji prasowej w Detroit, odpowiadając na jedno z pytań Prymas powiedział, że Solidarność żyje i - podobnie jak to uczynił w Waszyngtonie - odesłał pytających o nią do Lecha Wałęsy

Mówiąc o procesie ks. Popiełuszki powiedział, że są wątpliwości co do zachowania ks. Popiełuszki w ostatnich chwilach przed śmiercią. Po prostu - powiedział - nie ma wiarygodnych, stuprocentowych informacji na ten temat

W poniedziałek 23 września, Prymas Glemp spotkał się w Detroit z prezesem Kongresu Polonii Amerykańskiej Alojzym Mazewskim. Tematem Dyskusji były obowiązujące jeszcze amerykańskie sankcje gospodarcze, nałożone po ogłoszeniu stanu wojennego na PRL. Prymas wielokrotnie wzywał do odwołania sankcji, stwierdzał, że szkoda one społeczeństwu polskiemu i utrudniają krajowi spłacanie zadłużenia zagranicznego. Kongres Polonii Amerykańskiej jest za sankcjami

Po spotkaniu, prezes Mazewski stwierdził, że ks. Prymas być może ma teraz szersze spojrzenie na stanowisko Waszyngtonu w tej sprawie

W rozmowach uczestniczył również przewodniczący oddziału Illinois KPA, Roman Pucinski. Poruszono w nich też sprawę pomocy Zachodu dla projektowanej Fundacji Pomocy dla Rolników Indywidualnych w Polsce

Na konferencji prasowej w Detroit kardynał Glemp znów wezwał rząd USA do zniesienia sankcji. Powiedział, że utrudniają one spłacanie długu, a by spłacić dług, „trzeba odebrać biednym a dać bogatym”. Ta uwaga wzbudziła wśród obecnych dziennikarzy pewną wesołość

Później gość przewodniczył mszy św. koncelebrowanej w polskim kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Maryi, jednej z najstarszych świątyń w Detroit, z udziałem ok. 4 tys. wiernych

Nabożeństwo odprawiał z Prymasem m.in. ks. Bernard Panczuk, z Ukraińskiego Kościoła Katolickiego. W półgodzinnej rozmowie z Prymasem po nabożeństwie, poruszył temat sytuacji katolików ukraińskich w Polsce. Prymas Glemp powiedział mu, że sprawa ustanowienia biskupa ukraińskiego w Polsce, o co tak katolicy ukraińscy zabiegają, wymaga jeszcze wielu negocjacji z władzami PRL

TYDZIEŃ WIĘZNI

21 września, sobota Nadeszła wiadomość, że Rada Inter-nowanych i Więźniów Politycznych przy kościele Seminarium w Warszawie ogłosiła apel w sprawie Tygodnia Więźni Politycznego. Apel stwierdza m.in.

„Więzienia znowu się zapełniły. Liczba więźniów politycznych, czyli więźniów sumienia, przekroczyła obecnie 250 osób”

„Są to najczęściej ludzie, którzy poświęcają swój czas i zdrowie, nateżają intelekt i siły, dla szerzenia w społeczeństwie kultury i nauki, w obronie interesów pracowniczych, dla organizowania demokratycznych stosunków społecznych i propagowania własnych poglądów politycznych”

Apel przypomina, że rząd PRL ratyfikował międzynarodowe zobowiązania w sprawie praw człowieka, w tym prawa wolności opinii i jej wyrażania a prawo to obejmuje swobodę posiadania niezależnej opinii i poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania informacji i poglądów wszelkimi środkami, bez względu na granice. Więźniami sumienia są ci, którzy wykonywali swe prawo do godnego życia w wolności i sprawiedliwości

Apel wzywa do obchodów Tygodnia Więźni Politycznego od 3 do 10 listopada, apeluje do wszystkich parafii i środowisk, zakładów pracy, ludzi dobrej woli, o modlitwy o uwolnienie więźniów, gromadzenie się w kościołach na wspólnych spotkaniach, o docieranie do rodzin uwięzionych i otoczenie ich stałą opieką. „Mówmy o nich, przypomnijmy społeczeństwu i środowiskom o ich cierpieniu, o ich losie. Występujmy w ich obronie”

Apel podpisali członkowie Rady Parafialnej, wśród nich m.in. Jerzy Bławat, Maciej Jankowski, Anatol Lawina, Krzysztof Mordziński, Tadeusz Szozda, Jacek Szyman-derski i Henryk Wujec. Apel nosi datę 15 września

RAKOWSKI ATAKUJE KOŚCIÓŁ

Trybuna Ludu i *Zycie Warszawy* sprzed kilku dni przyniosły obszernie sprawozdanie ze spotkania wyborców stołecznej dzielnicy Praga-Południe z kandydatem na posła do Sejmu, wicepremierem Mieczysławem Rakowskim

Z sali padło pytanie: „Co kandydat myśli o fakcie, że Kościół wziął pod swoje skrzydła ludzi, którzy nie ukrywają swojego wrogiego stosunku do naszej rzeczywistości? W przeszłości wielu z nich nie ukrywało swych wrogoci do Kościoła i religii, głośno deklarowali swój ateizm. Teraz cieszą się opieką biskupów i proboszczów?”

- „To pytanie należałoby skierować do któregoś z ojców Kościoła”, odpowiedział Rakowski. „Jest jednak oczywiste, że mam także swój pogląd na ten temat”. Wicepremier powiedział, że jest zaniepokojony o przyszłość Kościoła w Polsce. Część dawnego KORu, wyznająca poglądy anarchosyndykalistyczne, pewni luminarze nauk humanistycznych, oraz niektórzy publicyści, obnoszący się ostentacyjnie ze swoją laickością i ateizmem, stali się nagle gorącymi zwolennikami Kościoła rzymskokatolickiego

„To doprowadziło do utworzenia w Polsce kategorii ludzi nie znanej nigdzie na świecie, którzy określają siebie jako niewierzących, ale praktykujących”

Ta grupa, twierdził kandydat, usiłuje wykorzystywać Kościół do własnych rozgrywek politycznych. „Mozna powiedzieć, że potraktowali Kościół instrumentalnie”

„To byłoby zgoła niemożliwe, gdyby w szeregach kleru nie było osób, które sprzyjają walce z socjalizmem i sami ją prowadzą”

Władze kościelne, stwierdził, muszą odpowiedzieć sobie na pytanie, czy obecność tych osób służy, czy też nie,

SPRAWY POLSKIE

RAPORT SOLIDARNOŚCI

interesom Kościoła. Bo konsekwencje tego będą dla Kościoła poważne. Jeśli Kościół nie wyrzuci tych ludzi ze świątyni, odbije się to na stosunkach Kościół-panstwo, zagraza to wyznaczeniu trwałego i korzystnego dla Kościoła i narodu miejsca w formacji socjalistycznej. I wreszcie zagraza to odchodzeniem od Kościoła szerokich rzesz wiernych, zgorszonych nadużywaniem kościołów do wrożej działalności.

WYPUŚCILI

Warszawa, sobota, 21 września Władze poinformowały o zwolnieniu z aresztu tymczasowego pięciorga więźniów politycznych.

Są to Mirosława Grabowska z Warszawy, Halina Bojanowska z Warszawy, Hanna Grodkowska z Przasnysza, Anna Kubat z Kielc i Piotr Szlachta z Wrocławia.

Zostali oni osadzeni w areszcie tymczasowym w oparciu o zarzut podejmowania działań przeciwko porządkowi publicznemu.

17 września Danuta Wałęsowa wraz z czterema kobietami zaapelowała do międzynarodowych organizacji kobiecych o pomoc w staraniach o uwolnienie z aresztu Mirosławy Grabowskiej, pracowniczki Uniwersytetu Warszawskiego. Grabowska była więziona mimo złego stanu zdrowia, jest w czwartym miesiącu ciąży, ma też dwuletnie dziecko. Trzymano ją w ciemnej celi, bez dopływu świeżego powietrza, miała ograniczone możliwości ruchu.

Ogłoszony komunikat pomija milczeniem apel Wałęsowej i czterech znanych kobiet, wspomina jedynie, że pięcioro więźniów politycznych zostało zwolnionych „ze względów humanitarnych”, na wniosek PRON i Ligi Kobiet.

Prokuratura nie umorzyła dochodzeń, prowadzonych przeciw zwolnionym.

POLITYCZNI APELUJĄ O BOJKOT

17 września Siedmiu więźniów politycznych z zakładu karnego w Braniewie, wśród nich ks Sylwester Zych, zaapelowało do społeczeństwa polskiego o bojkot zapowiedzianych na październik wyborów do Sejmu.

Informują o tym korespondenci zachodni, powołując się na *kola Solidarności*. Według tych doniesień grupa więźniów politycznych wydała oświadczenie, w którym wybory określa mianem farsy i stwierdza, że Polacy nie mogą aprobować narzuconej im ekipy rządzącej, która lansuje obcą ideologię, ograniczającą prawa narodu do suwerenności.

Apel podpisali Stanisław Wronko, Andrzej Wisniewski, Jacek Pałubinski, Marek Mitkiewicz, Henryk Grodzielski, Roman Welwicht i ks Sylwester Zych.

TELIGA OSKARŻONY O SZPIEGOSTWO I ZDRADĘ

19 września, czwartek Nadeszła wiadomość o aresztowaniu, pod zarzutem szpiegostwa, weterana ruchu ludowego, członka-założyciela Solidarności Wiejskiej, byłego żołnierza AK, 71-letniego Józefa Teliga.

SB wystąpiła z twierdzeniem, że Teliga prowadził działalność w podziemiu, przy współpracy z nie wymienionymi z nazwy osrodkami wyrotowymi na Zachodzie.

Teliga został aresztowany wraz z innymi działaczami Solidarności.

Aresztowany został za to, że jego nazwiskiem były podpisywane wszystkie, wydawane poza zasięgiem cenzury, ulotki, apele i odezwy Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników. Na tych ulotkach figurował jako przewodniczący tej organizacji.

W czasie wojny Teliga był szefem wywiadu AK na okręg kielecko-radomski.

W 1980 włączył się w tworzenie Solidarności. Był przewodniczącym Związku Kombatantów, do którego wstępowały akowcy, nie należący do dotychczasowego ZBOWiDu.

Radio Warszawa nadało w środę 18 września wiadomość, że Teliga ma zostać oskarżony o szpiegostwo i zdradę ojczyzny. Sledztwo prowadzi prokuratura wojskowa. Komentatorzy sądzą, że jest to zapewne pierwsze posunięcie aparatu bezpieczeństwa w akcji, którą zapowiadał wiceminister spraw wewnętrznych Pozoga. Mówił on o finansowaniu i inspirowaniu przez zagraniczne osrodki dywersji akcji terrorystycznych w okresie wyborów.

WYZNANIA

W rządowym dzienniku *Rzeczpospolita* wicepremier Rakowski wyznał, że znowu, jak przed laty, może godzinami rozmawiać z ludźmi. Ludzie przestali być obojętni dla niego, wskaznik zaufania wrócił.

Rozmawia też Henryk Jablonski, który udzielił ostatnio dwóch obszernych wywiadów prasowych. Prof. Jablonski w swoim czasie, jako przewodniczący Rady Państwa, podpisał dekret o stanie wojennym. Teraz przedstawia siebie jako uczzonego, kochającego młodzież i prawdę.

Dla przyszłości kraju, głównym potencjałem twórczym jest energia, pomysłowość, inicjatywa Polaków.

Żeby ją uruchomić, trzeba nadadć ludzki i racjonalny sens państwu, organizacji gospodarczej. U dna polskiego kryzysu leży zburzenie elementarnego zaufania. Reforma gospodarki, która pozwoliłaby usunąć tkwiące w centralistycznych i ocieźlonych strukturach systemu gospodarczego przyczyny kryzysu, jest niemożliwa bez zmian życia publicznego, które w sposób rzeczywisty odbudowałyby minimum zaufania.

Bez przywrócenia zasady pluralizmu związkowego i obywatelskiego, bez wejścia na drogę, której horyzont wyznaczają obowiązujące w świadomości narodu umowy gdańskie, jest to niemożliwe.

Zatrzymać policyjny trend w rozwoju państwa, uwolnić więźniów politycznych, przywrócić sens porozumieniom społecznym, to wyjściowy imperatyw realistycznego i polskiego myślenia o przyszłości. Tylko spełnienie tych wymogów może odblokować sytuację społeczną, wyzwolić inicjatywę, umożliwić przeprowadzenie rzeczywistej reformy gospodarczej.

Historia się nie powtarza, ale historia kumuluje też doświadczenia, także te, które budzą nadzieję. Życie jest bogatsze, niż przewidywania, jakie można mieć dzisiaj. Naszym doświadczeniem jest również to, że wola życia narodu zwycięża, gdy umiemy myśleć i działać, łącząc walkę o niezależność i wolność ze zdolnością rozszerzania realnych granic tego, co jest możliwe.

Oto podsumowanie opracowanego przez ekspertów Solidarności obszernego raportu **POLSKA PIĘĆ LAT PO SIERPNIU**.

EROZJA REFORMY

Erozja reformy gospodarczej w kraju przybiera na sile. W początkowym okresie, zwolennicy utrzymania starego porządku okopali się w przemysle wydobywczym. Ministerstwo górnictwa i energetyki, od 13 grudnia, tworzyło bastion, w którym nawet nie starano się utrzymać pozorów wprowadzania reformy w życie.

Ukoronowaniem walki przeciwko reformie w górnictwie stało się powołanie do życia tak zwanych gwarectw. Przejęły one w praktyce funkcje dawnych zjednoczeń. Następnie rozpoczęły się energiczne próby odtworzenia skompromitowanych struktur także w innych resortach. Już latem zeszłego roku poinformowano opinię, że ministerstwo hutnictwa i przemysłu maszynowego zamierza odtworzyć pośrednie struktury zarządzania w tym resorcie. Propozycje partyjnej biurokracji formalnie ujrzały światło dzienne pod koniec grudnia 84. Przedsiębiorstwa otrzymały wtedy opracowanie Instytutu Organizacji Przemysłu Maszynowego, wraz z listem ministra Maciejewicza. Przewidywano utworzenie siedmiu wielkich kombinatów.

Biurokracja centralna zaproponowała też utworzenie tak zwanej Wspólnoty Zelaza i Stali, którą miałby kierować krajowy zarząd. Według projektu, ten nowy kolos miałby być wyposażony w kompetencje przysługujące nie organizacji gospodarczej, ale administracji państwowej.

Podobnych projektów jest więcej. Jedne przewidują tworzenie monopolu-kolosów, inne - węższe monopole w różnych dziedzinach. Jest plan utworzenia Socjalistycznego Koncernu Elektroniki, wysunięty przed dyrektorów przedsiębiorstw w zreszeniu Unitra.

Plany dalszego ograniczania zasięgu reformy, poprzez odtworzenie struktur monopolistycznych, w których przedsiębiorstwo nie jest podstawowym ogniwem gospodarki, wywołują sprzeciw zainteresowanych.

Według oficjalnych danych, w hutnictwie około 75 proc. ankietyowanych wypowiedziało się przeciw tworzeniu wielozakładowych kombinatów. Krytyczne stanowisko zajmują też organy samorządowe w przedsiębiorstwach, które miałyby utracić swą samodzielność.

W ubiegłym tygodniu, brytyjski dziennik *Financial Times* pisze na ten temat i stwierdza, że sprzeciw organów samorządowych wywołuje projekt połączenia około 60 wielkich zakładów metalurgicznych oraz przedsiębiorstw z nimi związanych i utworzenia jednego, wielkiego kombinatu, w którym proces podejmowania decyzji byłby scentralizowany i zapadałyby one na samym szczycie.

„Taka reorganizacja, sprzeczna z reformą gospodarczą, przewidującą decentralizację, w przeszłości przesłabła, nie wywołując większych protestów. Na mocy reformy, rady pracownicze uzyskały jednak prawo współdecydowania o zmianach strukturalnych i zgodnie z prawem, one też muszą zatwierdzać łączenie przedsiębiorstw.”

Według dziennikarza brytyjskiego, rady pracownicze przedsiębiorstw, które po fuzji utraciłyby samodzielność, miały się ustosunkować do propozycji utworzenia kombinatu do dnia 21 września. Wiadomo już było wcześniej, że projekt spotyka się z sprzeciwem organów samorządowych. Na przykład, Rada Pracownicza huty Baildon już odrzuciła projekt monopolu. Oczekiwano, że projekt odrzuci też samorząd huty Warszawa.

Dziennik brytyjski notuje, że próby koordynowania stanowisk rad pracowniczych różnych przedsiębiorstw, za-

grozonych utratą samodzielności, są z uwagą śledzone przez władze PRL, szczególnie na Śląsku, gdzie Służba Bezpieczeństwa znana jest z brutalności.

Dziennik pisze: „Władze gotowe są uciec się do nacisku, aby zapobiec wspólnym inicjatywom rad pracowniczych.”

Rada Pracownicza w torunskiej Elanie zamierza zorganizować konferencję przedstawicieli samorządów dwudziestu wielkich zakładów w Polsce. Przed dwoma laty władze nie dopuściły do spotkania. Celem konferencji ma być opracowanie wspólnego stanowiska samorządów pracowniczych wobec reformy gospodarczej.

PISZĄ O NAS

Niemiecki *Die Zeit* pisze, że pielgrzymka częstochowska (w dniu 15 września) będąca tym razem czymś w rodzaju zjazdu Solidarności, bo trudno było znaleźć kogokolwiek, kto nie należał do zdelegalizowanego formalnie związku, stała zarazem pod wyraznym hasłem ogłoszonego przez opozycyjne podziemie bojkotu wyborów.

„Rząd gen. Jaruzelskiego traktuje głosowanie jako akt swego uprawomocnienia i dowód postępującej w kraju normalizacji. Warunkiem nadania temu zabiegowi jakiegokolwiek wiarygodności jest jednak duża frekwencja wyborcza, możliwie przekraczająca owe 75 procent, które władze wyliczyły podczas zeszłorocznych wyborów do rad narodowych.”

Władza, przygotowując się do wyborów, ogranicza się na razie do tak zwanych rozmów ostrzegawczych z działaczami, przygotowującymi bojkot wyborów. Ale w więzieniach, opustoszałych po ubiegłorocznej amnestii, znalazło się już znowu około 250 więźniów politycznych. Można wątpić, czy władzom zależy na szybkim podwyższeniu tej liczby, zwłaszcza w czasie, kiedy tak bardzo zabiegają o zachowanie neutralnej postawy Kościoła. Już obecnie muszą zadowalać się pozorami. Gen. Jaruzelski chciał odwiedzić Ojca Świętego, ale Papież okazał się zbyt zajęty. Prymas Glemp zaś postanowił po prostu, że nie będzie w dniu głosowania obecny w kraju.”

POMNIK WITOSA

Odsłonięto ostatnio pomnik Wincentego Witosa, trzykrotnego premiera rządu Rzeczypospolitej.

W PRL przez długie lata jego nazwisko było zakazane. Upominanie się o pomnik dla niego, w niektórych okresach mogło prowadzić do więzienia i szykan.

W 1980 przyjaciele i sympatycy chłopskiego polityka i męża stanu, przy poparciu polskich chłopów, doprowadzili do rozpoczęcia prac nad pomnikiem. Nie przerwał ich nawet stan wojenny.

Witos przypominał społeczeństwu, że chłopcy „to nie znajdy Polski, lecz jej gospodarze”, że ziemia musi być własnością tych, którzy na niej pracują, bo „ile ziemi, tyle ojczyzny”. Kształt państwa określał Witos tak: „W państwie polskim zniknąć muszą wszystkie przywileje, a masy ludowe muszą odczuć, że mają swoją ojczyznę.”

W innym miejscu, będąc jeszcze więźniem Brzeszcia, Witos stwierdza: „Gdy wyjdę stąd, będę mówił, że prawo i wolność są największym skarbem narodu, że Polska powinna się oprzeć na całym społeczeństwie, że wobec prawa wszyscy powinni być równi, a potęgę państwa i jego przyszłości nie zabezpieczy zaden, choćby największy, geniusz - uczynić to może tylko cały, świadomy swych praw i obowiązków naród.”

CO ZA ULGA

18 WRZESNIA rzecznik rządu PRL Urban oznajmił, że gen. Jaruzelski może już jechać do Stanów Zjednoczonych, bo nie ma tam obecnie wielkiego niebezpieczeństwa. A pobyt generała na terytorium amerykańskim nie wiąże się z ryzykiem dla narodu i państwa polskiego.

Co za ulga!

WYPUŚCIĆ RODZINY!

Kopenhaga, czwartek, 19 września Nadal trwa demonstracja osmiu uchodźców polskich przed ambasadą PRL w stolicy Danii.

Domagają się zgody władz PRL na wyjazd na rodzinę na Zachód. Protestujący wysłali list otwarty do gen. Jaruzelskiego, apelując do jego sumienia.

Wzywają też do poszanowania konstytucji PRL.

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

● 30 więźniów rozpoczęło w Warszawie na Rakowieckiej głód, sprzeciwiając się zatrzymywaniu i więzieniu ludzi za przeko-

● W tym samym czasie 8 młodych ludzi odesłało karty poborowe do ministerstwa obrony, żądając zwolnienia Marka Adamkiewicza odsiadującego karę pięciu lat więzienia za odmowę złożenia przysięgi wojskowej, której tekst uznał za niezgodny ze swym światopoglądem. Odmówił przysięgania na wierność sojuszniczej armii sowieckiej.

● Trwa też protest głodowy ks. Zycha i 6 innych więźniów politycznych w Braniewie.

● Zwolniono braci Kowalczyków skazanych na bardzo wysokie wyroki, którzy w nocy z 6 na 7 października 1971 w Opolu w auli Wyższej Szkoły Pedagogicznej spowodowali wybuch bomby w kanale centralnego ogrzewania. Ofiar nie było. Następnego dnia miała się odbyć w auli akademii ku czci MO i SB. Były to pierwsze obchody tego typu po wydarzeniach grudniowych!

JARUZELSKI

Dokonczenie ze str 1

"Dla Polaków, Jaruzelski nie uratował narodu. Zniszczył natomiast jedyną możliwość jego odrodzenia. Nie jest on ani prawdziwym Polakiem, ani polskim patriotą, ale kolejnym z serii komunistycznych namiestników, dla utrzymania władzy zdradzających narodowe interesy, centralizującym gospodarkę, podporządkowującym ją Moskwie"

NEW YORK TIMES

NIE MOŻNA

RZĄDZIC TERROREM

Zygmunt Nagórski, w dzienniku *New York Times* z 23 września pisze o rozbudowanym życiu podziemnym i niezależnym polskim społeczeństwie, o terrorze i wymogach слепого posłuszeństwa, jako jedynych metodach sprawowania władzy przez obecną ekipę

"W czym imieniu występuje Jaruzelski?" - brzmi pytanie - tytuł artykułu Nagórski pisze "Generał musi zrozumieć, że żaden naród, żadne państwo, zwłaszcza Polska, nie może być rządzone siłą terroru. Jaruzelski musi rozpocząć dialog ze społeczeństwem, z którym jest w stanie ciągłej, choć cichej wojny. Jej cichosc zawdzięcza przede wszystkim nieużywaniu przemocy przez to społeczeństwo"

"I jeśli tylko to zrozumie podczas swojej wizyty w Ameryce, podróż ta będzie cokolwiek warta"

CZARNA CODZIENNOŚĆ

STYL ŻYCIA W OKRESIE STANU WOJENNEGO

Życie codzienne w Polsce po 13 grudnia można określić jako sprowadzenie ludzi na ziemię

Nie w sensie wybijania im z głów marzeń o przyzwoitej płacy za sensowną pracę. W sensie uświadomienia im, w jakim systemie żyją

Po okresie Solidarności, żadna, choćby najkunsztowniej skonstruowana fasada, nikogo by nie przekonała. Ratownicy komunizmu zdecydowali się więc na uderzenie obuchem. Władze powiedziały, że lepiej nie będzie i słowa dotrzymały. Wszelkie formy propagandowej demokratyzacji życia społecznego i politycznego, nie udają nawet, że mają kogos omamić. Wypełniają po prostu miejsce, zarezerwowane dla takich form, w każdym normalnie funkcjonującym państwie

Rzeczywistością natomiast były z początku czołgi na ulicach, potem funkcjonariusze jako nocni goście, wreszcie towary na półkach, na które mało kogo stać. Normalizacja w tym systemie, co ustami różnych przedstawicieli zostało nie raz powiedziane wprost, polegać ma na tym, że naród dostanie to i tylko to, co władza zechce mu przydzielić. Żadac czegokolwiek nie wolno. Sugestie niczego nie zmieniają. Ma być tak, jak zostało postanowione i inaczej nie będzie. Tego socjalizmu będzie się bronić, jak niepodległości. Czy jej?

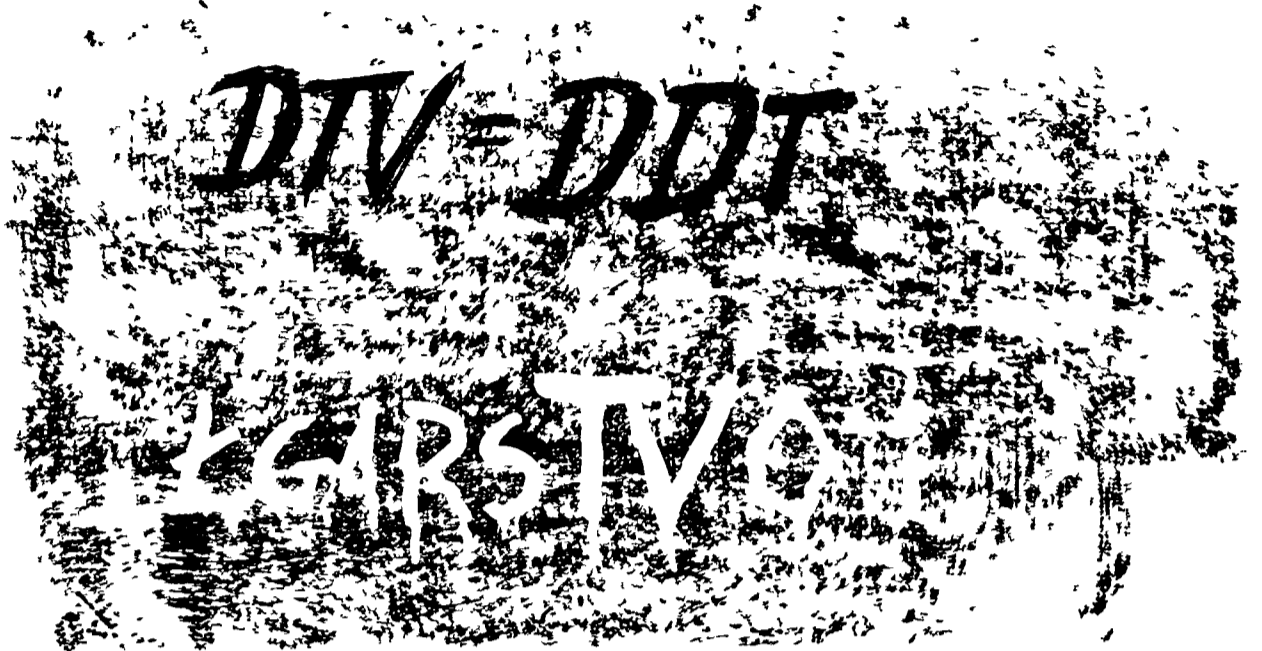
Niedostępność przedmiotów codziennego użytku, jakosc życia w reformowanym przez wojsko państwie, jest nie do wytłumaczenia komukolwiek, kto w nim nie był i nie widział na własne oczy. Cyniczna otwartosc, symbolizowana przez powszechnie znaną postać rzecznika rządu, skutecznie zniechęca nawet do zastanawiania się nad tym, jak mogłoby być inaczej

Energia ludzka jest przedmiotem już nie handlu, nawet, czy wyzysku, ale spekulacji. Przeciętny człowiek otrzymał jednoznaczny przykład, jak może być źle, jeśli władza zechce mu dołożyć i drzy, wprost w fizyczny sposób, żeby nie było jeszcze gorzej. To nie jest tylko odebranie nadziei, to jest odebranie chęci na nadziei, gdyż sama nadzieja ma już swój odpowiedni paragraf w kodeksie karnym i dekreтах

Naród nie docenił reglamentowanych rozkoszy, oferowanych poprzez poprzednie ekipy. Naród chciał czegoś innego. To teraz naród się przekona, co jeszcze jego dobroczyncy potrafią. A potrafią zagrać na najniższych instynktach, wykorzystując najgorsze ludzkie cechy, żeby upodlić i jeszcze obciążać za to upodlenie upodlonych

Nic dziwnego, że w tej rzeczywistości powszechnym skojarzeniem jest sytuacja okupacji. W obliczu siły, nic od szarego człowieka nie zależy. Jego prawdziwie patriotycznym obowiązkiem jest myślenie, jak przetrwać. Nie ma takich barykad, na których stanęliby wszyscy zjadacze chleba. Dla nich codzienną walką jest samo trwanie. Obrona najbliższych, zdobywanie elementarnych środków do życia, wreszcie ucieczka w jakiś świat zastępczy. Niekoniecznie alkohol czy narkotyki. Światem zastępczym może być równie dobrze handel na czarno, jak mistyczna medytacja, muzyka hard rock, podziemna poligrafia, prace samokształceniowe, czy religia. Musi istnieć w życiu człowieka coś, co ma autentyczny czy pozorny sens, konsekwencję, dynamikę, rozwój. To, czego nie ma życie codzienne w

NAPISY NA MURACH MIAST POLSKICH



szość to kobiety. Te warunki pracy mają katastrofalny wpływ na zdrowie zatrudnionych

Podziemna NIEZALEŻNA MYSL LEKARSKA z br pisze o wynikach badań, których oficjalnie nie opublikowano. 75 procent włókniarek cierpi na przewlekłe choroby, związane z warunkami pracy. Na 90 procent stanowisk pracy w tkalniach i przędzalniach nasilenie hałasu przekracza 90 decybeli, czyli i tak niezwykle wysoką normę, dopuszczaną w PRL. U pracowników powszechnie stwierdza się ubytek słuchu. Niedosluch występuje w 40 do 80 proc włókniarek i włókniarzy w poszczególnych zakładach

Do stu procent załóg przebywa poza t zw pasem komfortu cieplnego, czyli pracuje w upale i wilgoci. Kobiety przy maszynach stale poddawane są wibracjom, co stanowi jedną trzecią przyczyn poronien i przedwczesnych porodów, wyjątkowo częstych w tym środowisku

Czynnikiem chorobotwórczym jest też wysokie, wynoszące ponad 4 mg na metr sześć stężenie pyłów, wśród których połowę stanowi trujący dwutlenek węgla. Zatruciem zagrożonych jest 40 procent wszystkich stanowisk pracy w łódzkim przemyśle włókienniczym, a w Zakładach im Marchlewskiego - 65 procent

Zakłady przemysłu jedwabniczego zatrują pracowników substancją uszkadzającą układ nerwowy i krwiotwórczy. W USA największe dopuszczalne stężenie tej substancji - akylonitrylu - w pomieszczeniu fabrycznym, wynosi 4,5 mikrograma na centymetr sześci, a w Polsce - 10 mikrogramów, a i to jest notorycznie przekraczane

W 1981, m in na skutek interwencji Solidarności, zaprzestano produkcji jedwabiu metodą wiskozową

W zakładach Boruta w Zgierzu, produkujących barwniki, załoga narazona jest na szkodliwe działanie chlorku cyjanuru, siarczana dwumetylu i innych związków, niebezpiecznych dla zdrowia, a urządzenia wentylacyjne są przestarzałe i nieskuteczne. W zakładzie wykryto 149 nowotworów wśród pracowników, w tym 44 w ciągu ostatnich dwu lat

Załogi fabryczne i opinia publiczna nie są informowane o tych faktach, nie zdają sobie sprawy z zagrożenia robotnicy tych zakładów

WYBÓR JEST

Publikuje się ostatnio listy wyborcze kandydatów na posłów. W okręgu wyborczym nr 63 w Szczecinie, na mandat nr 1, kandydują Longin Łozowiecki i Wiesław Wojciechowski. Pierwszy ma lat 59, jest oficerem Ludowego Wojska Polskiego. Drugi ma lat 61 i też jest oficerem LWP. Wyborcy mogą sobie wybrać albo jednego, albo drugiego

Większy wybór mają obywatele w okręgu wyborczym nr 19 w Jeleniej Górze, gdzie na mandat nr 6 kandydują Kazimierz Janicki i Zdzisław Szmajdzinski. Pierwszy ma 53 lata, wykształcenie wyższe i jest dyrektorem Fabryki Maszyn Górniczo-Odkrywkowych. Drugi ma 42 lata, wykształcenie wyższe, ale jest dyrektorem zupełnie innego zakładu produkcyjnego, huty szkła oświetleniowego Polan w Bielsku

W okręgu wyborczym nr 70 we Wrocławiu, na drugie miejsce mandatowe, można wybrać albo generała broni, doktora i wiceministra obrony narodowej w jednej osobie, albo generała dywizji, doktora i dowódcę wojsk obrony

Niektóre z tych światów zastępczych odpowiadają interesom aktualnie rządzącej ekipy. Trudno wycisnąć ostatnią kroplę potu z człowieka, któremu wszystko jedno. Nie spotykane na europejską skalę odejście młodzieży w świat kultury punk rock, jest oczywistym szukaniem ujścia dla energii, która w okresie Solidarności zaangażowana była w sprawy społeczne i polityczne. Potępiane oficjalnie w środkach masowego przekazu rozrost cwaniactwa i skłonności do półlegalnego, czy nielegalnego robienia interesów, również jest na rękę władzy, która w tej sytuacji nie musi się uciekać do politycznych argumentów, żeby oskarżyć dowolną osobę o przestępstwo, a całe społeczeństwo o fatalny stan socjalnej gospodarki

Jedynie szukanie ulgi i siły w religii, stoi w jawnej sprzeczności z interesami władz, ze względu na autentyczną jakość moralną tych poszukiwan. Ale też walka ze światem trwałych wartości jest obecnie przedmiotem numer jeden narad w sztabach i departamentach

Czarna codzienność powoduje więc ponowne rozbijanie naturalnej wspólnoty, jaką jest naród. Rozbicie, które się dokonuje we wszystkich sferach życia. Od ogromnych dysproporcji w zarobkach, do wzajemnej nieufności podziemnych ugrupowań politycznych. Od towarzyskiego bojkotu, do awantur w kolejkach i na przystankach. Nawet niechęć czy nienawid do systemu nie jest wszystkim wspólna w jednakowym stopniu. W każdym społeczeństwie istnieje silny element zachowawczy, podpowiadający ciężko doświadczonym, żeby kontentowali się tym, co mają, nawet jeśli się nie ma czym chwalić. Wszelki bowiem ruch niesie ze sobą nie znane zagrożenia, którym człowiek, latami oduczony inicjatywy i odpowiedzialności za swój los, nie jest w stanie sprostać. Tacy właśnie ludzie, w okresie piętnastu miesięcy nadziei, mówili, niechby się to wszystko już skończyło

Na nich postawiła ekipa Jaruzelskiego i z nich stworzyć chce reprezentację narodu. Az do momentu, w którym nie będzie o kim powiedzieć, słowami Mickiewicza - nasz naród jest jak lawa

JACEK KACZMARSKI

ZIEMIA OBIECANA...

Pismo podziemne GAZETA NIECODZIENNA, wydawane przez Komitet Kultury Niezależnej, zajęło się ostatnio warunkami pracy w przemyśle włókienniczym w Łodzi

W artykule pod tytułem „Ziemia obiecana”, czytamy, że ponad jedna czwarta maszyn w łódzkim przemyśle włókienniczym pochodzi sprzed pierwszej wojny światowej. Wśród nich część z końca XIX wieku, z okresu opisywanego przez Reymonta w „Ziemii obiecanej”, przypomnianej za naszych czasów przez głośny film Wajdy

Stan techniczny łódzkich zakładów to jedna z przyczyn skandalicznych warunków pracy załóg, w których wiek-

Z PRASY EUROPEJSKIEJ

Pani Parthenay z Normandii wie, że jej siostra Marysa Charbonnel przeżyła obóz koncentracyjny w Ravensbruck. Nie wie jednak czy Marysa jeszcze dzisiaj żyje gdziekolwiek na Syberii.

Marysa Charbonnel, jako członek ruchu oporu, została w 1944 r. aresztowana i wysłana do obozu w Ravensbruck. Obóz został w 1945 r. oswobodzony, lecz Marysa nie wróciła do swojej rodziny. Zniknęła na ogromnych przestrzeniach Związku Sowieckiego. W 1954 r. jeden z jeńców, były uczestnik walk w Hiszpanii, przywiózł znak z życia. Widział on Marysę w obozie w Magadanie w pobliżu Kamczatki. "To była ta Francuzka z którą nikomu nie pozwalano rozmawiać". Była ona wtedy skazana na 10 lat obozu z powodu "nastawienia antysowieckiego". Parę lat później, dwóch duchownych, austriacki i francuski spotkali ją na Syberii. W 1962 r. matka otrzymała bardzo krótki list od córki. W czasie wizyty Chruszczowa w Paryżu w 1960 r. de Gaulle przekazał sowieckiemu przywódcy memorandum o przypadku Charbonnel. Chruszczow schował dokument i powiedział "aby się o nią nie martwić ona wróci do domu". Do tej pory strona sowiecka do tej sprawy nie powróciła.

Marysa Charbonnel miała 26 lat kiedy utraciła wolność. Jest ona jedną z kilku setek Francuzów - według szacunku od 600 do 700 - którzy wbrew swojej woli są przetrzymywani od dziesiątek lat w Związku Sowieckim. Telewizja francuska przypominała niedawno w godzinnym programie los tych ludzi. Dziennikarz Pierre Bellemare wysłał do Gorbaczowa kasetę ze zdjęciami i nazwiskami 79 Francuzów, którzy prawdopodobnie jeszcze żyją, a rodziny z nadzieją oczekują ich powrotu. "To jest tak jak gdyby ktos usiłował wbic gwóźdź złotym młoteczkim w betonową ścianę" mówi Bellemare.

W ubiegłym roku dwie publikacje przerwały tę zasłonę milczenia. Patrick Meney, od 1980 do 1983 r. korespondent AFP w Moskwie, w swojej książce o systemie gułagów (*Livre de Poche*), a szczególnie o losie francuskich jeńców. Historyk Pierre Rigoulot dedykował swoim rodakom w nieszczęściu badanie (*Des Francais en Goulag*). Już w 1963 r., były jeńiec Andre Sentaurens, relacjonował o Francuzach w sowieckich obozach pracy oraz o masowych rozstrzelaniach, którymi zakończyła się próba buntu jeńców.

Kim są ci Francuzi przebywający w obozach? Największą grupę stanowią mieszkańcy Alzacji i Lotaryngii, którzy w czasie wojny byli wcielani przymusowo do niemieckiej armii. Dziesiątki tysięcy dostało się do niewoli sowieckiej. Dzięki układowi o repatriacji, około 15 tys. jeńców powróciło do domu, lecz co najmniej tyle samo, jak twierdzi generał Keller kierownik Francuskiej Komisji Repatriacyjnej, zniknęło w obozach sowieckich. Ilu z nich pozostało przy życiu do dzisiaj? Jak stwierdzają francuskie badania urzędowe - około 300 osób.

Inna grupa to ludzie, którzy przypadkowo dostali się do niewoli sowieckiej, zabrani bądź jako jency wojenni, czy też uwolnieni z obozów koncentracyjnych, nigdy oni ze Związku Sowieckiego nie powrócili. Sowieckie władze wojskowe wprowadziły zasadę, że wszyscy więźniowie niemieckich obozów koncentracyjnych, muszą przejść po zakończeniu wojny przez obóz przejściowy w Związku Sowieckim. Los, który spotkał bojowniczkę ruchu oporu Marysę Charbonnel, która była więźniem zarówno u Hitlera jak i u Stalina, nie jest odosobniony. Także Jean Thiren z Touraine był deportowany jako członek ruchu oporu do Buchenwaldu. Ojciec jego w obozie stracił życie, Jean przeżył. Razem z innymi więźniami Sowieci przewieźli go na Wschód. Jego matka, prawie 90-letnia starszuszka, próbowała wszystkiego aby otrzy-

Z A DUŻO WIDZIELI NA WSCHODZIE

Dlaczego Związek Sowiecki przetrzymuje nadal setki francuskich jeńców

mac od syna jakiś znak życia. Jedyną informacją jaką otrzymała od władz sowieckich brzmiała Jean Thiren został obywatelem sowieckim. Dlaczego wobec tego nie może napisac do swojej matki? Dlaczego nie może jej odwiedzić? "To jest wszystko o co ja jeszcze proszę" mówiła starsza pani przed kamerami telewizyjnymi, z trudem opanowując głos. "Więcej po 40 latach nie można wymagać".

Paul Catrain dostał się do niewoli niemieckiej w 1940 r. i został przez Armię Czerwoną uwolniony w Polsce. Jego droga z obozu tranzytowego na Ukrainie nie prowadziła do Francji. Na pomniku chwały ku czci poległych żołnierzy w jego wiosce rodzinnej jest jego nazwisko "zginął za Francję w Lublinie w 1945 r." Paul Catrain żyje w jednej z ukraińskich wsi. Zmienił swoje nazwisko na panienskie nazwisko matki, które miało niemieckie brzmienie i nazywa się teraz Jean Flamme. Zwracał się z prośbą do Ambasady Francuskiej w Moskwie

o pomoc w umożliwieniu mu od wiedzenia siostry i ojczyzny. Po pięciu latach usilnych starań francuskiej dyplomacji i interwencji ministra spraw zagranicznych

w marcu br. dwóch pracowników ambasady otrzymało zezwolenie na rozmowę z nim w biurze przewodniczącego rejonu Człowiek, który przed pięciu laty zwrócił się z prośbą o pomoc do przedstawicieli swojego kraju, oddał dyplomatom swoje dokumenty i oświadczył, że nie chce wracać do kraju. Nie potrzeba do tego zbyt dużej fantazji, aby sobie wyobrazić co jego nieoczekiwani goście spowodowali.

Trzecia grupa francuskich obywateli, którzy mimo swojej woli zostali zatrzymani w Związku Sowieckim to dzieci rosyjskich i armenskich emigrantów, którzy znaleźli schronienie we Francji. Po drugiej wojnie światowej ich rodziny wróciły do Związku Sowieckiego. W konsulacie francuskim w Moskwie znajduje się lista 216 obywateli francuskich, którzy starają się o powrót do Francji. Lista ta byłaby dużo dłuższa gdyby nie to, że część chętnych na powrót do ojczyzny uległa zastraszaniu i to wstrzymało ich od podjęcia ryzyka składania podania na wyjazd.

Nicolas Szerbakow, po kilku nieudanych próbach, miał więcej szczęścia niż po-

zostali współtowarzysze niedoli. Syn rosyjskiego emigranta i Francuzki, ur. 1928 r. w Departamencie Hautes-Alpes, pojechał w 1945 r. na Kaukaz aby odwiedzić rodzinę. Bardzo szybko wyładował w obozie jako "szpieg". Po zwolnieniu nie pozwolono mu wrócić do Francji. Za dużo widział. Następowo jedno po drugim przetrzymywanie w obozach, ostatnie na skutek denuncjacji francuskich rodaków, którym Szerbakow zaufał. Miał więc okazję pracować przy budowie rurociągu gazowego, z którego gaz być może dzisiaj pali się w jego paryskiej kuchni. Przy pomocy afrykańskich studentów udało mu się przesłać prośbę o pomoc do Konsulatu Francuskiego. Któregos jesiennego dnia z moskiewskiego Prospektu Kalinina zabrał go samochód ambasady. Po długim ociąganiu władze sowieckie wyraziły zgodę na jego wyjazd. Po tym wszystkim co przeżył Nicola Szerbakow nie wyraża on ochoty na to aby wystąpić w telewizji.

Zachowywanie się władz sowieckich jest konsekwencją systemu pogardy człowieka. Życzenie powrotu do Francji jest uważane za brak akceptacji komunizmu i w związku z tym jest zwalczane. Poza tym lepiej jest aby o doswiadczeniach więźniów w obozach, Zachód nie dowiedział się. O tym co oni przeżyli w okresie wielkich przesładowań ery stalinowskiej, lepiej będzie jeżeli nigdy nie wrócą do Francji. Proletariat w krajach kapitalistycznych nie może się o tym dowiedzieć.

Jeden z francuskich dyplomatów wyjaśnił korespondentowi AFP "Rosjanie nigdy w życiu nie wypuszczą tych ludzi. Raczej będą uważali, że nic o nich nie wiedzą".

Wykrętami i kłamstwami zatłwili tuż po wojnie Francuską Komisję Repatriacyjną, która nie dysponowała dostatecznymi środkami aby umożliwić wszystkim Francuzom powrót do kraju. "Odnoszę wrażenie, że Sowieci nie chcieli aby cudzoziemcy zajmowali się ich sprawami. Na precyzyjne pytania nigdy nie otrzymywało się precyzyjnej odpowiedzi" - pisał kierownik komisji gen Keller. Francuscy negocjatorzy czuli się na bardzo słabej pozycji, do każdego przypadku podchodzili z dużą dyskrecją. "odnosiło się wrażenie, że przyjęli oni postawę pententów" uważa historyk Rigoulot.

Po wizycie w Związku Sowieckim prezydenta Mitterranda władze sowieckie wyraziły zgodę na opuszczenie ich kraju przez czterech Francuzów, a ilu jeszcze czeka?

Frankfurter Allgemeine, 1 VII

Tłum. S. CECH

LISTY OD POLAKÓW W ZSRR

W r. 1967 kilka osób na terenie Kanady, po zapoznaniu się z sytuacją Polaków żyjących w ZSRR, zorganizowało pomoc w dziedzinie oświatowo-religijnej. Pomoc ta była przesyłana za pośrednictwem Koła Przyjaciół Polaków w ZSRR, istniejącego na terenie Polski. W wyniku tej akcji Koło Przyjaciół Polaków w ZSRR otrzymało wiele listów, których treść naswietla potrzeby Polaków w ZSRR, jak również wyraża ich tęsknotę za Polską. Zarząd Fundacji św. Andrzeja Boboli postanowił opublikować część otrzymanych listów, z tym, że ze względów zrozumiałych nie może ujawnić nazwiska i adresu osoby piszącej.

Kazachstan

Droga Pani Anno,

Przepraszam bardzo, że tak długo nie odpisałem na Pani list, ale u mnie nie było Waszego adresu. Ja już otrzymałem listy od pana J i od p. Teresy z Gdanska. Bardzo dziękuję Wam, Pani Anno, za pamięć o nas - Polakach w Kazachstanie. My nigdy nie zapomnimy Waszej serdecznej dobroci, wszystkie dzieci i rodzice są szczerze wdzięczni Wam, Pani Anno. Może w moim piśmie są błędy, to proszę mi wybaczyć. Teraz u nas jeszcze zimno, na ulicy wypadł śnieg. Starszy syn, który był ze mną w Polsce, chodzi do szkoły, a młodsza córka chodzi do przedszkola. Chciałbym ja jeszcze zobaczyć Polskę z moją żoną, ona też by chciała zobaczyć ten piękny kraj. Napisałem do pana J w tej sprawie - nie wiem, co on mi odpowie.

Proszę, Pani Anno, przesłać pozdrowienia drogim przyjaciołom, panu L, panu J i pani Krystynie.

Do widzenia Jan

Ukraina

Droga Pani,

Dziękuję za dwie banderole, jeżeli chodzi o książki, to kilka książek dziecięcych i katechizmów przydałoby się. Młodsze dzieci uczą się pacierza przez wydrukowany tekst i z elementarza. Nie chciałbym narazić Pani na koszty, które dość wysokie są na poczcie. Przy nadchodzącym Bożym Narodzeniu składam najserdeczniejsze powinszowania Wesołych Świąt.

Modlcie się za nas, jak i my za Was.

Z powazaniem Jan

„ONI” TERES TRUPY UKŁADANO W SĄGI

Drukujemy dziś kolejny fragment nowego podziemnego polskiego bestsellera książki ONI pióra zamieszkałej w kraju dziennikarki, TERESY TORANSKIEJ. Książka seria wywiadów z ludźmi którzy rządzą Polską w czasach stalinowskich wywołała też zainteresowanie na Zachodzie, czołowe dzienniki i czasopisma nie tylko informują o niej, lecz także drukują fragmenty. W okresie post-detente Zachód znów jest zafascynowany psychologią i socjologią czerwonego totalizmu.

Dzisiaj drukujemy fragment rozmowy TERESY TORANSKIEJ ze STEFANEM STASZEWSKIM. Autorka poprzedza rozmowę notą biograficzną.

STEFAN STASZEWSKI, urodzony w 1906 roku, w Warszawie. Ojciec był handlowcem, matka nie pracowała. Oboje zginęli prawdopodobnie w 1943 roku, w Treblince hitlerowskim obozie zagłady. Z obojga starszego rodzeństwa nie żyje też brat, który był komunistą i został zamordowany w ZSRR w 1937 roku, w okresie Wielkiej Czystki.

Stefan Staszewski ukończył warszawskie gimnazjum i rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. W ruch komunistyczny zaangażował się jeszcze w gimnazjum, jako czternastoletni chłopiec. W rok później, w 1921 roku, był już członkiem Związku Młodzieży Komunistycznej w Polsce, a w wieku 19 lat, szefem kolportażu.

Aresztowany i następnie zwolniony za kaucją, wyjechał w 1926 roku na trzy lata do ZSRR, by podjąć naukę, między innymi razem z Bolesławem Bierutem w Leninówce Międzynarodowej Wyższej Szkoły Leninowskiej przy Komitecie Wykonawczym Międzynarodówki Komunistycznej. Do Polski wrócił jako funkcjonariusz partyjny. Działalność w Zagłębiu na Śląsku i w Łodzi. Przez rok był pierwszym sekretarzem KC KZM Zachodniej Ukrainy, następnie członkiem sekretariatu KZMP razem, między innymi z Romanem Zambrowskim i Jasnym Zawadzkiem.

Aresztowany i ponownie zwolniony za kaucją, wyjechał w 1934 roku do ZSRR, gdzie został wykładowcą historii ruchu robotniczego w niemieckiej sekcji, Leninówki. W 1936 roku, po weryfikacji członków partii, odebrano mu legitymację partyjną, zwolniono z pracy i usunięto z mieszkania. Aresztowano w dwa lata później i skazano na osiem lat obozu pracy. Znalazł się na Kółmie, w rejonie najstraszniejszych obozów sowietyckich.

Zwolniony w 1945 roku wrócił do Polski. Był kolejno sekretarzem propagandy Komitetu Wojewódzkiego PPR w Katowicach, redaktorem naczelnym Trybuny Robotniczej w Katowicach, kierownikiem i zastępcą kierownika Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PPR do grudnia 1948 roku oraz PZPR do stycznia 1954 roku, wiceministrem rolnictwa do września 1955, pierwszym sekretarzem warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego do lutego 1957, naczelnym redaktorem Polskiej Agencji Prasowej do 1958 roku.

Przez następne dziesięć lat pracował jako redaktor w Państwowym Wydawnictwie Naukowym. W 1968 roku wykluczony z partii, po wcześniejszym wystąpieniu przeszedł na emeryturę.

Sympatyk Komitetu Obrony Robotników i Solidarności Żona - plastyczka

Kim pan właściwie jest?

Kim pan właściwie jest?

- Politykiem Homo politicus, który żyje i wyzywa się w polityce jako sztuce, kunsztu, zawodzie.

- W zawodzie - dobrym był pan?

- Nie tylko byłem, ale wydaje mi się, że jestem i pozostanę. Już nim nadal. Polityka to bowiem sposób myślenia o rzeczywistości, umiejętność - chyba wrodzona - poddawania analizie zachodzących wydarzeń, usiłująca zrozumieć kierunek, w jakim się one toczą i siły, które tak i inne trendy im nadają, oraz zdolność konstruowania rozwiązań poszczególnych sytuacji i przewidzenia skutków, jakie za sobą one pociągają.

By temu sprostać, potrzebne są rozum, wiedza i polityczna wyobraźnia. Cechy te moim zdaniem są ważniejsze od doświadczenia i przygotowania teoretycznego. Politykiem, choć ograniczonym, był Gomułka. Politykiem, bardzo dobrym, z wyobraźnią polityczną, był Zambrowski, a także Minc. I na nich listę polityków powojennych z komunistycznego kręgu byśmy zamknęli.

- Lepsi byli od pana?

- Lampe był niewątpliwie lepszy. Szalenie zdolny, inteligentny, dużo umiał i wiedział. Z ogromnym instynktem politycznym. Dla szerszego ogółu, prawie przez długie lata, nie znany, gdyż jego rękopisy, ze strachu przed zniszczeniem, wdowa po Fredku Lampe schowała głęboko. Wielu próbowało je wykręcić, czy wydobyć sposobem - Jurek Boresza, Antek Wolski, Piwowarczyk. Ale na szczęście im się nie udało. [] część wydrukowano po 1956 roku.

Lampe był dla mnie wzorem. Jednego z pewnością się od niego nauczyłem, że nie można rzeczywistości naginać do własnych koncepcji, a wręcz przeciwnie, należy ją doceniać. Dzięki czemu byłem mniej doktrynerski niż wielu innych.

Portret z pamięci

- Taki, według Henryka Voglera. Autoportret z pamięci. Cytuję - Wysoki, o sztywnej postawie, jasnej, rzadkiej, gładko przyczesanej fryzurze z przedziałkiem, małowym, ze stałym, jakby przyklejonym do warg, cynicznym uśmiechem, który budził wśród podwładnych strach i niepokój. Nazywano go Blonde Bestie, gdyż jego zimne zdecydowanie kryło w sobie coś z bezwzględności i brutalności germanskiego wodza.

I taki, według Leszka Krzemienia. Kropla w potoku. Cytuję - Dużo gadał i komenderował, potrafił wymigiwać się od niebezpiecznej pracy i piąć się po szczeblach kariery partyjnej. Duch wielkopanski, pogarda do prostych ludzi, władcze manery, czyniły go odrażającym. Pomyslałem sobie, ten syn wielkiego kupca był i pozostał duchowo burzyczem, który robi w ruchu robotniczym.

Minc: fałszywe koncepcje ze złego źródła leninowsko-stalinowskiego

- Bzdury! Proszę porównać mnie z innymi. Z takim Mincem, na przykład. Był człowiekiem dużej miary, o nieprzeciętnym aparacie myślowym, jednak wszystkie jego wielkie koncepcje były fałszywe, ponieważ pochodziły ze złego źródła, leninowsko-stalinowskiego marksizmu. A zabrakło mu wyobraźni, aby zrozumieć, że nie tylko on zmienia świat, ale i że świat się zmienia bez jego udziału.

System poglądów Mince na sprawy ekonomiczne przede wszystkim, bo one były jego głównym przedmiotem zainteresowania i działań, przez lata pozostał w zasadzie takim, jakim był dwadzieścia czy trzydzieści lat wcześniej i nie zmienił się, choć następowały coraz to nowe, znamienne wydarzenia. One na Mince jakby zupełnie nie oddziaływały. Nie dlatego, że był mało elastyczny, to nie ma nic wspólnego z elastycznością, bo elastyczność zakłada pewną koniunkturalność. A Minc koniunkturalny nie był, raczej - rzekłbym - zatrzymany w rozwoju w momencie uformowania się. Człowiek mądry, z wyobraźnią i z wyczuciem rzeczywistości, kiedy praktyka czy, ogólnie mówiąc, życie nie potwierdza wyznawanego poglądu, zaczyna zastanawiać się, co tu nie gra i dlaczego nie gra. Minc był nie tylko najmniej skłonny do takiej rewizji, ale w ogóle do niej niezdolny.

Zambrowski: nie potrafił powiedzieć nie jestem komunistą

Zambrowski [] nasze drogi się rozeszły, już go nie spotkałem, choć szlak jakim szedł podobnie długi był, jak mój. Ewolucja, jakiej uległ, prawie tak samo głęboka. Pozostały jednak między nami obszary, w których ja poruszałem się już swobodnie, a on nie. Nie chciał. Albo nie potrafił wstąpić.

Spotykaliśmy się czasami na ulicy, na spacerze, zawsze przypadkowo. I z kilku zdań, które zamienialiśmy, zauważałem, jak bardzo dużo rozumiał, jak zmieniała mu się świadomość, jak innym stał się człowiekiem. Skrępowany był jednak typowymi dla komunisty ograniczeniami. Nie potrafił przestąpić Rubikonu i powiedzieć sobie - nie jestem komunistą, mój program, który wyznawałem nie sprawdził się i nie sprawdzę się.

Ja się nie bałem przekroczyć Rubikonu

Mogę sobie pochwalić, że ja nie bałem się przestąpić tego Rubikonu, wiedząc o wszystkich implikacjach i konsekwencjach tego kroku. Moze wynikało to trochę z mego charakteru, moze z wyobraźni, jaką posiadam. No, w każdym bądź razie, powiedziałem sobie w którymś momencie nie jestem komunistą.

- W którym?

- Nie było decydującego. Ale przełomowe, które złożyły się na cały proces odchodzenia od komunizmu. Moje wystąpienie na naradzie listopadowej w 1954 roku wyrażnie to już sygnalizuje. Powiedziałem wtedy bowiem, że stały się rzeczy dla komunisty nie do pomyslenia. Straszne. Bo myślny szli do partii z myślą, iż stworzymy najpełniejszą demokrację, najlepszy ustroj, zrealizujemy naprawdę wielką Magna Charta. Spotkało nas rozczarowanie.

O czym te słowa świadczą? Jeśli nie o wielkim przełomie, jaki się we mnie dokonywał, choć oczywiście wtedy uważałem się za komunistę. Ale nim, w powszechnym mniemaniu i w mniemaniu samej partii, już chyba nie byłem.

Trupy układano w sągi ale oni wierzyli partii

- Bo komunistą - to kto?

- Człowiek bezwzględnie wierzący partii. Bezwzględnie. Czyli wierzący jej bezkrytycznie, na każdym etapie. Niezależnie od tego, co ta partia głosi.

Człowiek posiadający przystosowalną zdolność umysłu i sumienia do przyjmowania bez zastrzeżeń dogmatu, że partia się nie myli, choć myli się bez przerwy, co zresztą sama na każdym nowym etapie przyznaje.

Nowy etap, właściwie, zaczyna się od krytyki poprzedniego i zapowiedzi, że dotąd się wprawdzie myliła, ale teraz przestanie. Kto potrafi w sobie pogodzić te sprzeczności - mówiąc po marksistowsku, ten proces dialektyczny - nieomyślność i omyślność partii, jest komunistą.

- Pan też dokonał niezłej sztuki w 45 roku. Zaczął pan nowe życie, przekreślając wszystkie wnioski, jakie się narzucały z poprzedniego.

- Droga pani. Mnie wielokrotnie pytają, dlaczego pan, kiedy wrócił do Kółmy, obozów w których przesiedziałem siedem lat, bardzo ciężkich obozów pracy, przy kopaniu złota, całkowicie odcięty od świata - w którym przed moim przyjazdem zmarł na tyfus Bruno Jasieński, w którym między drutami układano trupy w sągi, jak drzewo, nieprawdopodobne ilości zamarniętych trupów - a z ciężarówką, która wyjeżdżała z Magadanu, w tajgę, z dwudziestoma czterema osobami, zimę przeżywały dwie.

Nie dla kariery nie dla stanowisk ani lepszej egzystencji

- Robił to samo, tak?

Robił to samo, jak pani powiada.

Odpowiedź najkrótsza i najpełniejsza brzmi: Ja wróciłem do Polski jako komunistą. Co oznacza, że byłem człowiekiem związanym ideą i całym życiem z koncepcjami i z programem, głoszonym przez komunistów. A więc przez ludzi, z którymi przez wiele lat wspólnie działałem. Ta więź kombatancka odgrywa w życiu człowieka niebagatelną rolę. Wspólnota czy podobieństwo losów jest ważnym czynnikiem kształtującym nie tylko nasze poglądy, ale i praktyczne postępowanie. No, zresztą ci ludzie, którzy przyszedli ze mną do partii przed wojną, w momencie wcale nie sprzyjającym zrobieniu kariery, nie szukali w niej stanowisk czy lepszej egzystencji. Oni przez sam fakt przysięcia wówczas do partii, narazili swoją egzystencję, swoje kariery - w sposób ewidentny. Ludzie ci siedzieli w więzieniach, byli relegowani ze studiów, wyrzucani z pracy. Przekreślili często szczęście osobiste, by móc urzeczywistnić swoje dążenia i idee.

Niech pani nie zapomina, że partia występowała z hasłem sprawiedliwości społecznej, z hasłem naprawienia krzywd społecznych, pod którymi to hasłami podpisały się wszyscy uczciwi ludzie [] Ja rozumiem, że po 38 latach doświadczeń, trudno to sobie pani wyobrazić. Ale proszę sobie wyobrazić, że w ustroju kapitalistycznym czy feudalnym, istnieje opozycja walcząca z krzywdą społeczną. Ta krzywdą istnieje w każdym ustroju. Więc w każdym ma autentyczną fazę rozwoju. Niech pani jeszcze wyobrazi, że jedną z odnóg tej opozycji jest jakaś grupka, zwana partią komunistyczną, w Salwadorze czy innym Hondurasie. Komunistą z Salwadoru to nie nasz członek partii, po latach rządzenia komunistów. Tamten brzydzi się oportunizmem, ale walczy o zrealizowanie swojej idei fixe z peł-

Y TORAŃSKIEJ ALE ONI WIERZYLI PARTII

nym poświęceniem i korzysta z pomocy wszystkich, którzy pomoc mu taką ofiarowują Najczęściej jest to pomoc idąca z jednego źródła i w określonym celu, ale nasz bohater w te cele, szalenie odległe, nie wnika, ich ocenę pozostawiając na czas zwycięstwa, a więc na czas spóźniony

Wróciłem przekonany ze w Polsce nie będzie tego co w ZSRR

Ja wróciłem do Polski przekonany, że tutaj nie będzie tego, co w Związku Radzieckim, bo jesteśmy inni, kulturowo, obyczajowo, wychowani na innej tradycji [] Wróciłem z przekonania, że to jakiś nowy model Oczywiście, w zasadzie spójny, wspólny, ale jednak inny

- Lepszy, no nie?

- Lepszy i inny

Jak wróciłem z Rosji, byłem przekonany, że istnieją dwa światy, a ja biorę udział w tworzeniu świata przyszłości Biorę udział w budowaniu lepszego socjalizmu

- Przecież pan już go znał wystarczająco dobrze

- Teraz znam jeszcze lepiej I zapewniam panią, że o to mnie już męczono Nie pani pierwsza stawia mi to pytanie

- Znaczą, jest coś w tym trudnego do zrozumienia, jak w przypadku Mazura

- Oni swoich ludzi zawsze torturowali Siedziałem z enkawudzistą, kochana pani, to wiem Torturowany był nie miłosiernie

- No własnie

- I własnie Mazur pozostał Mazurem I co robił przedtem, robił też potem

Stalin: mały, ospowaty... wszystko było dla niego jasne

Staszewski o Stalinie

[] odkładał ją i zaczynał drugą teczkę On właściwie nie czytał, ale tak miał swoje wystąpienie opracowane Czasami polemizował, ale zwykle stwierdzał - jasne jest, mówię, że Wszystko było dla niego jasne

Na XV Zjeździe zobaczyłem go w akcji Porywający Trocki Wielki wirtuoz sztuki oratorskiej, świetny Bucharin I Stalin Mały, ospowaty, w długich butach, w zielonym trenzu

Na zjeździe partii powiało grozą

Nagle Stalin zarzucił Kamieniewowi, że wysłał do Michała Romanowa, brata cara, depezę z Irkucka w 1917 roku, w czasie rewolucji lutowej, z podziękowaniem za zrzeczenie się pretensji do tronu Sprawa została wyjaśniona jeszcze za życia Lenina Lenin zaprzeczył temu faktowi, ale Stalin nie omieszczał wyciągnąć jej znowu Kamieniew zawołał z sali *wrosz* Kłamiesz Stalin, z gruzińskim, okropnym akcentem, krzyknął *matzi* Milcz Bo będzie gorzej A krzyknął tak, że groza powiało

Byłem potem w Moskwie, w czasie czystek w 1937 roku, kiedy NKWD wygarniało z domów Wszystkich moich przyjaciół i znajomych zabrano Mnie więc nie musi pani niczego przypominać

Partia jest prawdą racją, dobrem

W tej partii, proszę pani, stosunki nigdy nie były fair I żadnych reguł, które potocznie nazywamy fair play nigdy w niej nie przestrzegano Na próżno jednak, widzę, płuća sobie wypluwam, bo pani niczego nie rozumie

Przecież już mówiłem, jakie jest wyznaczenie wiary komunisty i czym dla niego jest partia Mówiłem Stare łacińskie przysłowie głosi, przyjacielem jest Platon, ale większym

prawda Trawestując, przyjacielem może być człowiek, ale największym, najważniejszym, jedynie autentycznym jest partia, złotko, partia! My możemy sobie popijać razem, gadac po nocach, być przyjaciółmi Ale w sytuacji, kiedy ten mój kompan przestaje się cieszyć zaufaniem partii i partia go potępi, kogo powinienem poprzeć, no kogo?

- Prawde

- Partię, kochana, bo partia jest prawdą, racją, dobrem To moje pytanie było oczywiście zadawane w celach czysto teoretycznych, bo komunista podobnych nie zadaje On wie

Czy pani się teraz dziwi, że w sprawie Gomułki, Kliszki i Spychalskiego, zająłem stanowisko komunisty, które uważałem wtedy za jedynie słuszne?

Kiedy Gomułka składał samokrytykę

Zresztą, walka z nimi szła wtedy o pryncypia, był to okres przełomowy Gomułka złożył samokrytykę Do dziś ją pamiętam Pamiętam samokrytyki składane w Rosji w latach trzydziestych i własnie Gomułki

- Szczerą?

- A która samokrytyka jest szczerą? Ja przynajmniej takich nie znam Samokrytyki komunistyczne są wyrazem albo zdrady, albo klęski politycznej Nie znam przypadku, by komunista nie zagrożony, nagle, na skutek przelotu, siły własnych przemyśleń, czy jakiejś wewnętrznej potrzeby, przyszedł do partii i spowiadał się z tego, co złe zrobił lub co złe pomyślał Wszyscy - taki facet - krzyknęliby jednoznacznie - no, facet przejawia wyraźne objawy choroby psychicznej

Zwykle działo się to według znanego schematu Ktos go zaatakował i powiedział, my wiemy, że ty to masz to i tamto na sumieniu I facet, pod presją środowiska, czy też na rozkaz swego naczałstwa, albo ze zwykłego, fizycznego strachu, dochodził do wniosku, że należy wystąpić z samokrytyką Taktycznie należy

Kazdy członek partii partii się boi

- A gdzie rewolucyjna odwaga?

- Baa, ona jest, a właściwie była, ale realizowała się na innej płaszczyźnie, zewnętrznej, w starciu z wrogami, mówiąc skrótowo Wobec własnej partii, każdy jej członek jest człowiekiem absolutnie tchórzliwym On się partii boi, autentycznie boi

Gdyby było inaczej, nie zauwazylibysmy w tej partii tak jaskrawych przejawów oportunistów, konformistów, czy zwykłego, obrzydliwego tchórzostwa Dochodzi też inny element, zwyczajnej chęci życia wygodnie Nie mówię tylko o korzyściach materialnych, które posiada każdy, stykający się z warstwą rządzącą, ale przede wszystkim o korzyściach moralnych, polegających na tym, że wydarzenia czy opinie, które mogłyby wnieść konflikt w moje sumienie, spowodować jego wewnętrzne rozdarcie, zostają przeniesione zgoła na inną płaszczyznę, znajdującą się na zewnątrz mnie Ja nie mam konfliktów wewnętrznych, rozumie pani, ja ich nie mam, bo mam zaufanie do partii, wykonuję jej dyrektywy, dobre czy złe, słuszne, niesłuszne Ale gdy okaże się, że były one z gruntu niesłuszne, mogę spokojnie czekać, aż konflikty zostaną w jakiś sposób rozwiązane, że partia coś postanowi, zadziała Ta postawa członków partii nie wyrosła z tradycji, w jakich został on wychowany, ani z głębszych przemyśleń, jakich w sobie dokonał, ale z postanowienia, że najlepiej będzie, dla mnie, dla niego, gdy odpowiedzialność za wszystko, co się dzieje ze mną, czy innymi, przeniosę na kogoś innego, na partię, a więc na jakiś abstrakt

Prawdziwy początek terroru stalinowskiego

- Pan też to zrobił?

- Teraz mogę tego żałować, ale nie wypierac się

- Nie wypiera się więc pan, że był jednym z tych, którzy wprowadzali stalinowski terror w Polsce?

- Temu się sprzeciwiam Bo terror stalinowski w Polsce został wprowadzony wcześniej Dokładnie wtedy, kiedy

stopa żołnierza radzieckiego stanęła na tej ziemi I kiedy wytknięte zostały granice sowieckiego mocarstwa

- Znaczą w 44 roku?

- Własnie w 1944 Wtedy został ukształtowany cały aparat bezpieczeństwa i struktura tego aparatu Oprócz X Departamentu do walki z wrogami wewnątrzpartyjnymi, który powstał później I wtedy zatrudniono większość osób, które w następnych latach objęły stanowiska dyrektorów i zastępców dyrektorów w Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego

Kiedy mordowano akowców w piwnicach ubeckich powiatówek

- Bo scenariusz był jaki?

- Jak to, jaki? To chyba proste Była przecież naokół wizja ze wschodu Znacjonalizować całe życie gospodarcze Zruinować spółdzielczość, prywatny handel Ustanowić na wszystko monopol państwowy

A jak się ma w ręku administrację, pieniądze i wszystkie materialne środki, nie trudno jest znacjonalizować też społeczeństwo, poprzez tworzenie fikcyjnych struktur, fikcyjnych organizacji i fikcyjnej ideologii

- Zachowywano jednak pozory? Mikołajczyk, PSL, PPS

Kiedy mordowano akowców po piwnicach ubeckich powiatówek, nie zachowywano żadnych pozorów Kiedy aresztowywano tysiące ludzi, nie zachowywano żadnych pozorów, bo nawet Wachowicz, przedwojenny pepeesowiec z Łodzi, który w ramach koalicji rządowej został wiceministrem Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, nie miał żadnej władzy Aresztowano faceta, Wachowicz mógł uznać, że niesłusznie Nakazywał zwolnić Zwalniano A następnego dnia aresztowano go z powrotem Taka ciuciubabka trwała do czasu, gdy Wachowicza wylano Ale to była zabawa, a nie próba rozwiązania skomplikowanej sytuacji politycznej

1944-47 - okres gwałtu, okrucieństwa bezprawia

Ostro będę się przeciwstawiał twierdzeniu, że okres po 1950 roku to jakiś wykwit, zupełnie niebywały To nieprawda

Tendencje do niszczenia AK wystąpiły już w 1944 roku, kiedy Włodzimierz Zakrzewski namalował plakat AK ZAPLUTY KARZEŁ REAKCJI W 1944, czy 45 roku

- W 1945

- Wszystko jedno Co tylko było? To były zobowiązania międzynarodowe Związku Radzieckiego, których nie myślał on dotrzymywać

Jezeli więc przez pewien czas stwarzano jakieś pozory, czy musiano iść na ustępstwa, to tylko dlatego, że Stalin jeszcze nie decydował się na uderzenie Ale na miły Bóg, nie było takiego okresu gwałtu, okrucieństwa i bezprawia, jakiego doświadczała Polska w latach 1944-47 Wtedy padło nie tysiące, ale dziesiątki tysięcy ludzi i oficjalne procesy, które zorganizowano po 1949 roku, były już tylko epilogiem likwidacji Armii Krajowej, działaczy niezależnych partii i w ogóle niezależnej myśli

Gomułka odpowiada za niszczenie AK, PPS

Tak było I uważam za jeden z najbledniejszych poglądów utrzymywanie, że okres stalinowski zaczyna się wtedy, kiedy wsadza się komunistów Z tej nieprawdy czerpią pociechę i usprawiedliwienie Gomułka i jego sprzymierzeńcy, którzy dzielą powojenną historię Polski na okres do 1949 i potem Pierwszy przedstawiają w ten sposób Być może nie idylla, ale jakaś przyzwoita sytuacja i w miarę przyzwoicie prowadzony spór polityczny A jezeli toczyła się walka z podziemiem, to dlatego, że podziemie tę walkę prowokowało Były bandy w lesie, sytuacja wojny domowej, a wtedy padają strzały i giną ludzie

Według nich, po tej „przyzwoitej sytuacji”, w latach 1949-55 nastąpił stalinizm Straszny stalinowski terror Ale my za ten stalinizm nie odpowiadamy Gomułka oczywiście nie odpowiada za wsadzanie komunistów Ale za niszczenie AK, niszczenie PPS - z pewnością

LESZEK KOŁAKOWSKI

„Komunizm jako formacja kulturowa”

Grazyna Farmus, była studentka prof. Kołakowskiego otrzymała dla naszej redakcji zgodę na pierwotny druk niniejszego referatu, wygłoszonego na Kongresie Kultury Polskiej w Londynie

Panie prezydencie drogi, drodzy państwo,

Nie wiem, czy pamiętacie państwo anegdotkę o polskiej dziewczynce, której kazano w szkole napisać wypracowanie - dlaczego kocham Związek Radziecki? Dziewczynka, niepewna odpowiedzi, zapytała matki, odpowiedź dlaczego ja kocham Związek Radziecki? Mama zawołała, coś takiego! To są zbrodniarze, nikt ich nie kocha, wszyscy ich nienawidzą! Zapytała ojca, ojciec się rozgniewał, co za głupstwa mówisz, to są nasi okupanci, ciemni, wszyscy ich nienawidzą!

Dziewczynka, strapiiona, zadała pytanie jeszcze kilku osobom, ale usłyszała od wszystkich podobne odpowiedzi. I w końcu napisała wypracowanie tak „Kocham Związek Radziecki, bo nikt go nie kocha”

Chciałbym dziś rozważyć sprawę, którą rzadko dziś serio się rozważa, sprawę komunizmu jako źródła inspiracji kulturalnej () Antropologowie używają słowa „kultura” w znaczeniu nie wartościującym (), nie czyniąc żadnych założeń co do tego, że jakiej kultury są wyższe, albo niższe od innych. W tym nie wartościującym znaczeniu, do kultury komunistycznej należą tak samo wiersze Majakowskiego, jak frazesy jakiegoś skryby prowincjonalnego w urzędzie propagandy, a do kultury chińskiej należą klasyczne dzieła chińskiego malarstwa, jak obrazki malowane przez maoistycznych artystów, którym jeszcze daleko do komiksów z gazet amerykańskich.

Jednak ja mam na myśli kulturę w wąskim znaczeniu, i takim, które zakłada pewne wartościowanie. Mam po pierwsze na myśli dzieła twórcze, nie zaś tylko powielające, w literaturze, sztuce i piśmiennictwie humanistycznym, a po wtóre myślę o takich dziełach, o których wolno zakładać, że zostały wchłonięte jako realne składniki do tej kultury, której obszar pokrywa się z tradycyjnym zasięgiem religii chrześcijańskiej, która wyrosła z greckich, rzymskich, żydowskich i chrześcijańskich korzeni.

Pytanie moje jest takie. Jak rozumieć fakt, że komunizm międzynarodowy, zarówno u władzy, jak aspirujący do władzy, okazał się w pewnych okresach historycznych kulturalnie płodny, to znaczy był zdolny zarówno inspirować twórczość, którą nadal () część cywilizacji europejskiej, która nie poszła na smietnik, jak też potrafił przyciągać znaczące części elit kulturotwórczych, wśród nich jednostki bardzo wybitne.

Pytanie jest godne uwagi dlatego, że niszczycielska i antykulturalna funkcja komunizmu nie tylko jest dobrze wszystkim wiadoma, ale że mamy powody twierdzić, że ona była wbudowana w ten system od początku. Ta strona komunistycznego systemu rządzenia była wielokrotnie opisywana i rozwodzić się nad nią nie warto. Można tylko zauważyć, że w odróżnieniu od różnych dawnych i współczesnych tyranii, komunizm spełniał swoje funkcje kulturotwórcze nie tylko, a nawet nie głównie, przez środki negatywne - to znaczy instytucje cenzuralne, represjonowanie i zakazy, zwykle tyranie są o tyle mniej destrukcyjne, o ile chodzi im o to, żeby nie dopuścić do powstania ognisk opozycji politycznej i unicestwić w życiu kulturalnym wszystko, co może zagrażać ich władzy. Na ogół jednak sama władza ustala sobie zadania ograniczone, chce być niepodzielna i nie naruszona, ale nie chce konieczności rozciągania się na wszystkie dziedziny życia. Może więc tolerować ekspresję kulturalną, o ile jest politycznie obojętna.

Komunizm jednak zaplanował sobie, od początku, jako władzę wszechogarniającą, której celem jest nie tylko likwidacja zagrożeń, ale pozytywne regulowanie wszystkich przejawów życia zbiorowego, włączając ideologię, język, literaturę, sztukę, naukę i rodzinę, a także sposób ubioru. Osiągnąć idealny stan tej wszechogarniającej regulacji jest niemiernie trudnym zadaniem. Pamiętamy jednak czasy, kiedy ruch ten miał obieg potężny, ideologiczne normy określały zarówno, co należy myśleć o teorii względności, jak też które formy fizyczne są poprawne, a które niedopuszczalne i jakiej szerokości spodnie są zgodne z wymogami życia socjalistycznego. Najbardziej imponujące wyniki w dążeniu do tej wszechregulacji, osiągnięto w Chinach Ludowych, bardzo znacznie, choć nie równie wybitnie w Związku Sowieckim w ostatnich latach epoki stalinowskiej. Częstokroć rezygnacja z ideału zostały wymuszone presją rzeczywistości, na przykład porzucenie regulacji komunistycznej w naukach przyrodniczych, inne reguły okazały się zbyt kłopotliwe ()

W większości europejskich protektoratów sowieckich, w szczególności w Polsce, regulacja nigdy nie osiągnęła poziomu sowieckiego, ale sama zasada nie została zamknięta, a możliwość jej faktycznego wymuszania zależy po-

prostu od siły rządzącego aparatu w konfrontacji z naturalnymi tendencjami życia społecznego. Przez wiele lat Polska była, również jest dzisiaj, w dziedzinie kulturalnego ucisku, bliższa tradycyjnej tyranii, aniżeli reżimowi totalitarnemu, gdyż aparat rządzący nastawiony jest głównie na środki negatywne, cenzury i represje wobec opozycji i osób politycznie niepewnych. Nie próbuje jednak - tylko słabo i niedołącznie - nawiązać do reguł merytorycznych w twórczości kulturalnej. Nie jest to oczywiście wynik opiekunczych tendencji, intencji tego aparatu, tylko jego słabości.

Ale jedna sprawa jest przedmiotem mego zainteresowania, trochę przeciwnie - komunizm jako siła kulturalnie aktywna. Ze był taką siłą, wydaje się trudne do kwestionowania. Z przewrotem bolszewickim w Rosji identyfikowali się ideowo wybitni, utalentowani pisarze, jak Majakowski, Siergiej Jesienin, Izaak Babel, Piłniak, Fadiejew, Erenburg, wybitni filmowcy, jak Eisenstein, Pudowkin, artyści z awangardy malarskiej, jak Malewicz (), część twórczej inteligencji humanistycznej. Jak wiemy, rozmaite były późniejsze losy tej dość licznej kategorii twórców. Niektórzy zginęli z własnej ręki, inni z ręki katów, inni jeszcze sprzedali się tyranii, lub kończyli życie w bezczynności i zgorzknieniu.

W dwudziestych latach, komunizm wykazał znaczną siłę przyciągającą wśród artystów i intelektualistów zachodnich, między innymi wśród awangardy malarskiej i literackiej. Członkami partii komunistycznej byli do końca życia Aragon i Eluard, Picasso i Berger i wielu innych, niewątpliwie wybitnych ludzi we Francji, Włoszech, Niemczech. Nawet tam, gdzie komunizm nie stał się siłą polityczną w jakimkolwiek znaczeniu, jak Wielka Brytania i Stany Zjednoczone, lista intelektualistów, artystów i pisarzy, którzy przez czas dłuższy lub krótszy byli bądź członkami partii, bądź sympatykami stalinizmu lub trockizmu, jest całkiem imponująca. Podobnie wśród inteligencji meksykańskiej i brazylijskiej.

W Polsce niepodległej, gdzie komunizm miał wpływ polityczny nieznaczny, chociaż zauważalny w ruchu związkowym i wpływ w naturalny sposób hamowany faktem, że jego ognisko pochodziło z kraju, który uchodził za odwiecznego wroga, przyciągnął jednak pewną ilość twórców autentycznych, jak Broniewski, Jasiński, Wandurski, Graf, Zegadłowicz, Buczkowski, lub intelektualistów, jak Stefan Tarnowski w ostatnim okresie życia, Nowakowski, Natalia Gąsiorowska. W pierwszym dziesięcioleciu powojennym, jak wiemy, poparcie dla władzy komunistycznej w środowiskach pisarzy i artystów było całkiem znaczne. Podobnie w Czechosłowacji i na Węgrzech. Ale nie warto mnożyć przykładów ani nazwisk ()

Jest bezsporne, że w pewnych okolicznościach historycznych, komunizm zarówno wytworzył dość silne pole grawitacyjne dla środowisk kulturalnie aktywnych, jak też okazał się inspiracją dla dzieł, które stały się, jako składniki intelektualnego i artystycznego życia, a więc istniał nie tylko jako odrębna forma cywilizacyjna, która pustoszyła i nadal usiłuje ciągnąć ciążość kulturalną Europy i usmieca w swoim zasięgu władzy ekspresję duchową, ale także jako zasobnik energii, która dała tę ekspresję.

Otóż najmniej wiarygodnym, najbardziej nawnym sposobem wyjaśnienia tych zdarzeń, są ogólniki w rodzaju „ludzie się dają łatwo oszukiwać, przekupywać, zastraszać i oto sekret sukcesów komunizmu”. Zbywanie losów komunizmu taką frazeologią jest łatwe i bezskuteczne, nawet przeciwnie, bo uniemożliwia zrozumienie ważnych zjawisk historycznych. Nie, historia kultury komunistycznej nie da się tak łatwo wyjaśnić. To były procesy społeczne, które należy rozważać jako takie - a nie jako zwyczajnie podejrzane motywacje jednostki. Gdyby można było pytania w ten sposób się pozbyć, byłoby nawet niepojęte, dlaczego komunizm u władzy, który nadal rozporządza wszystkimi narzędziami oszukiwania, przekupywania i zastraszania, utracił całkowicie, i to nie od wczoraj, nie tylko zdolność stymulowania twórczości intelektualnej, lub artystycznej, ale także zdolność przyciągania sympatii warstw kulturalnie czynnych ()

Jak to się stało, że stalinizm u władzy potrafił organizować sobie znaczące poparcie wśród inteligencji i elit, a nie potrafił tego czynić obecne reżimy, które mimo wszystko są mniej krwiożercze i mniej okrutne? Dlaczego inne reżimy, rewolucyjne i despotyczne, nie wykazały tych samych uzdolnień? Przecież faszyzm, hitlerizm, w kulturze były czystym niszczycielstwem, nie zostawiły niczego, oprócz ruin. A jeśli nawet okazjonalnie budziły sympatię niektórych ludzi z zachodnich elit twórczych, powiedzmy Hei-

degger, Edward Baum, Celine, Knut Hamsun, którzy są najślawniejszymi przykładami, to jednak w zestawieniu ze stalinizmem okazały się pod tym względem nadzwyczaj słabe.

Komunizm ma historię wielowiekową, ale już w swoich wczesnych odmianach, często religijnie inspirowanych, ujawnił swoją nieuleczalną sprzeczność. Te ruchy były zarazem egalitarne i despotyczne, głosiły równość doskonałą oraz konieczność rządów poświęconej elity, która tej równości zaprzecza. Komunizm, który pojawił się już nie tylko jako genre literacki, ale jako ruch polityczny, wywodził się z lewicy jakobinckiej, gdzie jeszcze silniej doszła do głosu sprzeczność między równością, traktowaną jako wartość zwierzchnia i absolutna, a wolnością. Doskonałe społeczeństwo miało być zarazem ściśle egalitarne i despotycznie rządzone. Było więc kwadratowym kołem.

Wiek dziewiętnasty, w którym powstał i rozwinął się nowoczesny ruch socjalistyczny, jak Marks, nie był bynajmniej zryną głębią dla komunizmu. Komunizm miał wprawdzie swoje () teoretyczne przedłużenia, ale jako ruch polityczny istniał bardzo słabo. Pierwsza Międzynarodówka nie była wcale jego organem. Marks sam, jako działacz polityczny, liczył się bardzo mało, mimo swego teoretycznego autorytetu, a partie socjalistyczne. Drugiej Międzynarodówki były podzielone na różne frakcje, w przelatającej większości, włączając marksistów, zakładały prawomocność instytucji demokratycznych i wiarę w swobodę kulturalną.

Komunizm nowoczesny, w sensie właściwym, narodził się jako frakcja Lenina, z początkiem stulecia. Po Pierwszej Wojnie Światowej jego wpływ w ruchu socjalistycznym był, poza Rosją, znikomy, a fakt, że chodziło o nowe zjawisko ideologiczne, polityczne, a nie o różnicę taktyczną czy doktrynalną wewnątrz jednego ruchu, ten fakt był długo niedostrzegalny. I dopiero po 1910 roku stawał się powoli widoczny. Ten ruch nie miał, że jest zapowiedzią despotyzmu, a jego totalitarny charakter był od początku widoczny.

Jeśli zdołał z czasem ujawnić falę rewolucyjną w Rosji i na jej grzbiecie ustanowić swoje panowanie, to wprawdzie miał ten argument, niezwykle zbieg przypadków, ale nie tylko te przypadki wyniosły go na szczyt. Uczyniła to również ta jego zdolność, która miała się stać później podstawą przyszłych sukcesów sowiezizmu, zdolność do szybkiego absorbowania i przyswajania sobie wszystkich ważnych spraw społecznych i przekuwania ich w swoje narzędzie. Można to jeszcze inaczej wyrazić. Od początku komunizm, zarówno ideologiczny jak praktyczny, był zawsze żywym Pasożytem skutecznie na bliskich sprawach społecznych, które nie tylko były istotne i ważne, ale również godziwe i zgodne z intencjami dużej części inteligencji, wykarmionej na ideałach Oświecenia i humanizmu.

Komunizm rosyjski przed Pierwszą Wojną Światową nie tylko chciał bronić interesów robotników. Demaskował również ucisk narodowy, brał na swoje konto aspiracje biednego chłopstwa, protestował przeciw restrykcjom cenzuralnym, przymierzał się do niedoktrynerskich () które były potencjalnymi źródłami oporu przeciwko samowładztwu i wszystkie je chciał kanalizować w jednym kierunku. Z Rewolucją Lutową i obaleniem caratu komunistyci nie mieli praktycznie nic wspólnego. Natomiast przewrót październikowy obył się pod hasłami, w których nie było nic, ale to nic, komunistycznego pokój i ziemia dla chłopów.

Dominującą ideologią w procesie rewolucyjnym nie był komunizm, ale anarchizm, wyrażający się w hasle władzy rad. To hasło bolszewicy w pewnym momencie przejęli, potem odwołali, kiedy rady były mienszewicze w większości, potem znowu przyjęli, ale po to, żeby anarchizującą utopię wyzyskać dla rozbicia wszystkich jeszcze istniejących struktur państwowych i narzucić własną władzę zdeorganizowanemu i zdemoralizowanemu społeczeństwu. Lenin przyznał wyraźnie, że bolszewicy wygrali dzięki temu, że zastosowali nie własny, ale eserowski program () Obok pokoju i ziemi, trzecim hasłem, istotnym w integracji dawnego państwa, było prawo samostanowienia narodów. A późniejsze losy tych wszystkich programów znamy. Oczywiście nie warto o tym mówić.

Wielu intelektualistów jednak reagowało na bolszewizm nie tylko i nie tyle jako zbiór hasel, mających zaspokoic dorazne, choćby pierwszorzędne rewindykacje, ale jako, że tak powiem, wykonaną technologię urzeczywistnienia, początek nowego świata, nowego czasu, w którym wszystkie problemy ludzkie są raz na zawsze rozwiązane i wszystkie nieszczęścia uleczone.

FILM

Mity srebrnego ekranu

Rozpoczynam dzisiaj cykl, który mam nadzieję wyda się Państwu interesujący. Otoż chciałbym wyświetlić dzieje pewnych mitów, albo jak kto woli - legend, tworzonych kiedyś na użytek filmu, lecz nieoczekiwanie tak atrakcyjnych, że stojących się wzorem określonych zachowań, symbolem zmian często o doniosłych skutkach społecznych.

Naturalnie z perspektywy minionego czasu, nazwiska Humphrey'a Bogarta, Greta Garbo, Marleny Dietrich, Marlin Monroe, Jamesa Deana i innych nie wyglądają aż tak poważnie, są one dla nas przede wszystkim synonimem odległej epoki, pełnej dziwacznych konwenansów i niezrozumiałych konwencji.

Kto wie jednak, jak wyglądałaby nasza rzeczywistość gdyby nie tamte gwiazdy? I takie właśnie nastawienie zalecam Państwu przy lekturze tego i następujących szkiców. Bez wyraźnego motywu rozpoczynam swoje rozważania do Brigitte Bardot.

W prawie 90-letniej historii kina trudno znaleźć aktorkę, która wśród widzów wzbudzałaby taką samą hurstę nastrojów, jaką towarzyszyła niegdyś Brigitte Bardot.

To właśnie ona stała się symbolem kobiecy wyzwolonej, gardzącej jarzmem purytanizmu, to jej przypisywano wszystkie cechy konstytuujące idealny typ współczesnej kobiety, to wreszcie z nią identyfikowała się młodzież całego świata dokonując w ten sposób zasadniczego przełomu w mentalności tamtych czasów. Uwielbieniu i fascynacji często akompaniowały oburzenie, pogarda, a nawet publiczne wołanie o zaprzestanie kręcenia filmów z udziałem B B. Nikt nigdy nie powiedział do końca, czego było więcej: komplementów czy pomówień, jak również nie rozstrzygnął, na co Brigitte bardziej zasługiwała.

Historia jej kariery przypomina andersenowską baśń o brzydkim kaczątku. Urodziła się w 1934 roku jako ktoś tam z kolei dziecko bogatych, paryskich mieszczan. Jeszcze jako czternastolatka nie zwracała nikomu uwagi, nie wylaczając jej nastoletnich rówieśników. Dwa lata później Brigitte zmienia się nie do poznania i przez zwykły przypadek daje się sfotografować na okładkę jakiegoś czasopisma. Tam dostrzegają ją, znowu przez przypadek, realizatorzy filmu mającego opowiadać o losach przeciętnej dziewczyny. Zarówno Marc Allegret jak i Roger Vadim, nie są jednak zadowoleni z próbných zdjęć i cały projekt nieco później upada.

Pozostaje natomiast głęboka przyjaźń między B B i Vadimem, która w finale nie tylko zakończy się małżeństwem, ale i również zadecyduje o dalszej karierze aktorki.

Vadim posunął się w swym filmie jeszcze dalej: postępowaniu Juliette nadał znaczenie kanonu moralnego - jedynej słusznej metody na życie. Wszystkich innych natomiast oskarżał o cynizm, małostkowość, hipokryzję i drobnomieszczanstwo.

W następnych latach swojej kariery, Brigitte Bardot próbowała - z mniejszym lub większym powodzeniem - powielić formułę wymyśloną przez Vadima. Co więcej, starała się przenieść ją w sferę prywatnego życia. Na krotką metę przyniosło jej to olbrzymią sławę, na dłuższą zaś - przyczyniło się do żałostnego końca.

Natychmiast po nakręceniu "I Bóg stworzył kobietę" Brigitte porzuca Vadima - miała to być cena jaką reżyser zapłacił za zmuszenie żony do odbycia przed kamerą stosunku z Jean-Louisem Trintignantem, rzekomo w imię pogłębienia wiarygodności ujęcia.

Od tej pory B B zmienia partnerów jak rękawiczki, często lądując w klinice psychiatrycznej. Kolejno "zalicza" romanse z Gilbertem Beaud, Rafem Vallone, Sachą Distelem, by wreszcie powtórnie wyjść za mąż za Jacquesa Charriera.

Są to lata 1957-59, bodaj najlepsze w jej karierze, lata zroznicowanych tematycznie i gatunkowo ról, stymulujących jej niesłychaną popularność. Gra zarówno w dramatach ("Na wypadek nieszczęścia" Claude Autant-Lary, "Kobieta i pajac" Julien Duviviera), jak i w komediach ("Paryżanka" Michela Boisronda, "Babette idzie na wojnę" Christian-Jaque'a), tworzy kreacje bardzo skandalizujące i konwencjonalne.

Ekstrawagancja B B zaczyna z czasem przybierać niebezpieczne rozmiary. Najpierw publicznie odzęguje się ona od

Z Jean-Louisem Trintignantem w filmie „I Bóg stworzył kobietę”



wychowywania swego nowo narodzonego syna, nieco później jej mąż nabawia się choroby psychicznej, wreszcie - po awanturze na planie filmu "Prawda" Henri-Georges Clouzota, umiera na atak serca z ręki reżysera będąca jednocześnie jego asystentką, i cała Francja uznaje Brigitte za moralnie odpowiedzialną tej śmierci. W tej sytuacji milkną nawet najwięksi jej obrońcy (m.in. Jean Cocteau i Pablo Picasso).

Brigitte Bardot nie wydaje się być tym przejęta - dalej szuka nowych partnerów (m.in. Philippe Leroy, Sam Frey) i dalej kręci filmy. Tyle tylko, że budzi coraz mniejszy aplauz i coraz większą krytykę.

B B ma już bardzo niewiele do zaoferowania publiczności. Wraz z nazwiskami Jeanne Moreau, Anne Girardot, Monicy Vitti, Catherine Deneuve, Françoise Dorleac pojawiły się nowe, atrakcyjniejsze wzory erotyczne, a to co bulwersowało kiedyś widzów, znacznie lepiej wykonywały teraz Ursula Andres i Raquel Welch.

Brigitte jeszcze nie uznaje się za pokonaną w filmie Jean-Luc Godarda "Pogarda" tworzy wspaniałą, chyba najlepszą w swej karierze kreację. Dalsze etapy są już jednak mniej szczęśliwe. Nie udaje się film Louisa Malle'a "Życie prywatne" pomysłany jako próba analizy mitu i osobowości B B, fiaskiem kończą się

też filmy będące w zamierzeniu pojedynkiem Brigitte ze wschodzącymi gwiazdami kina z Jeanne Moreau ("Viva Maria"), z Annie Girardot ("Nowicjuszek"), z Claudią Cardinale ("Krolowe Dzikiego Zachodu"). Wreszcie nadchodzi okres, w którym pojawienie się B B na ekranie budzi tylko drwinę i niesmak (m.in. "Gdyby Don Juan był kobietą").

Brigitte nie ma już w sobie nic, co decydowało kiedyś o jej sukcesach. Charakter odtwarzanych przez nią postaci kłóci się wręcz z jej wyglądem: wieczne naburmuszoną twarzą, wyszukanymi strojami i ciężkim makijażem.

W trakcie realizacji komedii Niny Companeez "Bardzo ładna i wesoła historia Colinota Troussé-Chemise" (1973) Brigitte Bardot - jak sama oświadcza - zrozumiała bezsens dalszej zabawy w kino. Pomimo wielu ofert już nigdy więcej nie stanęła przed okiem kamery.

W dalszym ciągu jednak dba o swą auto-reklamę: usiłuje - bezskutecznie - odbierać sobie życie, występuje w obronie zwierząt, była projektantką mody, pisze książki dla dzieci. Zapowiada też, że wkrótce wyda wspomnienia odsłaniające prawdę o niej samej, o jej życiu i o jej mężczyznach. Podobno nic nie straciła ze swojej pychy. Dalej uważa się za największe odkrycie w historii kina i bunczecznie zapowiada triumfalny powrót.

Cokolwiek by nie powiedzieć o tych przechwałkach, kariera Brigitte Bardot była niewątpliwym zjawiskiem w dziejach X Muzy. Jej legenda ma zresztą charakter raczej obyczajowy, socjologiczny niż artystyczny.

B B jako pierwsza dała nam wszystkim to, czego dzisiaj w kinie poszukuje się najbardziej: poczucie tożsamości z ekranowym bohaterem.

JANUSZ PIETRUS

PROZA POETYCKA

Alicja i niebieski lęk

Kiedys Mistrz zapytał Alicję - czy wiesz czego się boisz? - Ale ona tylko ukryła twarz w poduszce dziewiątego snu. Być może nawet płakała.

Bo jakże miała opowiedzieć Mistrzowi o całym pochodzie lęków i obaw, które przechadzały się o zmroku wokół kiosku z gazetami na rogu ulicy?

Wyglądało to na czystą imaginację dopóki jeden z lęków nie zamieszkał w środku Alicji. Dreczył ją każdego snu i długimi szczupłymi palcami zataczał kręgi wokół jej szyi. Spał razem z nią, pił, jadł i drżał. Był bladej, przezroczysto-niebieski, nadskakujący i cklwy. Nie mógł być w żadnym wypadku jej przyjacielem czy choćby kolegą ze szkolnych lat.

Alicja bardzo chciała aby odszedł, aby pozostawił ją w spokoju jego błękitne ręce zaklinacza egzotycznych kwiatów i owoców.

Zdarzało się nawet, że stawiała jedną nogą na parapecie i patrzyła w dół.

Ale najczęściej szarpała tylko róg poduszki i naprzętała mięśnie swoich drobnych ramion.

Sytuacja na dzień dzisiejszy nie jest wcale lepsza.

Niebieski lęk urosł w Alicji i wygląda z jej oczu, i dziwi się światem.

Alicji zaś już prawie nie ma.

Pozostał tylko kontur jej łzy odcisnięty na poduszce.

Nawet Mistrz w tej sprawie pomoc wiele nie może.

MAGDALENA CZYŻYCKA

Kongres Polonii Kanadyjskiej OKRĘG TORONTO OŚRODKI POMOCY IMIGRANTOM

OSRODEK POMOCY
POLSKIM IMIGRANTOM
206 Beverley Str
TEL 979-9634

BIURO POMOCY
SPOŁECZNEJ
30 Marmaduke Str
TEL 533-9471

JAK UTRZYMAĆ 95% TWOJEGO DOCHODU INWESTYCYJNEGO PO PODATKU

AGF Preferred Income Fund to prowadzony przez profesjonalistów, racjonalnie urozmaicony portfel najwyższej ocenianych udziałów korporacji kanadyjskich

ZMAKSYMALIZUJ TWÓJ DOCHÓD INWESTYCYJNY PO ZAPŁACENIU PODATKU

Poprzez wykorzystanie możliwości podzielenia podatku na wybrane przez siebie udziały, Preferred Fund może zmaksymalizować twój dochód inwestycyjny. Możesz uchronić od podatku aż do 95% twojego dochodu inwestycyjnego w zależności od poziomu twoich dochodów i tabeli taksacyjnej. To wszystko dzięki Preferred Fund.

REGULARNE MIESIĘCZNE DYWIDENDY

Preferred Fund zapewnia ci regularny, miesięczny dochód z dywidend, rok po roku. Regularny miesięczny dochód, doskonały zwrot popodatkowy i spokój ducha. To są właśnie korzyści, które zadowolą cię AGF.



AGF PREFERRED INCOME FUND

Tak jestem zainteresowany ofertą
Nazwisko
Adres
Kod pocztowy
Nr telefonu

WYTNIJ KUPON I WYŚLIJ NA
ADRES
ANDREW SLEDZ
TP & ASSOCIATES LTD
194 Wilson Avenue Suite G-8
Toronto Ont M5M 3A7
TEL. praca 482-0175 dom 624-5411
Akceptujemy międzymiastowe rozmowy Collect

U W A G A

Polonia w Toronto i okolicy POLISH ALLIANCE (TORONTO) CREDIT UNION LTD.

2150 BLOOR ST. W.

(Wejście od wschodniej części budynku)

TEL. 762-9523

Konta depozytowe.	6%	rocznie
Specjalne konta depozytowe..	5½%	rocznie
(minimalny depozyt \$5000 oprocentowany na każdy dzień depozytu)		
3-miesięczne certyfikaty	7¾%	rocznie
6-miesięczne certyfikaty . . .	8%	rocznie
1-letnie certyfikaty.....	8½%	rocznie
3-letnie certyfikaty.....	9%	rocznie
3-letnie certyfikaty non-redeemable.....	9½%	rocznie
RRSP i RHOSP	8½% i 8%	rocznie
Pozyczki personalne	14%	rocznie
Hipoteki.	12½%	rocznie

BEZPŁATNE PERSONALNE KONTA CZEKOWE
(\$50 000 pożyczki ubezpieczone na życie)

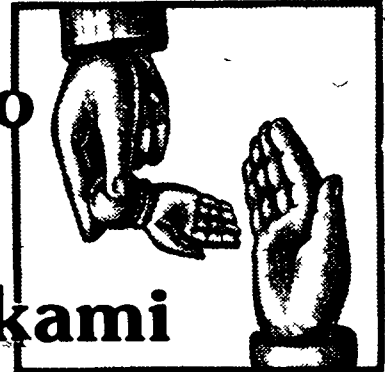
CODZIENNIE od 12 do 2 30 po poł i od 7 30 do 9 wiecz
WTORKI tylko od 12 do 2 30 po poł oraz
SOBOTY od 10 do 12 30

Członkostwo w jakiegokolwiek organizacji polonijnej
nie jest warunkiem członkostwa w naszej Credit Union

Odcinek

15

Lato z podatkami



Po krótkiej przerwie powracam do tematu biznesowych ulg podatkowych, o których pisałem w kilku poprzednich odcinkach

Entertainment Ogólnie rzecz biorąc, wydatki te są akceptowalne przez Urząd jako koszt prowadzenia biznesu. Wymagają jednak uzasadnienia oraz powinny mieć związek z charakterem biznesu.

Przykład 1 Prezydent firmy handlowej zachęcał klientów do kupowania poprzez rozdawanie prezentów, biletów do teatru, kuponów do restauracji i upominków gwiazdkowych.

Interpretacja Sąd, biorąc pod uwagę charakter jego biznesu, relację poniesionych kosztów do wpływów oraz dane dotyczące klientów, uznał wydatki za uzasadnione. Innymi słowy - nie ma przeszkód formalnych w uznaniu kosztów związanych z reklamą i zachętą do kupowania lub korzystania z usług, nie oznacza to jednak, że jakiegokolwiek koszty kwalifikują się do odpisu. Niektóre bowiem mogą mieć charakter kapitałowy, a inne wyłącznie prywatny.

Przykład 2 Wydatki związane z utrzymaniem domku letniskowego, z którego mogli korzystać potencjalni klienci, zostały oddalone przez sąd na podstawie braku udokumentowanego związku pomiędzy zwiększeniem obrotu w biznesie a poniesionymi kosztami.

Przykład 3 Podobnie podszedł sąd do sprawy firmy zajmującej się tzw "food-catering". Firma ta zakupiła jacht w celu zabawiania klientów i zachęcania do korzystania z jej usług. Koszty utrzymania jachtu nie zostały uznane za uzasadnione.

Przykład 4 Prawnik zorganizował dla swojej córki imprezę z okazji Bar Mitzvah. Pomimo tego, że 85% gości stanowiło jego klienci, poniesiony koszt został uznany przez sąd za nie mający charakteru biznesowego, lecz wyłącznie prywatny.

Przykład 5 Artysty uznano koszty związane z podejmowaniem agentów, sponsorów i producentów na tej podstawie, że miały one bezpośredni związek z jego dochodami.

Przykład 6 Podobnie architektowi uznano koszty podejmowania klientów w klubach czy restauracjach.

Pisałem już wcześniej na temat konieczności dobrego udokumentowania poniesionych wydatków. W tym wypadku wskazane jest zanotowanie nazwiska i adresu klienta na odwrocie rachunku.

Financing costs Koszty pożyczek bankowych na cele biznesowe kwalifikują się do odpisu od dochodu. Nie ma przy tym znaczenia czy koszty są stałe czy zmieniają się z każdym okresem obliczeniowym.

Fire or theft Ogólnie rzecz biorąc, straty poniesione z tytułu pożaru lub kradzieży zaliczają się do zwykłych kosztów biznesowych i kwalifikują się do odpisu od dochodu. W przypadku kradzieży Urząd podejmuje indywidualne decyzje po zbadaniu okoliczności, zwłaszcza gdy rozmiary kradzieży są znaczne. Najczęściej Urząd nie zezwala na odpisanie od dochodu wydatków poniesionych na uzupełnienie braków, zwłaszcza gdy mają charakter kapitałowy. Natomiast straty poniesione w codziennym trybie działania biznesu np. braki gotówki lub inwentarza traktowane są jako dozwolone.

Koszty ubezpieczenia przeciwpożarowego i przeciw kradzieży oraz ewentualne straty przewyższające rekompensatę można odpisać od dochodu.

Przykład 1 Strata poniesiona w rezultacie włamania do biznesu przez byłego pracownika została uznana za dozwolony odpis.

Przykład 2 W przypadku strat poniesionych na skutek zmiany przeznaczenia gotówki z biznesowej na osobistą (którą to zmianę można inaczej nazwać przywłaszczeniem mienia, w wykonaniu kierownictwa biznesu lub partnera w spółce) traktowane są jako nie podlegające odpisowi.

Freight charges Normalnie koszty transportu są traktowane jako koszty podlegające odpisowi, z wyjątkiem kosztów transportu maszyn i urządzeń.

Illegal expenses Okazuje się, że niektóre wydatki, pomimo tego, że poniesione w nielegalnych transakcjach, kwalifikują się do odpisu od dochodu.

Przykład Na prośbę sprzedającego nabywca zgodził się zapłacić "pod stołem" część uprzednio umówionej ceny i podpisać akt kupna-sprzedaży, gdzie cena była zanizowana. Oryginał wstępnej umowy został co prawda zniszczony przez sprzedającego, nie mniej jednak kupujący zachował jej kopię, na podstawie której Sąd uznał pozostałą część wydatku.

Piotr Chwalisz
(416) 530-0305

SPROSTOWANIE

Przepraszamy Panów Gorlewskiego i Romanowskiego, że stali się obiektami niezасłużonej krytyki wokół tekstu "Twój dom twierdza czy pułapka". Znalazł się w nim błąd korektorski i zamiast 2310 dolarów ukazało się 12310 dolarów co doprowadziło p. Chwalisz do błędnych wniosków i niezасłużonej krytyki.

Redakcja

KENMARK CONSULTANTS INCOME TAX

wypełniamy w Twoim domu
FINANCIAL COUNSELLING
Obniżamy podatki, podwyższamy dochód
TEL. 769-9440, 275-3544
KAZIMIERZ ROMANOWSKI
MARK GORLEWSKI

**ZARZĄD GŁÓWNY FEDERACJI POLEK
W KANADZIE NA SWOIM PIERWSZYM
POWAKACYJNYM POSIEDZENIU JEDNOGŁOSNIE
UCHWAŁIŁ CO NASTĘPUJE**

Witamy naszego pierwszego biskupa Polaka w Kanadzie. Jego Ekscelencję Mateusza Franciszka Ustrzyckiego. Tą drogą chcemy wyrazić naszą radość i przekazać Jego Ekscelencji gratulacje i najlepsze życzenia długich lat owocnej pracy i błogosławieństwa Bożego.

Bożena
Sawczyńska-Ganczarczyk
Sekretarka

Ludwika
Sas-Korczyńska
Przewodnicząca

Ogłoszenia osób poszukujących i oferujących pracę zamieszczamy bezpłatnie (o ile starczy miejsca).

MŁODA osoba szuka pracy w biurze lekarza 5 lat praktyki Mówi bardzo dobrze po polsku i angielsku Lisa Jaworska
TEL 239 1626

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem lub starszą osobą z zamieszkanem
TEL (416) 684 4668 St Catharines

NOWO PRZYBYŁA z Polski z zawodu technik dentystyczny z małą znajomością języka angielskiego szuka pracy zbliżonej do zawodu
TEL 630 5834

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem w swoim domu Toronto Dufferin-Eglinton tel 782-8579

ZAOPIEKUJĘ się starszą osobą lub dzieckiem za mieszkanie Danuta Olejnik TEL 259-6159

PANI 26 lat urodzona w Kanadzie pracowała szereg lat jako Dental Assistant Receptionist u lekarzy z polski ukraiński czeski litewski niemiecki trochę grecki Doskonałe referencje
TEL Toronto (416) 236 1422

PANI lat 45 chętnie zaopiekuję się starszą osobą z zamieszkanem na miejscu
TEL Toronto (416) 766 0535

NOWO PRZYBYŁY poszukuje pracy od zaraz
TEL 255 9023

Oferują pracę

Live in housekeeper No cooking 1 child 8 years old Friendly doctor's home
635 6606 No calls Saturday

UCZCIWA czysta w średnim wieku do prowadzenia domu dla dwóch osób POTRZEBNA Mała znajomość angielskiego duży wolny czas
TEL 789 4394

DIRECTORY INFORMATOR

ADWOKAT
Kazimierz Bielski
QC NOTARIUSZ
Załatwiamy
• sprawy karne i rozwodowe • kupno sprzedaz i hipoteki • spadkowe i testamenty
266 Roncesvalles Ave
(obok Credit Union)
Toronto, TEL (416)533-6126
Biuro czynne codziennie od 10 rano do 6 wiecz

DIVORCE AID
K.BEŁDOWSKI
Rozwód \$ 155
TEL 226-0335

Dr. MARY DONNA PIETRASZEK
młoda, polonijna lekarka, otworzyła nowy Gabinet Lekarski w budynku Jase-Bloor Centre, 2 Jane St suite 203 TEL 763-5956
Poprzednio pracowała w St Joseph's Health Centre

DR WALDEMAR KOZERAWSKI
ma przyjemność ogłosić otwarcie nowego gabinetu lekarskiego w Toronto przy 2299 DUNDAS ST W suite 102, TEL 532-6837 oraz 45 Overlea Boulevard, suite B-9 TEL 425-4114
(przy Ontario Science Centre)
Poprzednio pracował w Sick Children Hospital

Danuta H RADOMSKI BALLB
ADWOKAT - NOTARIUSZ
366 - 3875
164 Princess St., Toronto
Konsultacje w godz 9 - 17 lub za uprzednim telefonicznym porozumieniem się
Władza płynnie jęz. polskim francuskim hiszpańskim
Koresponduje z biurami adwokackim w Polsce

SOLARSKI PHARMACY Ltd.
(Naprzeciw kościoła sw. Kazimierza)
149 RONCESVALLES Ave
TEL 536-5452
Właściciele
J SOLARSKI i S SALAPATEK
Szybka i tania wysyłka lekarstw do Polski • Agencja Pekao • Wysyłka paczek i pieniędzy do Polski • Polskie kartki i czasopisma • Złota Zakonnica • Urząd Pocztowy • Sprzedaz biletów

Dr V T BLOK
GŁOWCZYŃSKA, M A, O D
OPTOMETRYSTA
2391 - A Bloor St. W.
(Jane Subway)
TEL. 766 - 5580

J DZIWIŃSKA, LL M
POLISH CONSULTING BUREAU, 618 Queen Str W
TORONTO, Ont M6J 1E4
TEL (416) 864-1182, g 4-7 p m
Udzielanie porad i pomocy we wszelkich sprawach oraz załatwianie ich na terenie Polski m.in. małżeńskich (małżeństwa przez pełnomocnika) rozwodowych w Polsce majątkowych kupna i sprzedazy nieruchomości i mieszkan spadkowych **PONADTO** pełnomocnictwa do Polski sprawy paszportowe odwołania od odmowy paszportów sprowadzanie krewnych pisma do polskich urzędów i sądów
Długoletnia praktyka adwokacka w Polsce

DENTURE THERAPY CLINIC
Jan M Wiśniewski D T
Pierwsza Polska Protezownia
Dentystyczna
2337 Dundas St W Toronto, Ont
(Bloor Dundas Square Bldg.)
TEL (416) 533-8811 M6P 1W7

DENTYSTYCZNE PROTEZY
G RYTWIŃSKI D T
z 25-letnim doświadczeniem
404 A Roncesvalles Ave
Toronto (obok kina Revue)
TEL 531-8545

HISTORYCZNA WYPRZEDAŻ NA WSZYSTKIE MODELE 85 roku Z 8,8% POZYCZKĄ NA NIEKTÓRE MODELE

ARNOLD PENK

PRZEDSTAWICIEL Addison on Bay Limited

proponuje szeroki wybór nowych i używanych samochodów
- nowe samochody posiadają fabryczną gwarancję,
- używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję,
- gwarantuje najlepsze warunki kupna samochodów załatwiając na miejscu sprzedaz, pożyczkę, tanie ubezpieczenia, a specjalnie dla nowo przybyłych, oraz gwarantuje osobistą opiekę nad klientem po odbiorze auta



Od 14 lat Arnold Penk oferuje wieloletnią wiedzę w sprzedaży samochodów, załatwianiu pożyczek jak również tanich ubezpieczeń, cieszy się wielkim uznaniem i zaufaniem wśród Polonii, a także znany jest jako społecznik

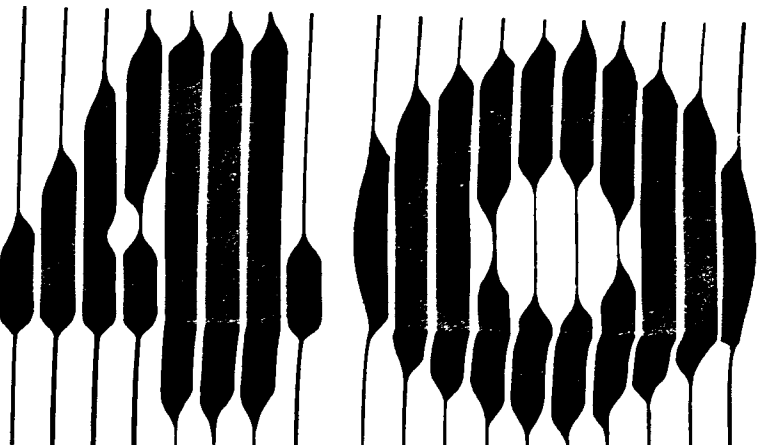
Wszelkiego typu usługi wiążące się z samochodem i obsługą, załatwane są przez pana Penka
Ponieważ kupno samochodu jest bardzo poważnym wydatkiem finansowym, trzeba być pewnym, z kim nawiązać tak poważną transakcję
Wyróżniony przez GM jako "Senior Master Salesman" i nagrodą za największą ilość udzielonych pożyczek w Toronto i okolicy
Czy jeszcze ktos może tyle zaoferować?

Po wszelkie informacje proszę dzwonic - 964 - 3211 lub do domu o każdej porze - 731 - 0757, podając nazwisko i numer telefonu
832 Bay St., Toronto, Ont. (przy College St)



• Bloor West Village 2 sypialniowy bungalow w dobrej dzielnicy duża parca Cena \$ 145 000
• Royal York & Dixon 3-sypialniowy wolnostojący dom na dużej ładnie zaoszczędzonej działce z basenem Wykończona piwnica Idealnie utrzymany Cena \$ 139 000
• St Clair & Runnymede Nieduży idealny na pierwszy dom 2-sypialniowy bungalow Musi być szybko sprzedany Cena \$ 72 000
• North Drive & Royal York 4-sypialniowy dom na dużej ładnie zaoszczędzonej działce w dolinie Humbe River Wyjście do ogrodu z każdej sypialni 2 łazienki bardzo duża wykończona piwnica słoneczne ogrzewanie ciepłej wody Właściciel pomoże w finansowaniu Cena \$ 299 000

ELŻBIETA KAUPE Biuro 763-555
Dom 622-5718
R Cholkan & Co Limited, Realtor
2336 Bloor St W., Toronto, M6S 1P3



LAT CREDIT UNION

PROGRAM 60 +
W CREDIT UNION
SW STANISŁAWA I
SW KAZIMIERZA

Oferuje osobom w wieku lat 60 i powyżej szereg ulg i udogodnień

- Bezpłatne operacje na kontach czekowych
- Wolne od opłat uiszczanie należności w ramach płatności świadczeń (światło woda etc)
- Bezpłatne czeki Credit Union (tzw Bank Drafts) oraz Money Order
- A także
- O 0.5% wyższą stopę procentową na kontach oszczędnościowych srebrnych i dziennych

Pytaj o program 60 we wszystkich oddziałach naszej Credit Union

220 Roncesvalles Ave tel 537-2181
12 Denison Ave tel 863-0996
2987 Bloor Str W tel 236-1225
4260 Cawthra Rd tel 848-4303



PROVIDENT REALTY LTD.
656-0011

695 St. Clair Ave. West
BOŻENA KASPROWICZ
pomocze w kupnie i sprzedazy domu lub nieruchomości

MODA

Powrót krat

Tytuł z cokolwiek politycznym wydźwiękiem

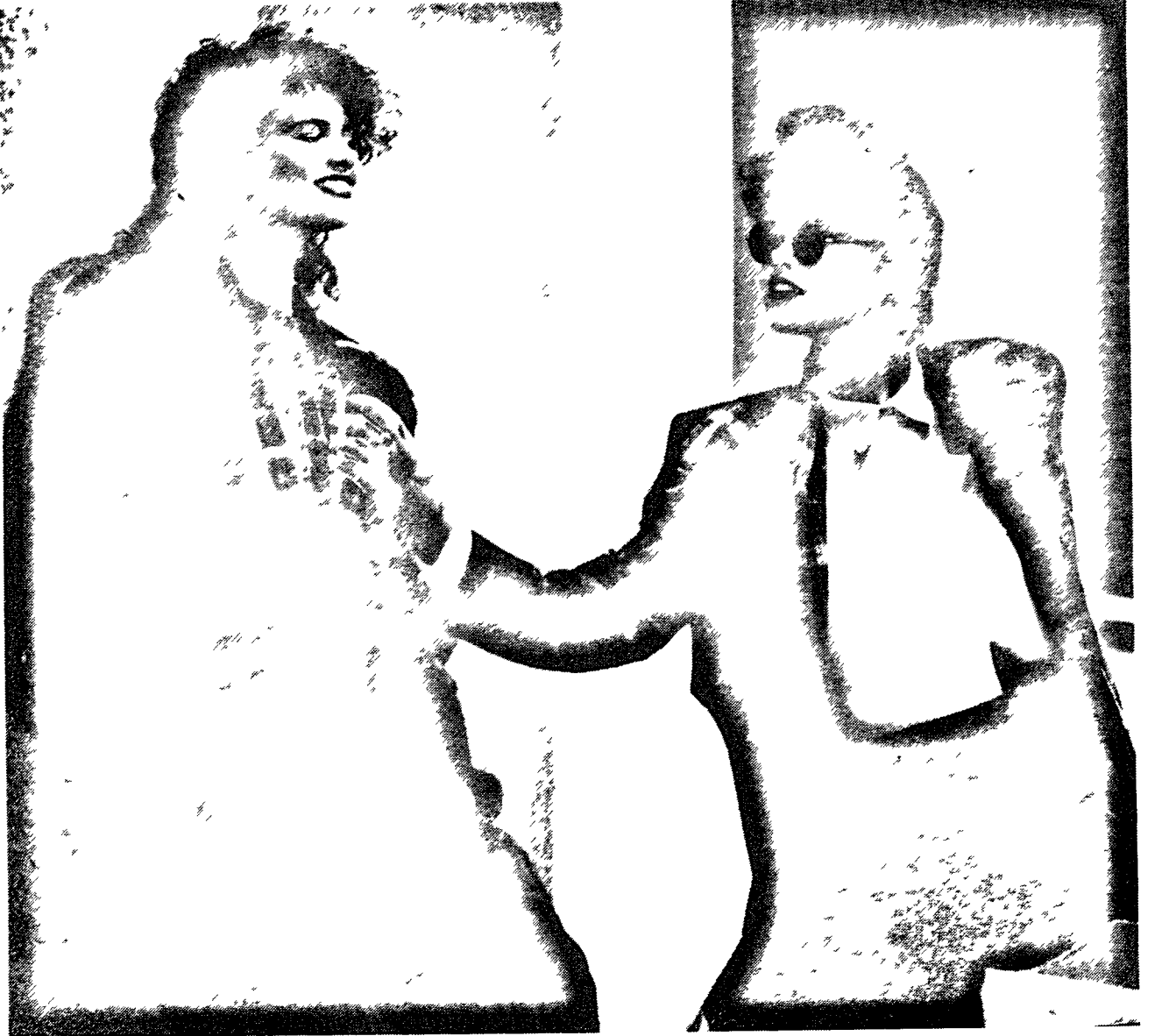
Zeszłoroczna nawiązująca do szkockiego folkloru fala pseudo-tartanów szerokich, spódnic takich, czapek i obszernych płaszczy nie minęła bez śladu

Uroda zmodyfikowanych wzorów szkockich klanów na nowo ściągają na siebie uwagę

Ucieszy to na pewno te Panie, które po nabyciu takich kreacji w ubiegłym sezonie być może martwiły się, że tak skądinąd sympatyczny wzór "wyszedł z mody"

Na zdjęciu dwa kraciaste "garnitury"

Długie obszernie marynarki i luzne spodnie z wełny, której splot i faktura współtworzy piękno tych strojów



TYLKO DLA CIEBIE

Trochę o ustach

Nie tylko oczy są zwierciadłem duszy - drogie Panie Nasze usta także wiele mogą o nas powiedzieć Szczególnie widac to u pan starszych Grymas w jaki przez całe życie układamy nasze wargi pozostawia ślady i po wielu latach można stwierdzić bez kłopotu, czy jesteśmy pogodne i uśmiechamy się często czy też raczej dręczą nas kłopoty i na co-

dzien bywamy zgryźliwe Naszym wargom można pomóc, resztę robią nastroje, w jakich się znajdujemy i stan naszego zdrowia

Wargi przede wszystkim muszą być delikatne Należy je koniecznie nawilżać codziennie odpowiednim kremem Doskonale nadaje się do tego celu zwyczajny krem Nivea



Przy codziennym makijażu nie wolno zapominać, aby nakładany na całą twarz fluid położyć także na usta Jest to ogromnie ważne dla pielęgnacji naszych warg Następnie - przed umalowaniem ust pomadką - należy delikatnie przysypać wargi pudrem, odczekać chwilę i powtórzyć zabieg jeszcze raz

Malowanie warg to także sztuka Zaczynamy od zakreslenia ołówkiem konturu (ołówek musi być o ton ciemniejszy niż używana pomadka, ale nie rzucający się w oczy) Jest kilka zasad generalnych Zaczynamy od obwiedzenia konturu ust bezbarwnym ołówkiem (cover stick), następnie pudrujemy wargi i używając ołówka korygujemy kształt naszych ust Jeżeli mamy usta za szerokie - rysujemy kontur powyżej naturalnej linii warg Jeżeli nasze usta są zbyt cienkie - zakreslamy kontur poniżej linii warg, niejako wokół ust - ale uwaga - bardzo delikatnie, aby uniknąć karykaturalnie wyglądających ust kłowna

Jeżeli nasze wargi są cienkie - unikajmy ciemnych pomadek Ciemne kolory powodują, że cienkie usta wyglądają jak nieładna kreska Wybierzmy raczej jasne kolory i nie zapomnijmy o nałożeniu błyszcząca, który spowoduje, że usta będą wyglądały na pełniejsze

Nie wolno zapominać o tym, aby kolor szminki dobierać do koloru cieni, jakich używamy do oczu Oczy intensywnie podkreślone muszą być "zbalansowane" równie rzucającymi się w oczy ustami Nie należy dopuszczać, aby w naszej twarzy widac było albo usta albo oczy, wygląda to nieładnie i nienaturalnie

Jeżeli poświęcimy rano kilka minut makijażowi ust, to w ciągu dnia wystarczy dotknięcie niemal szminką, aby wargi wyglądały świeżo

KLAUDYNA

Małe "CO NIECO"

Po ostatnim przepisie "Dla tłumu gości" posypały się listy z pochwałami, że tak, że na co dzień to każdy coś tam jada, ale tak od święta, jak imieniny czy coś takiego to praktycznie nasza inwencja kończy się na bigosie i ze "prosimy o więcej przyjęciowych przepisów" Dzisiaj więc coś co trudno nazwać, ale na pewno jest to

ZAPIEKANKA DLA TŁUMU GOŚCI

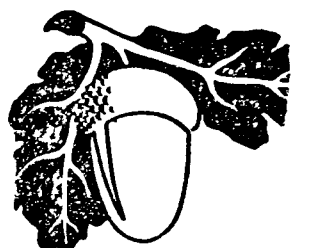
SKŁADNIKI 1 1/2 kg sera ricotta, 1/4 sera mozzarella (tarteo) i sera parmezan (świeży tarty), 9 jaj, skorka tarta z 1 cytryny, 10 oz szpinaku posiekany i odcisnięty, 2 łyżki świeżej siekanej bazyli, 2 łyżki siekanego koperku, 1/2 łyżki świeżo utartej gałki muszkatołowej, 1/2 kg drobno pokrojonych, roznych wędlin (baleron, salami, szynka wędzona konserwowa lub gotowana), 3/4 kg pokrojonych pomidorów bez pestek, skorki i bez soku lub tyle samo papryki czerwonej
CIASTO 3 szklanki mąki, 1/2 szklanki masła z lodówki, 2 łyżki cukru, szczypta soli, 1/4 szklanki oleju roślinnego, 1/2 szklanki bardzo zimnej wody

PRZYGOTOWANIE

Składników dużo, ale pracy mało (jak na efekty i liczbę zaspokojonych głodnych) Przede wszystkim potrzebna jest duża tortownica 12" lub 14" albo duże kwadratowe 8" x 8" Ciasto jest dziwne mąkę siekamy z masłem i cukrem, odrobinę soli Następnie zagniatamy z oliwą dodając powoli do pół szklanki lodowatej wody Kiedy ciasto stanowi gładką masę, ale nie klejącą zawijamy w plastik i wkładamy do lodówki na pół godziny W tym czasie przygotowujemy farsz do dużej miski wbijamy 9 jaj ubijając do spienienia, dodajemy wszystkie trzy rodzaje sera i skór-

kę z cytryny i dokładnie wymieszanie W drugim naczyniu mieszamy podrobione wędliny, w trzecim dokładnie mieszamy posiekany szpinak, bazylię, koperek i gałkę muszkatołową W czwartym naczyniu mamy pomidory Ciasto dzielimy w proporcji 1/3 i 2/3 Większą część rozwałkowujemy (ok 1 cm) i wykładamy tym cienkim ciastem tortownicę tak, by po dokładnym wylepieniu na zewnątrz zwiślały falbanki dł 2-3 cm Na dno kładziemy warstwę serową, warstwę zieloną (szpinak itd.), warstwę mięs i pomidorów Na ogół składników wystarcza na dwukrotne przekładanie Jedną trzecią część ciasta rozwałkowujemy na płacek okrągły lub prostokątny (zależy od kształtu i wielkości formy) i przykrywamy farsz, na koncu zawijając falbankę z ciasta na wierzch i wyciskając palcami na kantach podobny wzór, jak to robimy z mazurkami Piec ok godziny do półtorej w piekarniku o temp 350°F Salata zielona z czosnkiem i wino czerwone uzupełniają tę kolację znakomicie Danie to tylko na papierze wygląda czasochłonne Przygotowuje się je ok godziny, plus czas pieczenia, można przygotować do pieczenia wcześniej i przechowywać w zamrażalniku do 4 dni (er)

* Ricotta - w oryginale jest białym owczym serem pochodzenia włoskiego Robi się ją z masłanki, ale tu w Ameryce zadowolają się krowią ricottą z mleka Do kupienia we wszystkich włoskich i greckich sklepach



"Życie po śmierci"

Ciąg dalszy z poprzedniego numeru

Tymczasem nadeszła pora, gdy obie panie powinny były powrócić do obozowiska

Kiedy ich obecność zaczęła się zbyt przeciągać, rozpoczęto poszukiwania. Gdy nie przyniosły one sukcesu, poproszono o pomoc miejscowych Berberów, znających każdą zdradliwą szczelinę w tym rejonie.

Okazało się, że obie taterniczki zamierzały opuścić się na linach po stromej ścianie na łąkę, ponieważ ściana kończyła się w ten niecodzienny sposób - łąką pełną kwiatów.

Niestety widok z góry był bardzo złudny. Gdy uczestniczki wspinaczki miały już konce lin w swych dłoniach, okazało się, że od łąki oddziela je szeroka na kilkanaście metrów, głęboka szczelina skalna.

Po rysach na ścianie można było wnioskować, iż obie starały się rozhustać i odepchnąć od ściany. O ponownym wspięciu się w górę nie było już mowy. Było za wysoko. Nie miały tyle siły. Kiedy im ręce omdlały, spadły w skalną szczelinę i zginęły.

Nie ulega wątpliwości, że jedna z zabitych zamierzała zmanifestować się pozostałym członkom wyprawy. Dlaczego uczyniła to w tak dziwny sposób, nie wiadomo. W każdym razie w tamtej strefie klimatycznej puszczyka nie spotyka się

Powyzsze wypadki przedstawiłem z uwagi na to, iż zmarli niesłychanie rzadko manifestują się, wydając głosy ptaków, szczególnie zaś sów. Historia parapsychologii wspomina jednak o podobnych wypadkach, gdy ni stąd ni zowąd na parapecie okna zjawiał się gołąb lub kruk. Wspomina się o tym na łamach rocznika angielskiego Towarzystwa Badan Psychiczych kilkakrotnie.

2. Znajomy ze snów

Wypadek, który chcę opisać, wydarzył się w mojej dalszej rodzinie. Początkowo zapowiadał się wręcz sensacyjnie, a zakończył banalnie, lecz w sposób dziwny. Ponieważ niektóre z osób związane z tą sprawą jeszcze żyją, pominię nazwiska uczestników zdarzenia.

Jedną z moich dalszych ciotek miała córeczkę. Dziewczynka ta niczym specjalnym nie różniła się od przeciętnego dziecka w wieku 10 lat. Nic też początkowo nie zapowiadało kłopotów, jakie czekały w przyszłości rodzinę dziewczynki i ją samą.

Którejś nocy dziecko obudziło się z krzykiem. Matka natychmiast zerwała się z łóżka i pobiegła do małej. Dziecko siedziało na kanapie i przeraźliwie płakało.

Na pytanie o powód, długo nie odpowiadało. W końcu dziewczynka nieco się uspokoiła i wydusiła z siebie:

- Spałam, kiedy nagle otworzyły się drzwi i w progu stanął wysoki, na czarno ubrany pan. Miał bardzo opaloną twarz, a na głowie ręcznik.

- Co miał na głowie?
- Miał głowę owiniętą ręcznikiem. Tak jak artyści, którzy latem występowali w cyrku.
- A więc na głowie miał turban?
- Chyba turban.

Matka porozmawiała z mężem. Doszli wspólnie do wniosku, że dziecko zbyt objadło się w trakcie kolacji, a to są właśnie tego widoczne skutki: nękający sen i na tym się skończyło.

Jednak nazajutrz zdarzyło się dokładnie to samo. Trzeciego i czwartego dnia także.

Rodzice poszli więc z małą do psychiatry. Ten wysłuchał dziwnej historii i zapisał dziecku krople z bromem na uspokojenie.

Niestety ani brom, ani inne później zapisane środki uspokajające i nasenne nie pomogły. Sen powtarzał się uporczywie dzień za dniem, tydzień za tygodniem i miesiąc za miesiącem.

Rodzice pogodzili się z losem. Lekarze pocieszali ich, że objawy te z pewnością miną, kiedy dziewczynka dostanie pierwszy okres. Tymczasem zaś, aby co noc nie budziła całej rodziny, przeniesiono ją do ostatniego pokoju dużego mieszkania.

Mijały lata. Sen uporczywie powtarzał się w niezmiennym kształcie. Z dziewczynki wyrosła urodziwa panna, a potem kobieta.

Jak wyjdzie za mąż, to jej to na pewno przejdzie - pocieszali rodziców nowi lekarze.

Ponieważ dziewczyna była ładna i posazna, nie musiała zbyt długo czekać na kandydata do swojej ręki. Przyszłego męża uprzedzono lojalnie o dziwnej dolegliwości przyszłej małżonki, co on jednak zbył zartem.

- Pod moim wpływem miną jej wszelkie przykre sny - zapewnił chępliwie przyszłych teściów.

Jak się jednak okazało, kobietę nadal przesładował ów dziwny, bezsensowny sen. I zawsze ten sam od lat. Otwierają się drzwi, a w progu staje wysoki, na czarno ubra-

Leszek Szuman

Drukujemy kolejny odcinek książki wydanej w niezależnym wydawnictwie PRL autorstwa Leszka Szumana. Przedruk bez wiedzy i zgody autora. Szuman prezentuje w niej różne poglądy parapsychologów na życie pozagrobowe oraz przytacza liczne przypadki kontaktu z istotami "z zaświatów".



ny Hindus w turbanie na głowie i patrząc przenikliwie zbliża się do niej.

- Po pierwszym dziecku wszystko bezpowrotnie minie - zapewniła męża największe sławy lekarskie kraju. Mylili się jednak wszyscy. Dziecko się urodziło, podrosło, a młodą matkę nadal przesładował ów tajemniczy sen.

Któregoś lata obie mama i córeczka pojechały bodajże do Kołobrzegu. W dużej sali jadalnej stało kilka długich stołów, gdzie spożywano posiłki. Takie zbiorowe jedzenie nazywało się wówczas "tabldot".

Nasza znajoma wraz z dzieckiem siedziała przy stole twarzą do drzwi wejściowych, kiedy nagle się one otworzyły i w progu stanął Hindus, którego znała od dwudziestu lat ze swych snów. Spojrzała na nią przenikliwie i podszedł do stołu, kiwając ręką na kelnera.

Kobieta zemdlła. Zrobiło się niewielkie zamieszanie. Jeden z kuracjuszy był na szczęście lekarzem i ją ocucił. Po tym zdarzeniu uporczywie sny urwały się i nie powróciły już nigdy.

Kto potrafi wytłumaczyć ten proroczy sen, tak silnie utrwalaony w czasie? Sen, nie mający żadnego sensu?

3. Zjawa pani Brezowej

W latach trzydziestych mój szwagier, Feliks Haertle, kupił nieduży majątek ziemski, Ceradz, położony w okolicy Buku w Wielkopolsce. Ponieważ rodzina mieszkała pod Leszkiem, w Ceradzu osadzono moją matkę w charakterze kogos w rodzaju rezydenta. Matka miała wtedy około sześćdziesiątki.

Jako miejsce zamieszkania Ceradz był położony bardzo romantycznie. Matka zamieszkała w niedużym, piętrowym dworcu z tarasem. Cały budynek mieścił kilkanaście pokoi. Dookoła niego rósł stary park, wewnątrz którego znajdował się staw. Dawnej majątek należał do rodziny Brezów. Dworek był zbudowany oryginalnie. Miał wiele schodów i zakamarków. W rogu budynku znajdowała się okrągła wieżyczka o grubych, metrowych prawie murach. Kręte schody prowadziły na piętro. Na półpiętrze było wysokie okno w stylu romanskim, osadzone w głębokiej niszy. Wręcz kusilo, aby usiąść na parapecie i popatrzyć na podwórze.

Jako ciekawostkę można wspomnieć, że jak się później okazało, w tym majątku urodziła się moja babka, matka mojej matki, córka byłego powstańca z roku 1831, który poprzez granicę uciekł do Wielkopolski.

Jak już powiedziałem, kręte schody w wieży prowadziły na piętro. Stąd, znów po kilku stopniach najpierw w górę, a potem w dół. Po prawej stronie od schodów znajdował się pokój mojej matki.

W którąś z kolej niedzieli podjechałem autobusem do Ceradza, aby odwiedzić matkę i spotkać się z bratem, który był wtedy w Szkole Oficerskiej Artylerii w Grudziądzu.

Siedziałem właśnie w pokoju matki, gdy nadjechała bryczka. Powoził nią Wojciech, stary osiemdziesięcioletni siangret. Mimo podeszłego wieku był to chłop na schwał, rosły jak dąb.

Przed drzwiami dworcu wyszła pokojówka, córka starego Wojciecha. Przywitawszy się, wzięła walizkę i wskazała bratu drogę do pokoju matki.

- Tymi schodami pójdziesz pan w górę, panie poruczniku. Pierwsze drzwi po prawej stronie. Nie może pan zaśliznąć się - dodała - rumieniąc się na widok przystojnego młodego oficera.

Była pełna lata. Upał doskwierał miłosiernie. Drzwi były otwarte, więc się słyszała rozmowę, a po chwili kroki na schodach. Początkowo normalne stąpanie, lecz po chwili kroki zamieniły się w galop.

Kazimierz, mój brat, wpadł do pokoju jak bomba. Rozejrzał się dookoła i zawołał:

- Gdzie jest ta pani, co tu przed chwilą weszła? Spojrzeliśmy razem z matką na niego ze zdziwieniem.

- Jaka pani? Tu nikt nie wchodził. Zresztą rozejrzyj się. Czy widzisz kogoś oprócz nas?

- Ależ to niemożliwe. Kiedy wchodziłem po schodach, we wstępie na półpiętrze zobaczyłem obcą panią. Była ubrana w czarną suknię, sięgającą do ziemi. Była blada i miała smutny wyraz twarzy. Kiedy mnie dostrzegła, wstała i szybko wbiegła po schodach na górę. Widziałem wyraźnie, że weszła do tego właśnie pokoju. Przecież jestem zdrowy na umyśle i nie miewam halucynacji.

Dyskusja na ten temat trwała aż do obiadu. Kiedy zeszliśmy do jadalni, pokojówka Marysia, córka starego Wojciecha już czekała. Gdy podawała do stołu, słyszała nadal trwającą dyskusję na temat tajemniczej nieznanej nikomu pani w czarnej sukni. Marysia przysłuchiwała się temu w milczeniu. Chyba zabrakło jej wówczas odwagi, aby wtrącić się do rozmowy starszych. Lecz gdzieś około podwieczorka przyszedł stary Wojciech.

Matka spojrzała na jego sympatyczną twarz pytającym wzrokiem.

- Bo ja, proszę pani, w sprawie tej pani, co ją widział pan porucznik.

- Co myślicie o tym? Przecież mieszkacie tu od osiemdziesięciu lat - zapytała matka.

- Widzi pani - zaczął z wahaniem w głosie - pan porucznik miał rację.

- Jak to?

- To jest pani Brezowa. Ona lubiła wysiadywać w tym oknie. Patrzyła zawsze w milczeniu na podwórze. Nie było jeszcze dnia, aby jej tam nie było. Lecz rzadko kto ją widuje. Tylko jedna dziewczyna ze wsi ją spotyka. Zas pewien chłopak, który ją również widywał, wyjechał przed kilku laty do miasta. Przeniósł się stąd.

Ja panią Brezową pamiętam jeszcze z czasów, kiedy była młoda. Nie była ona szczęśliwa ze swym mężem. Moze i dlatego tak młodo zmarła.

- Kiedy to było?

- Zaraz obliczę - tak, w przyszłym roku minie pięćdziesiąt lat jak ją pochowaliśmy. To była dobra pani.

4. Dziwne ostrzeżenie

Kiedy w lipcu 1945 roku sprowadziłem się do Szczecina, byłem jednym z pierwszych mieszkańców naszego miasta. Zająłem wtedy mieszkanie, w którym mieszkał do dziś. Były to cztery puste pokoje. Dzielnica była jeszcze zajęta przez wojska radzieckiego zaplecza frontowego. Tak więc moja rodzina była jedną z nielicznych w okolicy.

Oczywiście, moim pierwszym zajęciem w wolnych chwilach był szaber. Nie zębym miał zamiar zająć się wywozem co bardziej wartościowych przedmiotów. W Szczecinie zamierzałem pozostać na stałe. Zresztą, przybyłem tu poniekąd na rodzinne smieci, bowiem mój stryj, Antoni Szuman, inżynier, pracował tu przed I wojną światową przy rozbudowie portu i zbudował budynek poczty nr 2, duże gmazysko z czerwonej cegły nad Odrą, w pobliżu dworca PKP.

Szaber, któremu poświęcałem każdą wolną chwilę polegał na organizowaniu mebli do naszego mieszkania z pustych willi ponemieckich. Nie było ich za wiele. Przyuszczalnie zostały spalone w piecach centralnego ogrzewania przez marznących żołnierzy radzieckich. A więc tu stół, tam fotel, krzesła. Słowem, jak to się mówi, każde cięle z innej obory. To wyposażenie pozostało mi do dziś. Mój ówczesny punkt widzenia zrozumie tylko ten, kto widział wojnę. Przecież kiedyś za bochenek chleba dałem złoty zegarek. Graty to rzecz drugorzędna.

Dalszy ciąg w następnym numerze

KOMUNIKAT Nr 27 Komitetu "Pomoc Polsce: zywność i leki" przy KPK - Quebec w Montrealu Kompletne sprawozdanie z akcji uczczenia sp Ks Jerzego Popieluszki

W drugiej fazie tej akcji trwającej od początku lutego do końca kwietnia br otrzymaliśmy datki w gotówce od następujących osób

Lesiak Irena i Jan	\$ 15 00
Bisping Gabriela (Q)	25 00
Pomian Bławdziewicz Jolanta	20 00
Sawicki Jerzy (Beauport)	5 00
Radziejowski Anna i Jerzy (USA)	137 25
Dudek Irena	50 00
Zółkiewicz Janina	10 00
Morawska Maria	10 00
Brochocki Phyllida i Jerzy	100 00
Lastowiecka Maria	50 00
Markiewicz Jadwiga	50 00
Dé Roussan Wanda	200 00
Haberna Franciszka	200 00
Ochman Joanna	25 00
Lewicki Stefan	20 00
Wilczyńska Krystyna	100 00
Jóźwikowska Janina	6 00
Anonimowo	6 00
Nowowiejski Mieczysław	50 00
Ewa Gautier	50 00

\$ 1 129 25

oraz dary w naturze od

Becton Dickinson Inc (interwencja W Szczawinskiej) 4 000 strzykawek jednorazowych wartości \$ 720 00
P Kluska Bogdan preparaty witamin i bielizna szpitalna \$ 850 00
Russel (Canada) Ltd interwencja Dr Krzysztofa Bimieckiego 762 opatrunki
Sofra Tull 3 rozmiary wartość \$ 4 508 00 6 078 00
Razem \$ 7 207 25

Ukoronowaniem naszej akcji był Wieczór Artystyczny poświęcony sp Ks Jerzego Popieluszki który zgodnie z za powiedzią w Komunikacie Nr 25 odbył się 19 kwietnia dokładnie w pół roku od uprowadzenia ks Popieluszki. Wieczór ten był nie tylko bardzo udany pod względem artystycznym ale przyniósł też wcale pokazywalny dochód bo \$ 659 71 (net to)

Cała ta akcja trwająca od początku listopada ub r do końca kwietnia br przyniosła więc w sumie \$ 6 962 96 w gotówce i darów w naturze wartości \$ 9 256 00 co czyni razem \$ 16,218 96

Dziękując najserdeczniej wszystkim ofiarodawcom którzy tak szczerze od powiedzieli na nasze apele w ramach tej akcji dziękujemy też wszystkim którzy swym łaskawym udziałem przyczynili się do sukcesu organizowanego przez nas Wieczoru Artystycznego a więc panom Jadwidze Knott i Iwonie Urbańskiej ks Prof Andrzejowi Gurynowi za piękne słowo wstępne i dobór odpowiednich tekstów z homilii ks Popieluszki panom Ireneuszowi Bogajewiczowi i Stanisławowi Bredyngantowi za wy bór odpowiednio utworów muzycznych i poetyckich oraz temu ostatniemu za ułożenie programu. Wszystkim zaś tym Państwu za doskonale wykonane

Niemniej serdeczne podziękowanie składamy p Władysławowi Radnemu za łaskawe nastrojenie pianina p Januszowi Szewczykowi za symboliczną cenę za kwiaty paniom Władysławie Moretonowej i Beacie Sienkiewiczowej za ich cenny wkład w przygotowanie tej imprezy i pomoc w czasie jej trwania oraz panom Jerzemu Bandurze i Jerzemu Honorskiemu za przygotowanie i uprząknięcie sali

Leki i pomoce lekarskie które mogliśmy zakupić i które otrzymaliśmy w ramach tej akcji zostały już częściowo wysłane w dwóch przesyłkach (w końcu marca i na początku maja) a resztę wysyłamy w przesyłce którą przygotowujemy na początek czerwca

Za leki i pomoce lekarskie wysłane w przesyłce marcowej otrzymaliśmy już podziękowanie od Działu Leków Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski który mieści się w budynkach parafialnych kościoła Sw Stanisława Kostki w Warszawie. Kopię tego podziękowania załączamy

Za Komitet
WANDA SZCZAWINSKA
Sekretarka Generalna
i Skarbniczka

KLUB SPORTOWY BIAŁY ORZEŁ w Montrealu

Klub Sportowy Biały Orzeł rozpoczął swój sezon ligowy dnia 24 maja 85 przeciwko drużynie Sevan Drużyna Białego Orła przegrała ten mecz 2-0 w którym to meczu napastnicy nie wykorzystali bardzo dużo okazji do strzelenia bramki

Drugi mecz Biały Orzeł rozegrał przeciwko CHALACO dnia 29 maja 85 drużyna Białego Orła wygrała 1-0 bramkę strzelił Maciej Jankowski

Trzeci mecz Biały Orzeł rozegrał przeciwko ANJOU dnia 03 czerwca 85 drużyna Białego Orła wygrała 4-0 bramki strzelił Maciej Jankowski 3 i Tadeusz Kosek

Czwarty mecz Biały Orzeł rozegrał przeciwko CONDORES dnia 10 czerwca 85 wynik meczu remisowy 1-1 bramkę strzelił Witold Marchlewski

Piąty mecz Biały Orzeł rozegrał przeciwko HOMENETMEN dnia 17 czerwca 85 wynik meczu remisowy 1-1 bramkę strzelił Tadeusz Kosek

Szesty mecz Biały Orzeł rozegrał przeciwko Los COPIHUES dnia 26 czerwca 85 Drużyna Białego Orła wygrała 2-0 bramki strzelił Janusz Burnatowski i Leszek Gregorczyk

Siedmi mecz Biały Orzeł rozegrał przeciwko MARGUETTE dnia 2 lipca 85 przegrywając 1-0

Ośmi mecz drużyna Białego Orła rozegrała dopiero dnia 31 lipca 85 przeciwko ARRIEROS wynik meczu remisowy 1-1 bramkę strzelił Jerzy Topczyłko

Dziewiąty mecz drużyna Białego Orła rozegrała przeciwko drużynie SEVAŁ dnia 9 sierpnia 85 wygrywając 4-0 tym samym rewanżując za pierwszy mecz przegrany oby tak dalej drużyna wygrała dalsze swoje mecze Bramkę strzelił Jerzy Topczyłko 3 i Maciej Jankowski 1

SKŁAD DRUŻYNY BIAŁY ORZEŁ

Z Nowak A Malnowski Z Toporowicz W Prugar D Greniuk M Kusy J Burnatowski J Hulewicz T Kosek A Wozniak W Marchlewski L Gregorczyk M Pszonka J Topczyłko B Wróbel L Gerszon M Jankowski

TRENER M Drewniak

JOZEF GRABAS

POKAZ WYBITNYCH FILMÓW KINEMATOGRAFII POLSKIEJ

KINO OUTREMONT

1248 BERNARD (WEST) MONTREAL
TEL 277-4145

"DRESZCZE" - 6 i 27 październik - g. 15 00

FESTIWAL FILMÓW ANDRZEJA WAJDY!

"Człowiek z marmuru" - 12 październik (sobota) g 15 00

"Człowiek z żelaza - 13 październik (niedziela) g 15 00

"Dyrygent" 14 październik (poniedziałek) g 15 00

"Brzezina" 19 październik (sobota) g 15 00

"Wesele" 20 październik (niedziela) g 15 00

WSTĘP 5\$

ABONAMENT FESTIWALOWY NA WSZYSTKIE
FILMY 15\$

INFORMACJA AGENCJA VOLMAX 659-7470
PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW

Restauracja La Petite Pologne 4475 St Denis 845 6043

Tatra Travel Service 3628 St Laurent 849 3451

Wosik Eksport Import Inc 261 Est Ave Des Pins 845 9155

Charcuterie Festival 3561 Belair 727 2311

KOMUNIKAT O MSZACH ŚW. ZA OJCZYZNĘ

Komitet Organizacyjny Mszy Sw za Ojczyznę zawiadamia, że od września br Msze Sw za Ojczyznę będą przeniesione na ostatnią niedzielę miesiąca, aby odbywały się w tym samym czasie co w kraju. Miejsce pozostaje to samo, tzn Kościół sw Teresy w Toronto (rog Lakeshore Blvd West i 10th Street) o godz 12-ej

Poza tym zawiadamiamy Polonię, że w ostatnią niedzielę października br to znaczy 27-go, w związku z nadchodzącą smutną rocznicą męczenniczej śmierci ks Jerzego Popieluszki odbędzie się uroczysta, ogólnopolonijna Msza Sw za Ojczyznę w Katedrze sw Michała (ST Michael Ca-

tedral) 200 Church St w srodmieściu Toronto po poł godz 2.30

Apelujemy do Polonii i wszystkich organizacji o spontaniczny udział w tej Mszy sw. Prosimy kierownictwa organizacji o przesłanie pocztow sztandarowych i zarezerwowanie tego terminu, aby ta Msza sw była najwspanialszą manifestacją solidarności z krajem i naszego pojednania na obczyźnie

DUCHOWIENSTWO
RZYMSKO-KATOLICKIE
W TORONTO
I KOMITET
ORGANIZACYJNY KPK
OKRĘG TORONTO

KRZYSZTOF
PREOBRAZEŃSKI
BARRISTER & SOLICITOR
110 Yonge St Suite 1001,
Toronto, Ont M5C 1W6
TEL Biuro 366-9464
Dom 960-5826

Specjalista
od spraw kryminalnych

BARBA
FOTO STUDIO
Usługi fotograficzne wszelkiego
rodzaju Wysoka jakość,
przystępne ceny
4140 Bathurst St
TEL 633-4566 i 781-1904
Czynne od 10 do 6 po poł



DARRELL KENT REAL ESTATE LIMITED

PROSZĘ DZWONIC — ZYGMUNT PRZETAKIEWICZ —
BIURO 766 4088 DOM 769 9494

- SPRZEDAJE SZYBKO (dom na 694 Durie sprzedał w ciągu 2 dni za 179 tys
- KUPUJE DOBRZE ● RÓWNIEŻ DOM WYCENI I DORADZI

DO SPRZEDANIA 3 PARCELE POD ZABUDOWĘ (Residential)

1 694 Durie St przy Runnemed
i Annette ok 8 mx31m cena
wywoławcza \$ 66 900

2 653 Evans Ave Etobicoke
(ok 34m x 22m działka nieregularna) cena \$ 51 900

3 1 Oban Str Etobicoke (ok
37m x 18m działka sąsiednia
również nieregularna) cena
\$ 51 900

"PANI JADWIGA" Polski program radiowy
ze stacji CHWO 1250 w Oakville - od godz 1 do 2
w każdą sobotę Reklamy i ogłoszenia handlowe
oraz wszelkie komunikaty - przyjmuje się telefonicznie
691-8789

SŁUCHAJCIE POLSKIEGO PROGRAMU RADIOWEGO ROZMAITOSCI

(Polonia Varieties Program) z Buffalo,
na podzałce 12 70 od godz 1-szej do 2-giej po południu

POLSKI PROGRAM RADIOWY
na stacji CJVB-1470 AM w VANCOUVER
w każdą niedzielę o godz 2 30 do 3 30 po południu
Producent JERZY KUSMIDER
Tel (603) 327-6892, Adres P O Box 5862 Stn "L"
Vancouver, B C V6P 6E3

Wiadomości z Polski, Kanady i świata, komentarze,
wywiady, ogłoszenia i komunikaty polonijne,
koncert życzeń oraz ogłoszenia handlowe

PROGRAM RADIOWY "ECHO OJCZYZNY"

Od poniedziałku do piątku na fali CHIN FM 100 w godz
od 10 30 do 11 30 rano

Program prowadzi Karolina Kęsik

W programie koncert życzeń, wiadomości polonijne i z Polski,
interesujące wywiady, komentarze, muzyka dla wszystkich
637 College St, Toronto, Ont M6G 1B6, tel 531-9991,
dom 247-9755

POLONIA

PROGRAM RADIOWY STEREO
W EDMONTON na stacji CJSR FM 88
W KAŻDĄ SRODĘ OD 18 DO 19 Program prowadzi
RYSZARD MAKOWSKI

- wiadomości tygodnia ● kronika religijna ●
- komunikaty organizacji polonijnych ● i życzenia na różne okazje

POLONIA REVIEW jest programem telewizyjnym
Polonii przedstawiającym wiadomości z Polski, ciekawych
ludzi informacje o ważnych, dotyczących Polonii sprawach

SPOTYKAMY SIĘ NA KANALE 10 MCLEAN -
HUNTER w DZIELNICY PARKDALE
sroda-7 00 wiecz, czwartek-9 00 wiecz,
sobota-3 30 pm

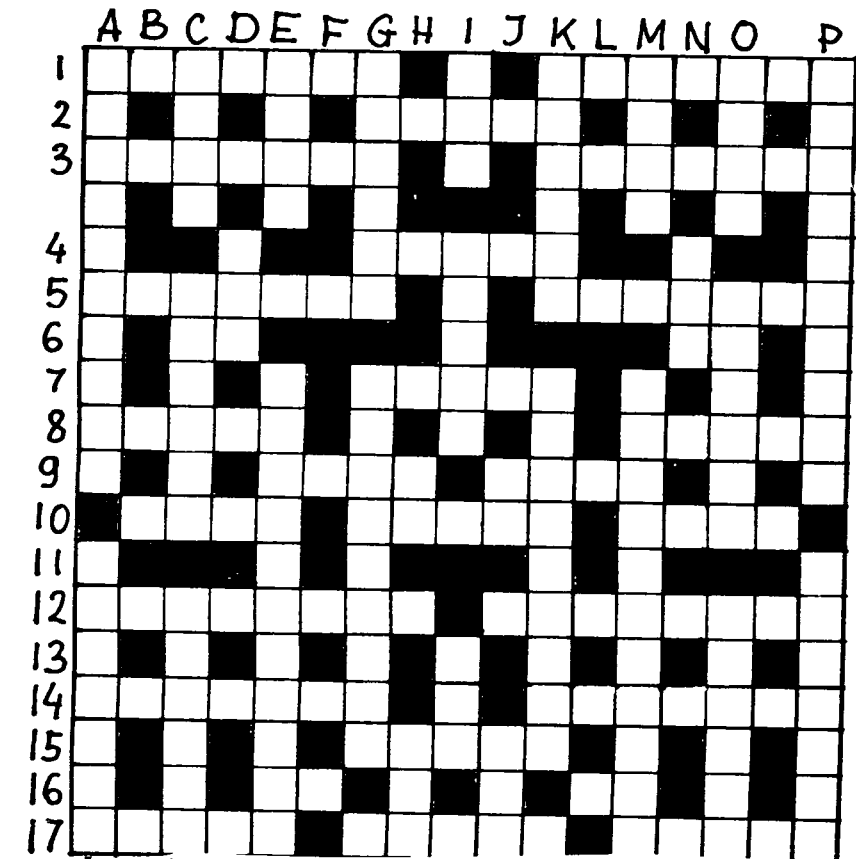
BEZPŁATNY DZIENNY
KURS ANGIELSKIEGO

Kościół sw Stanisława, 17 Wolseley St (Queen St W i Spadina)
codziennie, od pon do piątku -
9 00 - 14 30, opieka nad dziećmi
studentów, informacje 232 -
1664

Szkoła sw Marka, 45 Cloverhill Rd (Park Lawn i Berry Rd),
wtorki i czwartki - 19 30 i 21 30
Informacje 232-1664

WIECZOROWY KURS
ANGIELSKIEGO

KRZYŻÓWKA WŁASNA Nr 154



Poziomo

- 1-A mit - trojański kapłan uduszony wraz z synami przez węże (słynna rzeźba)
- 1-K francuski oficer oskarżony o szpiegostwo, jego sprawa podzieliła Francję na 2 obozy w końcu XIX w
- 2-G na wierzch wypływa nie tylko w przysłowiu
- 3-A w budce przy szlabanie
- 3-K pierwotniaki powodujące chorobę tropikalną
- 4-G miejscowość letniskowa i port rybacki nad Bałtykiem
- 5-A przodek, protoplasta
- 5-K słodkowodna ryba drapieżna
- 6-C jednostka oporności elektrycznej
- 6-N skrót przed podaniem przykładu
- 7-G tytuł rzymskich władców
- 8-A święty brat Metodego
- 8-M ptak drapieżny w Polsce - 2 gat
- 9-E postać mit zabił ojca i ożenił się z własną matką
- 9-J znak wróżba
- 10-B w dal lub wzwyż
- 10-G zwierzęta futerkowe
- 10-M pomost wodzący na statek
- 12-A kandydat na rekruta
- 12-J przeciwnie punkty na pow. Ziemi

- 14-A uzależnienia, zastrzeżenia
- 14-K człowiek gruntownej, rozległej wiedzy
- 15-G cieri
- 16-E w Polsce skrót na drzwiach sal lekcyjnych i przedziałów PKP
- 16-L krakowski uniwersytet
- 17-A spór
- 17-G po przelocie odrzutowca
- 17-M zatoka w póln. części Morza Czerwonego

Pionowo

- 1-A statek do łamania pokrywy lodowej
- 1-C miękki ciężki metal
- 1-E więzienne opatrzone w kraty
- 1-G powalenie ciosem w boksie, po którym przeciwnik przez 10 sek nie może wstać
- 1-I legenda, opowieść o bogach i herosach
- 1-K miasto w USA, w którym został zamordowany J. Kennedy
- 1-M germanskie imię żeńskie
- 1-O przemysłowiec amerykański i firma samochodowa
- 1-P ukraiński poeta XIX w
- 4-D bohater Powstania Listopadowego i Wiosny Ludów na Węgrzech

- 4-I wiara w jednego boga poza i ponad przyrodą
- 4-N po każdej części opowiadania publikowanego w odcinkach
- 5-C miasto w Libii, miejsce walk w II wojnie świat - udział wojsk polskich
- 5-O kraina hist w póln. części Włoch
- 7-E nauka umożliwiająca automatyzację
- 7-G w Rosji carskiej urzędnik państwowy
- 7-K na obliczu zazenowanego lub zawstydzony
- 7-M danina nakładana przez zwycięzcę na państwo pokonane
- 9-H pełniący obowiązki
- 9-J popularne amerykańskie powiedzonko
- 11-A robotnik z palnikiem acetylenowym
- 11-P pierwotny piec hutniczy
- 12-C leczycy diabeł
- 12-O flisactwo
- 13-I kopalnia lub
- 15-H fizyk niemiecki XIX w
- 15-J pustynia piaszczysta w Afryce Płn







**PRZED ŻŁOTĄ JESIENIĄ
SPECJALNA OFERTA
PRENUMERATY
52 NUMERY ECHA TYGODNIA • 1 ROK
\$ 42.50
SPECJALNA OFERTA TYLKO
DLA NOWYCH
PRENUMERATORÓW
Pół roku 26 NUMERÓW
\$ 19.50!
ŻŁOTA JESIEŃ BLISKO!**

Wypełnij kupon i wyślij wraz z czekiem lub Money Order na adres Echa Tygodnia

Zamawiam prenumeratę roczną Cena \$ 42.50
Zamawiam prenumeratę półroczną specjalną Cena \$ 19.50
(niepełnoprzebieżne skreślić)

IMIĘ I NAZWISKO
Adres
Kod pocztowy

HOROSKOP TYGODNIA

 BARAN (Aries) 21 03 20 04	 BYK (Taurus) 21 04 21 05	 BLIZNIAKI (Gemini) 22 05 21 06	 RAK (Cancer) 22 06 -23 07	 LEW (Leo) 24 07 23 08	 PANNA (Virgo) 24 08 23 09
--	--	--	--	---	---

Nie zapomnij o ważnym telefonie Weekend zastanie Cię w nastroju wspomniowym le piej więc pozostan w domu z albumami i poświęć czas przeszłości tym bardziej że w razie podróży czekają Cię nieprzyjemności i kłopoty odłóż więc jazd na kiedy indziej Na płasz czyźnie towarzyskiej wszystko ułoży się znakomicie nowe atrakcyjne znajomości dadzą Ci dużo satysfakcji
Sprzyjający Znak Koziorożec unikaj Lwa Szczęśliwy dzień wtorek liczba 7

W piątek uważaj jeśli jesteś z kims związany na stałe poznasz kogos komu będzie zależało z takich czy innych względów na zmianie Twojego układu To może być romans Twego życia Wokół Ciebie wielkie zmiany a Ty sam się nie zastanawiaj korzystaj z okazji nic się nie bój kto nie ryzykuje ten nie wygrywa Najwyższy czas odważyć się na ten krok
Sprzyjający Znak Skorpion unikaj Byka Szczęśliwa liczba 2 dzień czwartek

Nadchodzi czas kiedy musisz zacząć żyć przyszłością bo te rzezniejszosc nie będzie zbyt optymistyczną Na szczęście Twoja kondycja psychiczna na najbliższy okres jest do poza zroszczenia więc poradzisz sobie ze wszystkimi przeciwnościami bez problemu Uważaj szczególnie na konflikty domowe by nie przerodziły się w przepaści nie do przebrnięcia lepiej przemilczec
Sprzyjający Znak Waga unikaj Wodnika Szczęśliwy dzień piątek liczba 3

Życie towarzyskie w rozkwicie szczególnie przyjęcie w sobotę przyniesie Ci dużo atrakcji w tym zakresie Uważaj na portfel wakacje nadszarpnęły Twoje finanse i teraz musisz zacisnąć pasa Dzieciom jest to trudno zrozumieć i dlatego mają wydułzone miny po każdej odmowie na ich propozycje kupna czegoś ale zamiast się denerwować zużyj energię na tłumaczenie swych 'Nie'
Szczęśliwy Znak Panna unikaj Wagi Pomysłny dzień niedziela liczba 8

Sprawy uczuciowe niestety będą Ci się komplikować zbyt wiele srok za ogon chciałbyś trzymać Tak się nie da Musisz się nauczyć najwyższą porą po przestawac na raz podjętej decyzji nigdy nie osiągniesz zadnego celu jeżeli już w połowie drogi inne cele wydawac Ci się będą atrakcyjniejsze Twoje inwestycje nie procentują jeśli ciągle przynosisz z konta na konto swój kapitał
Szczęśliwy Znak Waga unikaj Ryb Pomysłny dzień wtorek liczba 2

Sprzyjający okres dla Twojej długo drzemającej samodzielności Wykorzystaj te ochoty do oderwania się od osoby na której wiesz da Ci to niespodziewanie dużo satysfakcji przywróci utraconą pewność siebie a co za tym idzie i poczucie bezpieczeństwa Będziesz czuł się jak odrodzony Jeśli się zdecydujesz czeka się okres sukcesów i zwycięstw
Sprzyjający Znak Panna unikaj Barana Szczęśliwy dzień - środa liczba 9

 WAGA (Libra) 24 09 23 10	 SKORPION (Scorpio) 24 10 22 11	 STRZELEC (Sagittarius) 23 11 21 12	 KOZIOROŻEC (Capricorn) 22 12 20 01	 WODNIK (Aquarius) 21 01 19 02	 RYBY (Pisces) 20 02 20 03
---	--	--	---	---	---

Unikaj dyskusji Twoje gorące uczucia mogą Cię ponieść i będą dziesiątka długo Raczej też unikaj dużych zakupów i bardzo ważnych decyzji Brak Ci będzie rozważności w tym tygodniu Uważaj też na zdrowie idź do lekarza jeśli dokuca Ci coś od dłuższego czasu bo może to przerodzić się w coś chronicznego Bądź ostrożny za kierownicą szczególnie w drodze
Sprzyjający Znak Koziorożec unikaj Byka Szczęśliwa liczba 8 dzień czwartek

Nareszcie znajdziesz czas na odpoczynek najwyższą porą bo i ze zdrowiem zaczyna być krucho Staraj się wykorzystac nadchodzący okres na czynny wypoczynek Rozejrzyj się dookoła a na pewno znajdziesz towarzysza dla swych ćwiczeń a co z tego wynik nie sam zobaczysz ale zapowiadają się interesujące Uwaga na dzieci jakies kłopoty się zbliżają
Sprzyjający Znak Waga unikaj Panny Szczęśliwy dzień sobota liczba 10

Na razie staraj się nic nie planować najpierw rozwiązywać problemy teraz Cię nurtujące bez tego ani rusz Nie możesz też polegać na innych staraj się liczyć tylko na siebie Sprawy finansowe w pełnym rozkwicie zaplanowana inwestycja przyniesie nadspodziewane dochody Zastanów się nad przeszłością wnioski i analogie mogą się przydać
Sprzyjający Znak Blizniaki unikaj Strzelca Szczęśliwa liczba 7 dzień - piątek

Stosunki ze starszymi osobami będą układać się bardzo dobrze Natomiast nie podejmuj żadnych decyzji dotyczących ludzi młodszych od siebie szczególnie dzieci Zajmij się domem i porządkami czas spać w letniej garderobie i przygotować się do zimy Będą z tym wiązać się wydatki ale nie trzymaj się zbyt mocno za kieszeń i tak ich nie unikniesz
Sprzyjający Znak Panna unikaj Wodnika Szczęśliwa liczba 4 dzień wtorek

Weekend poświęć na odpoczynek i odwiedź starych znajomych Cały tydzień będziesz miał wsparcie i samopoczucie i to Ci pomoże osiągnąć sukces na który czekałeś od dawna Także dużo powodzenia w przedsięwzięciach dla partnera Wodnika Aura powodzenia będzie także otaczać przyjaciół i znajomych Wodników
Sprzyjający Znak Wodnik unikaj Ryb Szczęśliwy dzień niedziela liczba 6

Nie lekceważ rad udzielonych Ci ostatnio Na horyzoncie kłopoty szczególnie w pracy Nie wchodź z nikim w dyskusje i nie próbuj zrzucac na innych zarzucanych Ci win Słusznie czujesz się niewinny ale aura dla Ciebie jest niesprzyjająca jak i ludzie Lepiej więc połóż uszy po sobie i staraj się dobrą pracą innych przekonać
Sprzyjający Znak Waga unikaj Blizniąt Szczęśliwy dzień - piątek liczba 9

SPORT

Z PRASY
SPORTOWEJ

W prasie krajowej ukazał się artykuł Krzysztofa Nowińskiego na temat transferów polskich piłkarzy do klubów zagranicznych. Prezentujemy dziś ciekawsze fragmenty tego artykułu. Przy okazji można dodać, iż czynione już były pierwsze próby wymiany zawodników pomiędzy krajami wschodnimi i tak szczytna Pogon starała się pozyskać kończącego karierę Joachima Streicha z NRD, niedługo znakomitego środkowego napastnika Hansy Rostock, a później FC Magdeburg. Federacja piłki nożnej NRD nie wyraziła jednak zgody na wyjazd Streicha do Polski. Wymiany zawodników pomiędzy krajami wschodnimi będą stanowiły szansę zarobku dla tych polskich piłkarzy, którzy są po prostu zbyt słabi, aby "załapać" się w jakiejś lidze na Zachodzie (S)

Podczas uroczystości związanej z przyjęciem Zbigniewa Bonka do AS Roma doszło do incydentu, który skwapliwie wychwycili włoscy dziennikarze. W pewnym momencie do polskiego piłkarza podszedł znany adwokat Agostino de Zordo i wręczył mu pozew sądowy. Skarżącym jest Janusz Strzelecki, znany na włoskim rynku menadżerskim jako Johnny River. W Polsce wstąpił się przede wszystkim lansowaniem piosenkarza Marco Antonello i utworu "Frontiera" (a także jako organizator tournée "Lechi" Gdansk po Włoszech, tuż przed meczami Lechia Juventus, w ramach rozgrywek Pucharu Zdobywców Pucharu - przyp S)

River domaga się od Bonka naprawy reputacji swego nazwiska i kilkuset tysięcy dolarów zadoskuczynienia za zerwanie umowy. Piłkarz twierdzi, że nic go z panem Riverem nie łączy. Menadżer natomiast sugeruje, że jeszcze w lutym 1982 r., a więc kilka miesięcy przed zawarciem przez Bonka kontraktu z Juventusem, obaj panowie uzgodnili, iż w przypadku ulokowania zawodnika Widzewa na włoskim rynku River będzie wyłącznym reprezentantem jego interesów. I oczywiście z tego tytułu pobierze stosowne wynagrodzenie. Jak było w rzeczywistości, rozstrzygnie rzymski sąd. Pierwszą rozprawę wyznaczono na 17 października.

Gra toczy się o wielkie stawki. Przypomnę bardziej znane transfery: Maradona do Napoli za 19 mln dolarów, Zico do Udinese za 6 mln, Rummenigge do Interu za 5 mln, Socrates do Fiorentiny za 4 mln. Szczególnie wysokie ceny za południowoamerykańskich piłkarzy wynikają nie tylko z ich klasy, lecz przede wszystkim z kilkuosobowego łańcuszka pośredników, z których każdy pragnie zarobić.

Za handel piłkarzami może wziąć się praktycznie każdy. Nie każdy ma jednak odpowiednie doświadczenia do bogatych klubów, gdzie można ulokować zawodnika. Dlatego też cały rynek oparty został praktycznie przez kilkunastu panów, głównie obywateli RFN, Anglików, Holendrów, a także operatywnych latynosów.

Polscy piłkarze nie klepią w kraju biedę, jednak niemal każdy marzy o zagranicznym kontrakcie. Źródłem snów o kopaniu piłki w obcym kraju jest czarnyrynkowy przelicznik obcej waluty na złotówki, choć czasem do wyjazdu dorabia się ideologię o chęci podnoszenia sportowych umiejętności, ambicji sprawdzenia się, na przykład w lidze włoskiej czy francuskiej.

Władze polskiego sportu początkowo niezbyt entuzjastycznie podchodziły do wyjazdowych ciągów piłkarzy. Według obowiązującej wówczas doktryny granie za pieniądze, handlowanie piłkarzami, uchodziło za niegodne przedstawicieli krajów socjalistycznych. Kiedy FIFA formalnie uznała polskich piłkarzy za zawodowców - vide decyzja o niemożności uczestniczenia w turnieju olimpijskim zawodników, którzy grali na mistrzostwach świata - mniej było już hipokryzji i oświadczeń sportowych decydentów. Zaczęło nawet liberalizować przepisy zmniejszające barierę wiekową z 30 do 28 lat, a w niektórych przypadkach jeszcze ją obniżając. Choćby Zbigniewowi Bonkowi. Okazało się bowiem, że sprzedaż piłkarzy może przynieść nieźle zyski.

Erę wielkich wyprzedazy naszych futbolistów zainaugurował Włodzimierz Lubanski. Mało kto zresztą wierzył, że belgijski Lokeren będzie miał pozytywne z czołwieka spisanego w kraju na straty.

Ewenementem w polskich transferach jest suma 1,8 mln dolarów, którą Juventus zapłacił Widzewowi za Bonka. Za 300 tysięcy wyjechał do Francji Janusz Kupcewicz. Podobne kwoty uzyskane zostały za Marka Kuszę, Władysława Zmudę, Grzegorza Lato. Najwyższe ceny piłkarzy są zaraz po mistrzostwach świata i mistrzostwach Europy. Gwiazdy tych imprez mają szansę także na znaczny sukces finansowy. Wszyscy się więc starają, Polacy nie grali co prawda jeszcze ani razu w finałach ME, ale trzykrotny awans do finałów mistrzostw świata sprawił, że agenci uznali nasz rynek za godny uwagi.

Jeden z tych pośredników - większość to płoteczki wykonujące na co dzień inne zawody, prawie zaś wszyscy polskiego pochodzenia - powiedział mi, że trudno handlować ze starym krajem. Na świecie bowiem rozmawia się z zainteresowanym i jego klubem, a u nas przede wszystkim z urzędnikami z Centralnego Ośrodka Sportu.

Menadżer dodaje - Swego czasu byle pięć przyjeżdżał do Polski, pogadał z piłkarzem i urzędnikami. Kiedy mówił o dwudziestu tysiącach dolarów za uznaną gwiazdę, albo o kilku kompletach piłkarskich strojów, miejscowym wydawało się, że robią niestychany interes. Sumy, które strona polska otrzymywała swego czasu za Deynę czy Gadochę, piłkarzy znanych na całym świecie - były śmieszne. Nie potraficie się szanować.

Za Józefa Młynarczyka Widzew dostał tylko 40 tysięcy dolarów, są zresztą podobno jakieś kłopoty z pełnym wyciągnięciem tej kwoty z Bastii. Nie jest to wiele i zyski klubów z tytułu sprzedanych piłkarzy nie mogą przyprowadzić do zawrotu głowy.

COS inkasuje wszystkie dewizy, a na klubowe konto wpływają złotówki w przeliczeniu oficjalnym. Dlatego kluby często godzą się na częściową za-

płatę w sprzęcie, bo wówczas mają z transakcji bardziej namacalne korzyści.

Największe pieniądze można dostać za zawodnika, który strzela dużo bramek, jest sławny i młody. Kazimierz Deyna w 1974 r. uchodził za trzeciego piłkarza na świecie, ale został sprzedany cztery lata później. Przedstawiał wówczas zupełnie inną wartość, choć niewątpliwie jeszcze i wtedy można było za niego wziąć więcej funtów niż wzięto.

Każdy piłkarz wyjeżdżający na piłkarskie saski musi mieć zgodę PZPN. Teoretycznie więc pracować na "czarno" w tym zawodzie nie sposób. Próbowali tak szczęścia eks-reprezentant kraju, Stanisław Terlecki, lecz robotę znalazł dopiero w Stanach Zjednoczonych, gdzie nie trzeba potwierdzać zawodników w międzynarodowej federacji. Pieniędzy nasz napastnik zarobił chyba sporo, o czym świadczą cenne dary jakie przesał do Polski, między innymi do Szpitala Centrum Matki Polki. W ten sposób Terlecki stara się odbudować zerwany nielegalnym wyjazdem pomost z krajem. Marzy mu się bowiem nie tylko doń powrót, ale gra w którejś z ligowych drużyn, a nawet w reprezentacji.

Po roku - dwóch, a niekiedy znacznie wcześniej, piłkarz wraca do kraju. Niektórzy traktują jednak grę w piłkę nożną jak gumę do żucia.

Część zawodników przerywa wreszcie ugania się za piłką po boisku, lecz o powrocie do kraju słyszeć nie chcą. Próbuje trenera szkolenia zawodnika Gwiazdy naszej piłki - Henryk Kaspercak i Joachim Marx. Dawno już zerwały więzy z krajem, przyjmując francuskie obywatelstwo. Włodzimierz Lubanski również nie spieszy się do powrotu.

Nie jest w starym kraju najlepiej. Jeden z naszych piłkarzy zaprzagnął, całkiem niedawno uruchomić w Polsce wytwórnię poszukiwanego obuwia sportowego. Przeszkody, jakie napotkał i niejasna przyszłość tego typu przedsięwzięcia szybko wyleczyły go z tego zamiaru. Są tacy, których bezrobocie zmusza do powrotu. Inni przechodzą do klubów niższych klas, często za symboliczne kwoty. Kazimierz Kmiecik sprzedany został z greckiej Larissy do drugoligowego Kickers Stuttgart za 3 tysiące dolarów.

Nie mamy obecnie w kraju nadmiaru piłkarzy, po których ustawałaby się zagraniczna kolejka. Zdaniem agentów jedynym godnym zainteresowania jest Włodzimierz Smolarek, za którego można ponoc dostać 300 tys. dolarów, choć zaraz po mistrzostwach świata w Hiszpani dałoby się go wymienić za milion.

Z krajów socjalistycznych do niedawna handlowali piłkarzami tylko Jugosławia i Polska. Obecnie w transferowej karuzeli biorą udział także Węgrzy, Czechosłowacy, ostatnio nawet i Bułgarzy. Spadły przez to ceny, które na zawodników z naszego regionu były i tak względnie niskie.

Polscy piłkarze nie robią, w tamtejszym rozumieniu, wielkich kokosów i większość z nich zarabia na poziomie przeciętnego pracownika. Jakże są dochody w Polsce, pisaliśmy niedawno takie zarobki, jakie są udziałem Bonka - oficjalnie ocenia się je na 350 tysięcy dolarów rocznie - pozostają w sferze marzeń.

KRZYSZTOF NOWIŃSKI
(wybrał S)

PODSŁUCHANE
PODSŁUCHANE

Czy pamiętacie Guentera Netzera? Znakomity pomocnik reprezentacji RFN na pewno dobrze jest znany wszystkim polskim kibicom. Dał się poznać już w 1971 roku na stadionie Dziesięciolecia w meczu Polska-NRF (tak się wtedy określało dzisiejsze RFN), a zakonczonym wynikiem 3-1 dla zespołu niemieckiego, rok później popisał się wspaniałą grą podczas mistrzostw Europy.



Od 1978 r. został jednym z najwyżej cenionych i opłacanych menadżerów. Był dyrektorem Hamburger SV. Wydawało się, że jeszcze przez długie lata poprowadzi ten klub, nic więc dziwnego, że duża sensacja wzbudziła zapowiedź rezygnacji Netzera. Nie natychmiast, lecz po zakończeniu sezonu.

Faktem jest, że od czasu zdobycia przez HSV Pucharu Europy (zwycięski finał z Juventusem w Atenach) klub jakos nie może odnieść znaczących sukcesów. Ostatnio Hamburger SV został np. wyeliminowany już w 1/32 Pucharu RFN. Przegrał z VfL Bochum 2:3.

Netzer oświadczył, że jest po prostu zmęczony. Obecnie, gdy w futbolu krąży wielkie pieniądze, jeden nieudany transfer może mieć fatalne skutki. Menadżer przeżywa większe stresy niż piłkarz. Zawodnik zapomni o porażce po kilku godzinach, dla Netzera jest to koszmar trwający kilka dni. Poza tym Netzer nie bardzo chce pogodzić się z obecnymi tendencjami w futbolu, w którym dominuje siła fizyczna. A on wolałby przez pół godziny oglądać sztukę Platinię niż 11 osiłków przez 90 minut.

Obok Ryszarda Szurkowskiego jeszcze inny sportowiec jest kandydatem na posła do Sejmu PRL. Jest nim Andrzej Wyglenda, reprezentacyjny zuzłowiec.

Krynicky KTH to jeden z najbardziej zasłużonych klubów hokejowych w Polsce. Kilka lat temu warszawska Legia zlikwidowała równie zasłużoną sekcję hokeja, którą przeniosła z Torwaru wprost pod krynicky niebo, bowiem lodowisko w Krynicy dachu nie posiada. I na tym mogłaby powiedzieć pomoc Legii dla KTH się skończyła. Ambitni krynicy w tym roku awansowali do I ligi i dopiero zaczęły się kłopoty. Wiadomo - I liga, to duże wymagania i potrzeby sekcji.

Drużyna Legii - KTH na razie korzysta z pomocy mniej zamoznego, lecz oddanego całym sercem fundatora - Bronisława Smolenia, który ostatnio ofiarował klubowi aż 50 kijów hokejo-

wych. Smolen został w rewanżu wybrany honorowym członkiem zarządu klubu.

W sporcie jednakże nie sprzęt decyduje, lecz człowiek. Cóż klubowi po kijach, skoro w zespole seniorów Krynicy nie ma kto grać? W lipcu aż siedmiu zawodników odeszło do służby wojskowej i na zgrupowaniu przed sezonem zebrało się zaledwie 11 graczy.

Wydaje się to trochę dziwne, iż akurat w sekcji hokeja wprowadzono w klubie wojskowym nowe obyczaje - pobór do czynnej jednostki wojskowej. Trzeba być konsekwentnym, albo wszystkich legionistów brać do jednostek (piłkarzy też!), jeśli ich czas poboru przyszedł, albo zawodników z wszystkich sekcji traktować jednakowo, czyli jak to się nazywa pozwolić im na odsłuzenie wojska w klubie. Potraktowanie hokeistów z Krynicy może jedynie świadczyć, o próbie wywarcia nacisku na sekcję hokeja KTH Krynica, aby wycofała się z rozgrywek I ligi.

Jock Stein - trener reprezentacji Szkocji zmarł na zawał serca

EUROPEJSKIE
PUCHARY

Puchar

Zdobywców Pucharu

Galatasaray Istanbul - Widzew Łódź - inne ciekawsze wyniki	1-0
Atletico Madryt - Celtic Glasgow - Sampdoria (Włochy) - Larissa (Grecja) - trener Strejla -	1-1

Puchar UEFA

Legia Warszawa - Viking Stavanger (Norwegia) - Borussia Mönchengladbach - Lech Poznań	3-0
inne ciekawsze wyniki	1-1

AEK Ateny (trener Jacek Gmoch) - Real Madryt	1-0
FC Torino - Panathinaikos (trener Kazimierz Górski)	2-1
Sporting Lizbona - Feyernord Rotterdam (Holandia)	3-1

Puchar Klubowych
Mistrzów Europy

Górniki Zabrze - Bayern Monachium	1-2
inne ciekawsze mecze	2-0

FC Porto - Ajax	2-0
-----------------	-----

9 KOLEJKA I LIGI
22 września 85

Motor - GKS	2-2
Zagłębie S - Bałtyk	2-0
Lechia - Stal	2-0
Lech - Śląsk	1-0
Górniki Włb - ŁKS	2-2
Górniki Z - Zagłębie Ł	2-0
Widzew - Ruch	2-0
Legia - Pogon	3-1

TABELA
PO 9 KOLEJKACH

	punkty	bramki
1 Widzew Łódź	15	14-4
2 Górniki Zabrze	14	27-6
3 Ruch Chorzów	13	16-11
4 Legia Warszawa	12	18-12
5 Lech Poznań	11	10-7
6 Górniki Włb	10	13-11
7 ŁKS Łódź	9	13-12
8 Zagłębie Sosnowiec	9	11-15
9 Pogon Szczecin	8	11-15
10 GKS Katowice	8	9-13
11 Bałtyk Gdynia	7	9-17
12 Śląsk Wrocław	6	11-13
13 Lechia Gdansk	6	9-14
14 Stal Mielec	6	7-12
15 Motor Lublin	6	8-14
16 Zagłębie Lubin	4	3-11

SPORT

UNIwersjada

Igrzyska studentów zakończyły się w Japonii już kilka tygodni temu. Obiecałem do nich wrócić. A oto garść informacji na temat tych zawodów.

W sobotę, 24 sierpnia na supernowoczesnym stadionie bajkowego Comprehensive Sports Park w japońskim Kobe - rozpoczęła się uroczystość otwarcia XIII Uniwersjady w dyscyplinach letnich. W otwarciu największej imprezy sportowej tego roku wzięło udział 80 000 osób - 60 000 na trybunach, 15 000 wykonawców specjalnego pokazu i ponad 4 500 sportowców, bo tylu przyjechało na Uniwersjadę. Na starcie zjawili się przedstawiciele ponad 100 państw - dwa lata temu w Edmuntonie było 80. Owszem okazał się możliwy dzięki specjalnemu, pokaznemu funduszowi, jaki utworzyli Japonczycy (wiele organizacji i pojedynczych mieszkańców Kobe) z myślą o reprezentantach krajów rozwijających się.

To nie mały gest. Chociaż Uniwersjada dawno przestała być tylko sportową zabawą, nie traci swego szczególnego charakteru - imprezy egalitarnej, o czym świadczy także fakt, iż w żadnej dyscyplinie - nawet w grach zespołowych - nie przeprowadza się wcześniejszych eliminacji. Miledziwny jest także fakt, iż w żadnej dyscyplinie - nawet w grach zespołowych - nie przeprowadza się wcześniejszych eliminacji. Miledziwny jest także fakt, iż w żadnej dyscyplinie - nawet w grach zespołowych - nie przeprowadza się wcześniejszych eliminacji.

Mieszkańcy wielkiego portu i turyści, dla których przygotowano

na wyspie Honsiu kilkaset tysięcy miejsc, mieli do wyboru 10 dyscyplin lekkoatletykę, tenis, gimnastykę sportową, siatkówkę, judo, piłkę nożną, pływanie, skoki do wody, waterpolo i koszykówkę. Program trochę nietypowy. Debiutowała na Uniwersjadzie piłka nożna, mająca dotąd swoje oddzielne, akademickie mistrzostwa świata, podobnie jak judo, no ale trudno sobie wyobrazić wielką imprezę sportową w Kraju Kwitnącej Wisni bez ludzi w kimonach. To jednak nie wszystkie nowa. W lekkoatletyce dodano chód pan na 5 km oraz wspólny bieg maratonski dla kobiet i mężczyzn, chociaż punktowany, oczywiście, oddzielnie. Więcej medali rozdano także na pływaniu przybyła sztafeta 4x200 m kobiet oraz drużynowa punktacja w skokach do wody.

Na lekkoatletycznym stadionie zjawili się m.in. Natalia Lisowska, Siergiej Bubka, Igor Paklin (ZSRR), Zhu Juanhua (ChRL), Thierry Vigneron (Francja), Harald Schmid (RFN). "World" Hall (10 000 miejsc) podziwiała gimnastyków z Dmitriem Błozierczewem (ZSRR) i mistrzem Chin, Guo Linshengiem na czele. Miłośnicy pływania widzieli światowego asa pik - Michaela Grossa (RFN).

A w tym roku nasi zawodnicy zdobyli w Japonii 7 medali. Złote wywalczyli we florecie Adam Robak, w siedmioboju Małgorzata Nowak i w biegu na 800 m Ryszard Ostrowski. Medal srebrny wywalczyła Elżbieta Tomczak w sprincie na 200 m, medale brązowe drużyna polskich judoków, Stanisław Jaskułka w skoku w dal, oraz Danuta Bułkowska w skoku wzwyż.

BOKS

Nie udało się Larry Holmsowi wielką sztuką wyrównania rekordu legendarnego Rocky Marciano - wygrania 49 walk bez porażki na zawodowym ringu w wadze ciężkiej. Tym, który stanął na drodze 35-letniego championa okazał się Michael Spinks, który 15-rundowy pojedynek wygrał na punkty. Holmes nie prezentuje już tej szybkości co dawniej, nie był też w stanie wygrać pojedynku przez nokaut, z kolei Spinks posiadał lepszą kondycję i to chyba przeważało o końcowym sukcesie.

W Polsce trwają 56 indywidualne mistrzostwa kraju w boksie seniorów. Zgłosiło się 202 zawodników.

SIATKÓWKA

W finale mistrzostw świata w siatkówce mężczyzn ZSRR pokonała Włochy 3-0 (15-9, 15-6, 12-15, 15-8). W meczu o trzecie miejsce Kuba wygrała z Południową Koreą. Agencje w Kanadzie nie podały szczegółów tego spotkania. W finale turnieju siatkówki kobiet Kubanki wygrały z Japonią 3-1.

TENIS

Mistrzem Polski seniorów w tenisie został Wojciech Kowalski. Kowalski powrócił do kraju ze szkoły tenisowej na Florydzie.

Wyniki finałów gry pojedynczej: pan Monika Wankówna (Budowlani Kat) - Dorota Dziekonska (Piast Gliwice) 6 1, 6 3.

Gra pojedyncza mężczyzn: Wojciech Kowalski (Gopłania Inowrocław) - Waldemar Rogowski (Górnik Bytom) 5 7, 7 6, (7 2), 6 2, 6 3.

ZUZEL

Finałowy turniej XXXVII Indywidualnych Mistrzostw Polski na zuzlu, zakończył się triumfem jednego z najbardziej zasłużonych dla polskiego zuzla zawodników Zenona Plecha (Wybrzeże Gdansk). Zdobył on już piątą w swej bogatej karierze zawodniczej tytuł mistrza Polski.

Wyniki 1 Zenon Plech (Wybrzeże Gdansk) - 13 pkt, 2 Bolesław Proch (Polonia Bydgoszcz) - 12+3, 3 Maciej Jaworek - 12+2, 4 Andrzej Huszcza (obaj Falubaz Zielona Góra) - 12+1, 5 Piotr Pyszny (ROW Rybnik) - 10.

Po raz szósty reprezentanci Danii stanęli na najwyższym podium. Tym razem podczas finału indywidualnych zuzlowych mistrzostw świata w angielskiej miejscowości Bradford Kolejny raz okazało się, że wychowankowie trzykrotnego mistrza świata Ole Olsena są bezkonkurencyjni.

Erk Gundersen obronił tytuł mistrzowski, który w ubiegłym roku wywalczył w Goeteborgu (Szwecja).

O kolejność pierwszej trójki zdecydował bieg dodatkowy, do którego przystąpiło z dorobkiem 13 punktów trzech zawodników: Erk Gundersen, Hans Nielsen (obydwaj Dania) oraz Sam Ermolenko (USA). W tej kolejności przejechali oni także linię mety. Miejsce trzeciego Amerykanina Ermolenki jest sporą niespodzianką.

WYNIKI 1 Erk Gundersen (Dania) 13+3, 2 Hans Nielsen (Dania) 13+2, 3 Sam Ermolenko (USA) 13+1, 4 Shawn Moran (USA), Kai Niemi (Finlandia), Tommy Knudsen (Dania) wszyscy po 10.

KOLARSTWO

Znany polski kolarz Andrzej Serebiuk wyjechał na kontrakt do jednego z klubów włoskich. Cena półrocznego transferu - 300 gum rowerowych. Trwają rozmowy na temat przejścia Lecha Piaseckiego i ewentualnie Andrzeja Mierzejewskiego do Włoch. Przepuszczalna cena transferowa Piaseckiego - 250 tys. dolarów USA.

Jak twierdzi biegły w sprawie Czesław Lang, gdyby kontrakt doszedł do skutku w najbliższych tygodniach, Lech Piasecki ma pewne miejsce w zespole "Carrera", w którym obecnie jeździ on sam. Mógłby przejść na stanowisko jednego z liderów a nie na człowieka do ciężkiej, niewdzięcznej, mało ambitnej roboty dla innych. Cóż to oznacza - może powiedzieć Lang.

Do Włoch dotarł zbyt późno. Sława wicemistrza olimpijskiego nieco się zdewaluowała. Nie on więc stawiał warunki kontraktowi, który w jego imieniu podpisano, nie był zbyt korzystny - po dwóch lub trzech miesiącach harówki chciałem spakować walizki i wracać do kraju - opowiada Lang. Dopiero po dwóch latach, gdy termin kontraktu minął, otrzymałem wolną rękę. Udało mi się dostać do "Carrera", nareszcie odzyskałem niechęć, by podobny los spotkał Piaseckiego. Ludzie, którzy dokonują transakcji, muszą więc mieć zupełnie czyste ręce. Znam dość dobrze stosunki panujące w mojej grupie. Gdyby Piasecki przeszedł do "Carrera" szłyby mu pomoc i radą. We dwóch zawsze różniej.

Jeszcze o meczu

POLSKA - BELGIA

Niestają w kraju komentarze na temat tego decydującego o awansie do meksykańskich mistrzostw meczu. Wszędzie podkreśla się ogromną nowowosć, jaką towarzyszyła spotkaniu, ale już po wszystkim Teraz panuje wielka radość z awansu (S).

O Polakach pisze się, że rozegrali dobry, mądrze pomysłany i przeprowadzony mecz. Komentatorzy belgijscy nie wyróżniają w naszym zespole kogoś szczególnie jezeli to Józka Młynarczyka. Miał on ich zdaniem znacznie więcej dobrych interwencji niż Jean Marie Pfaff, któremu zdarzyło się kilka nie dokładnych chwytów. Pisze się także o łucie szczęścia po strzale Zbigniewa Bońki, kiedy piłka odbiła się od słupka.

Prasa belgijska

Przysłuchiwałem się przebiegowi konferencji prasowej po meczu i doszedłem do wniosku, że my już nie potrafimy się serdecznie i szczerze cieszyć. Antoni Piechniczek zamiast zbierać gratulacje był ostro przyciskany do muru. Jak konsekwentnie gaszono w nim radość z wypełnienia ważnej misji. A przecież jest pierwszym i jedynym selekcjonerem i trenerem, który powtórnie doprowadził powierzoną mu reprezentację do finałów mistrzostw świata. U nas? W piłce? To prawdziwy cud! Nawet panu Kazimierzowi Górskiemu się to nie udało.

Nie podobał mi się przebieg tej konferencji, choć sam niejedno krytyczne zdanie napisałem i zaadresowałem do pana Piechniczka. Były powody, ale przecież liczy się końcowy efekt.

Antoni Piechniczek wygrał główną nagrodę, spełnił postawione przed nim zadanie, osiągnął cel. Wydaje się, że zawsze był przekonany, iż ta bardzo niebezpieczna zabawa dobrze się dla niego skończy.

To że sukces naszej reprezentacji nie był efektowny, że został wydeptany, to inna sprawa.

Kilka słów uznania dla Józefa Młynarczyka, który obronił wszystko, co powinien i w napiętej sytuacji wykazał godne podziwu opanowanie. Piłka ani razu mu nie odeskoczyła. To bardzo ważne. On był tam razem z dobrym duchem drużyny.

Czy warto rozdzielać włos na czworo różnymi analizami? Nie warto, bo to był niecodzienny mecz, trudny a przez to przeciętny. Dla mnie ważne jest to, że młody zespół, który dość szybko zorientował się, że tym razem nie zagra za niego Boniek, zdał egzamin z odporności psychicznej, co bez pewnego zasobu umiejętności zapewne by mu się nie udało.

I to jest dobry prognostyk na przyszłość. W Meksyku większość piłkarzy osiągnie najpiękniejszy wiek do uprawiania tej dyscypliny sportu.

Jerzy Zmarzlik "PS"

Znowu znaleźliśmy się w poczekałni. I znowu (już po raz czwarty) na naszej drodze pomarańczowi.

Guy Thys, trener Belgów

Jak wolno płyną minuty. Dopiero 68 a gdy ponownie spoglądam na stoper, wydawało się, że po pięciu minutach

upłynęło dopiero 60 sekund. Ostatnie minuty mijają w straszliwych nerwach. Aut dla nas Dziekanowski, po prawia getry, po czym zostawia piłkę Ostrowskiemu. Sędzia pokazuje, że odlicza czas. Znowu kapitalnie broni Młynarczyk. Józek Józek! Słychać z trybun Piechniczek podrywa się i przeskakuje dyktę z reklamą. Podbiegł Gerets, po piłkę wykopniętą w aut. Gdy stanął obok naszego trenera, splunął mu pod nogi. Napięcie sięga zenitu. Piechniczek pokazuje belgijskiemu obrońcy, że nie zachował się kulturalnie. Gerets odpycha Piechniczka. Ktos rzuca piłkę w ich stronę i nasze selekcjoner ją odbija z powrotem. Gerets ponownie pcha Piechniczka, ustawiając się jakby do zadania ciosu, ale w ostatniej chwili zatrzymuje pięć. Wpada sędzia i likwiduje całe zajście.

Tomasz Jagodzinski "PS"

Zbigniew Boniek sam meczu wygrać nie mógł i wraz z Janem Urbanem szarpali nam nerwy, nie tylko do przerwy. Nikt tego nie powiedział, ale widziałem sam, że Boniek, proszący o zmianę, sam uznał, że świeższy od niego kolega może przesądzić sprawę. Zibi nie zagrał wprawdzie po turysku, ale też nie zawsze można nawet od niego wymagać szczytów.

Czy wiecie dlaczego nas nie wznieśli się na owe szczyty? Bo zawsze żywiłowa ponoc szczęśliwa dla piłkarzy słaska wi downia, jakby nieco zafalszowała, odspiewała w złej tonacji, zawsze tam na 50 tysięcy garded wykonywany hymn. No i nasi potem kontynuowali grę, nie w tej tonacji, co trzeba.

Leszek Cergowski "PS"

Nasz plan polegał na tym, by przez 80 minut nie stracić bramki i o sukcesie przesądzić w końcówce. Wszystko roz

wijało się zgodnie z naszymi przewidywaniami, lecz zabrakło kropki nad i.

Eddy Voordeckers, napastnik rep Belgii

Był to mało ciekawy mecz dwóch drużyn, zbyt mocno przestraszonych nawzajem.

Willy Pfeiffer, dziennikarz z Belgii

Bardzo ciężki mecz, ale przecież byliśmy na to nastawieni i przygotowani. Zagrałiśmy bardzo dobrze taktycznie, co było ważne, ponieważ desperowani Belgowie nie mieli nic do stracenia. Czuję radość i zmęczenie.

Krzysztof Pawlak, obrońca

Był to najważniejszy mecz w mojej karierze. Pytacie panowie, dlaczego grałem tak ostro? Otóż, gdybym ja odpuścił, skorzystaliby Belgowie i poszliby mi w piety!

Jan Urban, pomocnik

Obserwowałem mecz z belgijskiej telewizji, trzymając kciuki za polskich piłkarzy. Gratuluję im sukcesu, bo ten remis oznacza przecież dla nich wielkie osiągnięcie, kolejny awans do finałów mistrzostw świata. Mecz o wysoką stawkę, nie są piękne, toteż w chorzowskim spotkaniu nie było futbolowej wirtuozerii, a twarda walka o punkty. Bardzo dobra gra polskiej drużyny w defensywie i ambicja całego zespołu, za decydowały o końcowym rozstrzygnięciu. Życzę zwycięstw w Meksyku.

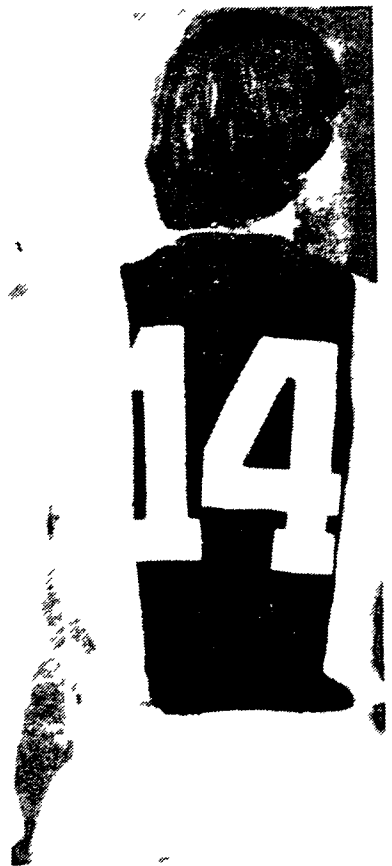
Włodzimierz Lubanski

Ciężko było, o ciężko. Na szczęście jesteśmy w Meksyku. Radość z tego wyczynu jest ogromna. Belgowie grali twardo i po jednym ze starc musiałem opuścić boisko.


Włodzimierz Smolarek

FOTO-ZAGADKA

Jak się nazywa zawodnik pokazany na zdjęciu?



Proszę o odpowiedzi na adres redakcji (listownie lub telefonicznie) z podaniem swojego numeru telefonu. Dla tych co zgadną - nagroda! Wylosowany będzie duży portret (8x10) Zbigniewa Bońki.



RZETELNA I FACHOWA
OBSŁUGA KLIENTÓW

HMT EAGLE
REAL ESTATE LTD

3290 Lakeshore Blvd West Toronto, Ontario M8V 1M4

Po wszelkie informacje dotyczące sprzedaży lub kupna prosimy dzwonić TEL 259-9231

- Działka budowlana 90-120 stóp w pobliżu Fort-Myers pięknie położona - TYLKO 9 000 M Stutski tel 259 9231
- Indian Road Anette - TYLKO 89 900 Trzysypialniowy wolnostojący dom w doskonałym stanie Bardzo dobra lokalizacja Stanisław Czarny tel 259-9231
- Dandas -View - Dwupiętrowy murowany dom ze sklepem Świetna lokalizacja na biznes Okazyjna cena 129 900 M Kowalik tel 259-9231
- High Park i Humber - 5 sypialniowy wolnostojący murowany dom podwójny garaż 2 werandy atrakcyjnie położony, 25% wpłaty W Goliat tel 259-9231

THE FUTURE BAKERY
NAJLEPSZY W MIEŚCIE ŚWIEŻY CHLEB

Dostarczamy do sklepów i domów
739 Queen St W - Toronto, Ont
TEL 368-4235

HUMBERVIEW INSURANCE
337 Roncesvalles Ave Toronto
TEL 531-4647

Ubezpieczenia chorobowe dla odwiedzających Kanadę

J.P. CONSTRUCTION COMPANY
GENERAL CONTRACTOR

WYKONUJEMY ROBOTY
BETONIARSKIE KŁADZENIE
ASFALTU PRACE MURARSKIE I
WYKOPY Instalujemy aluminiowe
okna i satingi Wycena bezpłatna
Plany i zezwolenia wykonuje architekt

TEL 252 8492

QUALITY AUTO SERVICE
BODY SHOP
WOJTEK GRABOWSKI

Blacharstwo lakiernictwo
i wszelkie naprawy samochodów
SZYBKO SOLIDNIE
23 lata praktyki zawodowej
931 A Weston Rd (koło Black Creek
TEL 763-2618 lub 264-4982
Czynny również w sobotę

130-141

MIRAPOL Air Transit Co
TORONTO - MONTREAL - TORONTO

Każdego wtorku i piątku
Superluksusowy minibus
Rezerwacje odlotów, pomoc w odprawie bagazy
Sezonowa obniżka kosztów
TELEFONUJ Tadeusz
275-7747 i 239-9411

ONTARIO BREAD Co.Ltd.
178 Ossington Ave Toronto
TEL. 532-4929

NAJPOPULARNIEJSZY PYSZNY ŚWIEŻY
CHLEB
DO NABYCIA W NAJLEPSZYCH SKLEPACH
W TORONTO I W ONTARIO



dermatone
ZAKŁAD
KOSMETYCZNY

- Pielęgnacja twarzy rąk i stóp
- Usuwanie zbędnego owłosienia
- Specjalistyczna aparatura
- Jakosciowe kosmetyki
- Wizyty prosimy zamawiać telefonicznie

2198 Bloor St W
TEL 766-1867

MERCURY FORD
POZYCZKA 9 9 %
KLIMATYZACJA
BEZPŁATNA

w niektórych modelach samochodów
Dalsze informacje
TERESA BEDNAREK
Toronto, 1800 O'Connor Dr.,
TEL. 759-4422

KÓMIS
139 Roncesvalles Ave.
TEL 534-9362

Posiadamy w dużym wyborze
● wyroby rzemiosła artystycznego i rękodzielnicwa ● kostiumy ludowe ● bogatą galerię kryształów ● bursztyny, biżuterię artystyczną, srebro ● polski fajans z Włocławka i porcelanę

ZAPRASZAMY
DO NASZEGO SKLEPU
SZTUKI LUDOWEJ
TYLKO U NAS BEZ KŁOPOTU
WYBIERZESZ WYTWORNY,
ELEGANCKI PREZENT
DLA KAŻDEGO!

INTER AUTO
POŚREDNICTWO
KUPNA — SPRZEDAŻY
SAMOCHODÓW I CZĘŚCI SAMOCHODOWYCH
— ZAPEWNIOMA BEZPŁATNA OCENA STANU
TECHNICZNEGO POJAZDÓW

Tel 255-0066 po godz 18,
sobota i niedziela cały dzień

144-155

ADAM'S SHOE REPAIR
3096 Dundas St.W (na zachód
od Quebec po prawej stronie)
TEL. 767-5966

Solidnie szybko i fachowo wykonujemy
reparacje wszelkiego typu i rodzaju obuwia oraz
ręcznych toreb

Wymiana podeszew obcasów suwaków i
uszczelnienie stałowych ● Poprawne dopasowanie
wysokości obcasa do skłonu obuwia ● Związanie
i skracanie cholek ● Odnawianie ● Zmiana
koloru ● Renowacja i czyszczenie wyrobów
ze skór zamiszowych i wełnowych ● Specjalizujemy
się w reparaacji obuwia przyszywanego-dublowanego
i ortopedycznego

Od poniedziałku do piątku
od godz 9 do 6 30,
sobota od 9 do 5

145 156

APPLIANCE CLINIC CO
oferuje naprawę lodówek, pralek, suszarek, pieców elektrycznych i automatycznych zmywarek do naczyń

- Zniżka dla rencistów ● Gwarancja na 1 rok ● Obsługa 7 dni w tygodniu
- Dzwonić całą dobę

TEL TORONTO 261-7619
Kupuje i sprzedaje w/w sprzęt używany

Ktokolwiek jest zainteresowany w sprawach

- Life insurance planning ● Estate planning ● Economic planning ● Business planning ● Retirement coun selling ● INCOME TAX

proszę skontaktować się z jedynym polskim specjalistą w tych dziedzinach w Winnipeg

M B A
ZOFIA ADAMCZYK
NEW YORK
LIFE INSURANCE CO
1616 - 1 Lombard Ave
WINNIPEG, Man
TEL 942-6311 bus
582-8649 Res

146-162

RESUME ?
Życiorysy wypełnianie podan o pracę
pisanie listów urzędowych, tłumaczenia
listy prywatne - NIEDROGO!
TEL 251 9019 145 155

BISTRO EUROPE
Jedna z najlepszych małych restauracji w Toronto (wg gazety Toronto Sun)

- Europejska atmosfera ● Znakomite miejsce na spotkanie ● Cos na ząb

2390 Bloor West
Toronto, Ont M6S 1P5
TEL (416) 767-0848

COPERNICUS MEAT PRODUCTS
79 Roncesvalles Ave
TEL 536-4054

Posiadamy świeże mięso wykrojone na życzenie Szynki boczki balerony kiel bazy na sposób polski oraz wiele innych wędlin i delikatesów ogorki kiszzone, kapustę z beczki śledzie pierogi

T S PAKULSKI

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY ANKA & PETER
2374 Bloor Str W Toronto
TEL 769-4488

Zdjęcia i portrety na różne okazje

jolanta interiors FIRMA
specjalizująca się w architekturze wnętrz udzieli Ci porady jak urządzić gustownie i wygodnie Twoje mieszkanie lub dom

Sprzedajemy nowoczesne zastawy okienne i żw VERTICAL HORIZONTAL BLINDS po bardzo dogodnych cenach Szeroki asortyment prezentów na każdą okazję

2368 BLOOR Str W TORONTO ONT
TEL 762 9638

EDMUND BIEC
251-0646

POLMASTER CONSTRUCTION AND GENERAL REPAIR
Wykonujemy wszelkie prace związane z remontami i modernizacją domów, sklepów, zakładów usługowych itp Chcac zdobyć nowych klientów oferujemy wysoką jakość i niskie ceny

151 162

DOSKONAŁE WYROBY MIĘSNE I WĘDLINIARSKIE
Sprzedaz detaliczna i hurtowa dostarczamy do sklepów Ceny konkurencyjne

PACIFIC WHOLESALE MEATS LTD
JUREK ZOCHNIAK STEVE PAKLOS
2986 DUNDAS ST W Toronto
TEL 767-0000

Sprzedaz detaliczna tylko w czwartki piątki i soboty

POLSKA KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA
POSIADA słowniki francuskie angielskie techniczne i inne książki do nauki języków kulinarne młodzieżowe bajki religijne karty świąteczne

MONTREAL, P Q P Box - 647
N D G H4A 3R1 Canada
TEL (514) 489-0396

ANDRE'S PHOTO
Zawodowy fotograf wykonuje wszelkie prace fotograficzne zdjęcia ślubne, chrzty, portrety dzieci i rodzinne

ANDRZEJ SLIWKA
TEL (416) 233-6550
Nizsze ceny dla nowo przybyłych

FASHIONS
Nowo otwarty polski sklep
Posiada duży wybór pojedynczych fasonów Szyjemy na miarę i naprawiamy Ceny bardzo okazyste

1544 Bloor St W (rog Dundas i Bloor
TEL 533-8881

od 119

LESŁAW SOSNOWSKI
Mgr Prawa (Uniwersytet Warszawski)
Bachelor Of Law (University of Ottawa)
ADWOKAT — NOTARIUSZ
Firma adwokacka pod nazwą
SOSNOWSKI, McNUTT
1445 Woodroffe Ave NEPEAN (Ottawa)
TEL (613) 727-5662
Porady prawne i korespondencja po polsku i po angielsku

ONTARIO MEAT PRODUCTS LTD.
783 Queen St W TEL 364-7720
157 Roncesvalles Ave
TEL 535-4648

Wędliny i wszelkie wyroby mięsne wytwarzamy według naszych własnych przepisów staropolskich które stanowią tajemnicę rodzinną przekazywaną z pokolenia na pokolenie tylko najstarszemu synowi

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ! KONKURENCYJNE CENY!
Świeże mięso, sery pieczywo w bogatym wyborze

Europejskie wyroby delikatesowe DOSTARCZAMY DO DOMÓW NA SPECJALNE OKAZJE WEDŁUG CEN HURTOWYCH

M-C DAIRY co.Ltd. PRODUCTS
Dostarczamy wszystkie znane produkty mleczne do każdego sklepu w Toronto Wyrabiamy kwasną smietanę jogourt, huslanke sery białe i topione

ŻĄDAJCIE NASZYCH WYROBÓW W SWOICH SKLEPACH
Godziny otwarcia 7 00 do 4 00
212 Mavety St Tel 766-6711

WĘDZONE NA MIEJSCU
SŁYNNNE NA CAŁE TORONTO I ONTARIO

POLSKIE KIEŁBASY
Szynki kabanosy wędliny, mięsa, różne delikatesy

Superior Sausage Co.

1004 DUNDAS st W
TEL 531-8422
KONKURENCYJNE CENY!

HOMETARIO REAL ESTATE LTD & INSURANCE BROKERS Ltd

- KUPNO I SPRZEDAŻ NIEMUCHOMOŚCI WSZELKIEGO RODZAJU
- UBEZPIECZENIA NA SAMOCHODY — OD OGNIA — KRAŻDZIEŻY I INNE

171 Roncesvalles Ave Toronto
TEL. 531-3506

Dr. Teresa Wrzesińska
Specjalista
Ginekolog i Położnik
5025 Sherbooke St W pok 565
TEL. 481-1752
MONTREAL, QUE H6A 1S4

151 202

PRZEPROWADZKI
BLISKIE I DALEKIE
oraz wszelkie przewozy towarów
Umiarkowane ceny
Solidna i szybka obsługa

TORONTO, Tel 691-3161
JANUSZ

151 176

KARL'S BUTCHER & GROCERY
Właściciel Karol Jarząbek
Posiadamy na składzie zawsze świeże mięsa, wędliny własnego wyrobu smaczne i świeże oraz importowane z Polski i Europy artykuły spożywcze

105 Roncesvalle Ave Toronto
TEL 531-1622

THOMAS ALUMINUM PRODUCTS
TEL Toronto 239-6476

po 6 wieczorem
TANIO i z GWARANCJĄ wykonujemy - aluminiowe obicia domów (siding) Thermal Windows rwnny krycie dachów (Shingle i płaskie dachy) oraz roboty elektryczne Metro Licence B1390

PRZESZŁO \$20 NA GODZINĘ
zarabia wykwalifikowany spawacz
SWIADECTWO SPAWACZA W 5 TYGODNI można uzyskać w Institute of Technical Trades który szkoli specjalistów już 25 lat

- nowoczesne urządzenia ● rysunek techniczny ● kursy dzienne wieczorowe sobotnie i na zmiany ● dogodne opłaty tygodniowe

734 KIPLING Ave TORONTO
TEL 255-2369
po godzinach TEL 536-0008
Informacji udzielają MARK NIEWIA DOMSKI lub ANDRZEJ MAJ

TP & ASSOCIATES Ltd
Niezależni specjaliści w zakresie ubezpieczeń (Life Insurance) R R S P oraz funduszy inwestycyjnych

Prosimy telefonować lub pisać wysłamy bezpłatnie
FINANCIAL PLANNING REVIEW
ANDRZEJ SLEDZ
194 Wilson Ave Suite G-8
TORONTO, Ont M5M 3A7
TEL 482-0175, d 624-5411